

# WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXVIII

Wrocław, lipiec-wrzesień 1985 r.

Nr 7-9

## I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

12.

**POWIADOMIENIE JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI OJCA ŚW.  
JANA PAWŁA II Z DNIA 16 KWIETNIA 1985 ROKU O ZAMIARZE  
WYNIESIENIA J. E. KS. ARCYBISKUPA HENRYKA R. GULBINO-  
WICZA, METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO DO GODNOŚCI  
KARDYNALSKIEJ**

**Venerabilis Frater  
salutem et Apostolicam Benedictionem**

Tibi per has litteras significamus Nos, in proximo Consistorio, die XXV mensis Maii celebrando, te esse cooptaturos in S.R.E. Cardinalium Collegium, ut peculiarem benevolentiam Nostram tibi pandamus utque tua erga Ecclesiam promerita huius insignis dignitatis praemio decoremus.

Scias interea quae tibi per has Litteras significavimus omnino sub peculiari secreto pontificio esse, usque dum publici iuris fiant, scilicet die XXIV proximi mensis Aprilis, hora duodecima meridiana Romae.

Apostolicam Benedictionem tibi ex animo in Domino impertimus, propensae Nostrae voluntatis pignus.

Ex Aedibus Vaticanis die XVI mensis Aprilis, anno MCMLXXXV, Pontificatus Nostri septimo.

**JOANNES PAULUS PP. II**

Czcigodny Bracie  
Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie

Powiadamy cię niniejszym piśmie, że na najbliższym Konsystorzu, jaki odbędzie się dnia 25 maja, mamy zamiar zaliczyć cię do Kolegium Kardynałów Świętego Kościoła Rzymskiego. Aktem tym pragniemy ci okazać Naszą szczególną życzliwość oraz podkreślić twoje zasługi dla Kościoła.

To, co w tym piśmie przekazaliśmy należy zachować w ścisłej tajemnicy pod specjalnym sekretem papieskim, aż do czasu, kiedy zostanie podane do publicznej wiadomości, czyli do dnia 24 kwietnia b.r. gdy w Rzymie będzie godz. 12 w południe.

Na znak naszej życzliwości udzielamy ci z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Watykanie, dnia 16 kwietnia 1985 r., siódmego Naszego Pontyfikatu.

Jan Paweł II, Papież

13.

**PISMO J. EM. KS. AGOSTINO KARDYNAŁA CASAROLI, SEKRETA-  
RZA STANU Z DNIA 25 MAJA 1985 ROKU O ZALICZENIU J. E. KS.  
ARCYBISKUPA HENRYKA R. GULBINOWICZA, METROPOLITY  
WROCŁAWSKIEGO DO ŚW. KOLEGIUM KARDYNALSKIEGO**

Sekretariat Stanu

Ojciec Święty Jan Paweł II na Konsystorzu, który odbył się w dniu dzisiejszym, tj. 25 maja 1985 r., zaliczył do Kolegium Kardynałów Najdostojniejszego Księdza Arcybiskupa Wrocławskiego Henryka Romana Gulbinowicza.

Ojciec św. z wielką miłością błogosławi Księdzu Kardynałowi i wyprasza nadprzyrodzone światła oraz opiekę Bożą, by udzielona mu godność przyczyniła się do wzrostu zasług w umacnianiu wiary świętej.

Watykan, dnia 25 maja 1985 r.

Agostino Kardynał Casaroli

14.

**DOKUMENT KONGREGACJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO —  
KATOLIK ŚWIECKI ŚWIADKIEM WIARY W SZKOLE**

**Wstęp**

1. W ciągu ostatnich lat obserwujemy wyraźny wzrost roli katolików świeckich, zarówno kobiet jak i mężczyzn, którzy poświęcili się pracy w szkołach podstawowych i średnich<sup>1</sup>. To słuszne zjawisko dotyczy szko-

<sup>1</sup> Por. KK 31. Pod nazwą świeckich rozumie się tutaj wszystkich wiernych chrześcijan nie będących członkami stanu kapłańskiego i stanu zakonnego prawie ustanowionego w Kościele.

ły w ogóle, specjalnie zaś szkoły katolickiej. Realizacja celów i zadań szkoły zależy bowiem przede wszystkim od nauczycieli świeckich, zarówno wierzących, jak i niewierzących<sup>2</sup>. Rola i odpowiedzialność, jaka przypada w wyniku tego wszystkim katolikom świeckim, pracującym w szkołach wszystkich typów — nauczycielom i dyrektorom, pracownikom administracyjnym i pomocniczym — została uznana przez Kościół na Soborze Watykańskim II i podkreślona w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim. Znajomość tej deklaracji powinniśmy nieustannie pogłębiać. Nie oznacza to bynajmniej zapoznawania lub umniejszania osiągnięć, jakie mają w tej dziedzinie chrześcijanie innych wyznań lub niechrześcijanie.

2. U źródeł tego wzrostu roli katolików świeckich, uważanego przez Kościół za bardzo pozytywny, leżą przede wszystkim motywy teologiczne. W ciągu ostatniego stulecia Kościół coraz jaśniej zdawał sobie sprawę z miejsca, jakie w łonie Ludu Bożego powinno przypadać katolikom świeckim. Najpełniejszym tego wyrazem są dwa dokumenty Soboru Watykańskiego II, ukazujące całe bogactwo i szczególny charakter powołania świeckich: Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium” i Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”.

3. Do pogłębienia teologicznego spojrzenia na ten problem przyczyniły się warunki społeczne i polityczne ostatnich lat. Stopniowo wzrastający poziom kulturalny, ściśle związany z postępem nauki i techniki, pociągnął za sobą również konieczność podniesienia poziomu przygotowania do wszelkiej pracy zawodowej; wzrosła też świadomość tego, że człowiek ma prawo do wszechstronnego i pełnego wykształcenia pozwalającego na zaspokojenie wszystkich wymogów jego osobowości. Obie te niewątpliwe zdobycze ludzkości wymagały wzrostu ilości szkół. Częściowe zaspokojenie tego żądania doprowadziło do znacznego pomnożenia zarówno liczby szkół, jak i pracujących w nich nauczycieli, w tym także świeckich zatrudnionych w szkolnictwie katolickim.

Proces ten zbiegł się ostatnio z poważnym przeredzeniem się szeregów księży, zakonników i zakonnice poświęcających się nauczaniu. Spadek ten został spowodowany mniejszą liczbą powołań, nawałem pilnych zadań w innych dziedzinach pracy apostołskiej, czasem zaś błędnym przekonaniem, jakoby szkoła nie była właściwym polem dla duszpasterskiej działalności Kościoła<sup>3</sup>. Tymczasem — biorąc pod uwagę skuteczną i zasługującą na uznanie pracę apostołską tradycyjnie prowadzoną w dziedzinie oświaty przez liczne rodziny zakonne — Kościół z troską obserwuje spadek liczby personelu, który zwłaszcza w niektórych krajach dotknął szkoły katolickie. Kościół stoi bowiem na stanowisku, że obecność zakonników i katolików świeckich jest niezbędna dla wszechstronnej edukacji dzieci i młodzieży.

<sup>2</sup> Por. DWCH 8.

<sup>3</sup> Por. Dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego z 19 III 1977 Szkoła katolicka 18—22, „La Documentation Catholique” 1977 nr 1725, s. 705—716.

4. Wszystkie te przyczyny i wynikające z nich fakty sprawiają, że Kongregacja skłonna jest dostrzegać w nich prawdziwe „znaki czasu” dla szkoły i podjąć refleksję nad rolą katolików świeckich jako świadków wiary w środowisku tak istotnym dla kształtowania się człowieka. Nie pretendując do pełnego wyczerpania tematu, Kongregacja po pogłębionych zgodnie z jego powagą studiach pragnie szereg uwag przedstawić, które jako uzupełnienie wskazań zawartych w dokumencie „Szkoła katolicka” pomogą zainteresowanym rozwinąć i pogłębić ten problem.

### **Tożsamość katolika świeckiego w szkole**

5. W pierwszym rzędzie niezbędne wydaje się być zdefiniowanie tożsamości katolika świeckiego w szkole, bowiem sposób, w jaki daje on świadectwo swej wierze, zależy od jego tożsamości w Kościele i w środowisku pracy. Chcąc przyczynić się do sformułowania tej definicji Kongregacja szczerze pragnie dopomóc zarówno katolikom świeckim, którzy pracują w szkole — a więc muszą mieć jasną świadomość swego szczególnego powołania — jak i całemu Ludowi Bożemu w ukształtowaniu sobie jasnej wizji katolika świeckiego, który dzięki swej pracy spełnia ważną dla Kościoła rolę.

#### *Katolik świecki w Kościele*

6. Jak każdy chrześcijanin, katolik świecki pracujący w szkole jest członkiem Ludu Bożego i jako taki, połączony z Chrystusem przez chrzest, współuczestniczy w podstawowej i wspólnej godności tych, którzy doń przynależą. Bowiem wspólna jest godność członków wynikająca z ich odrodzenia się w Chrystusie, wspólna łaska synów, wspólne powołanie do doskonałości, jedno zbawienie, jedna nadzieja i miłość niepodzielna<sup>4</sup>. Zaś choć niektórzy w Kościele z woli Chrystusa są nauczycielami, szafarzami tajemnicy i pasterzami innych, to jednak co się tyczy godności i wspólnej wszystkim wiernym działalności około budowy Ciała Chrystusowego, prawdziwa równość panuje wśród wszystkich<sup>5</sup>.

Jak każdy chrześcijanin, również świecki został uczyniony współuczestnikiem prorockiego i królewskiego urzędu Chrystusowego<sup>6</sup>, zaś jego apostołstwo jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła, i do tego właśnie apostołstwa sam Pan przeznaczył nas wszystkich<sup>7</sup>.

7. To powołanie do osobistej świętości i do apostołatu, wspólne wszystkim wiernym, nabiera pod wieloma względami cech odrębnych, które przekształcają życie świeckie w szczególnie doniosłe powołanie realizowane wewnątrz Kościoła. Natomiast zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego, zajmu-

<sup>4</sup> KK 32.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże 31.

<sup>7</sup> Tamże 32.

jąc się sprawami świeckimi i kierując nimi po Bożej myśli<sup>8</sup>. Świeccy, uczestnicząc we wszelkiego typu działaniach, wykonują wszelkie zawody, żyją zwykłym życiem rodzinnym i tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako i w ten sposób przykładem zwiastując swego życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa<sup>9</sup>.

8. Chrześcijańska odnowa i ożywienie ładu doczesnego, które jest zadaniem właściwym świeckim, nakazuje im uzdrawiać istniejące na świecie urażenia i warunki<sup>10</sup>, jeżeli te, pobudzają do grzechu, i tak udoskonalać ludzką rzeczywistość, aby w najwyższym możliwie stopniu zgodna była z Ewangelią tak aby świat przepojony został duchem Chrystusowym i w sprawiedliwości, miłości i pokoju tym skuteczniej cel swój osiągnął<sup>11</sup>. Dzięki zatem swej kompetencji w umiejętnościach świeckich i przez swą działalność uwzniośloną łaską Chrystusową winni oni wydatnie przyczynić się do tego, aby dobra stworzone doskonalone dla powszechnego pożytku wszystkich bez wyjątku ludzi, aby były między nich bardziej odpowiednio rozdzielane<sup>12</sup>.

9. Ewangelizacja świata stawia nas wobec tak wielu i tak złożonych sytuacji, że często w określonych okolicznościach jedynie człowiek świecki skutecznie da świadectwo Ewangelii. Dlatego ludzie świeccy szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi<sup>13</sup>. Aby zapewnić tam obecność Kościoła i Pana, którego on głosi, świeccy muszą być gotowi do głoszenia Nowiny słowem i uwiarygodnienia jej. czynem.

10. Doświadczenia, które świeccy zdobywają dzięki swemu sposobowi życia i uczestnictwu we wszystkich dziedzinach aktywności ludzkiej, sprawiają, że mogą oni precyzyjnie wskazywać znak i czasu charakterystyczne dla epoki historycznej przeżywanej obecnie przez Lud Boży. Niech więc dzięki swym inicjatywom, twórczej postawie, pracy kompetentnej, pilnej i pełnej zapału w zgodnych z ich powołaniem dziedzinach przyczyniają się do tego, by cały Lud Boży mógł jaśniej dostrześć zarówno to, co w tych znakach jest zgodne z wartościami ewangelicznymi, jak i to, co jest sprzeczne.

~~11.~~

#### *Katolik świecki w szkole*

11. Wszystko, co stanowi specyficzną cechę powołania świeckich w Kościele, odnosi się również do tych, którzy powołanie to realizują w szkole. Ponieważ świeccy realizują swe powołanie w bardzo różnych

<sup>8</sup> Tamże 31.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże 36; por. DA 7.

<sup>11</sup> Tamże 36.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Tamże 33.

dziedzinach i sferach życia, ich wspólne powołanie nabiera cech odrębnych, związanych ze stanem lub dziedziną aktywności ludzkiej, w której jest realizowane. Aby lepiej zrozumieć powołanie katolika świeckiego w szkole, należy więc dokonać pewnych odnoszących się doń uściśleń.

### Szkoła

12. Jakkolwiek rodzice są pierwszymi i głównymi wychowawcami swych dzieci<sup>14</sup>, zaś ich „prawo—obowiązek” jest w tym zakresie pierwotne i mające pierwszeństwo w stosunku do zadań wychowawczych innych osób<sup>15</sup>, to pośród środków, które wspierają i uzupełniają wypełnianie tego podstawowego prawa rodziny, szkoła ma wartość i wagę zasadniczą. Tak więc, zgodnie ze swą misją, szkoła winna starannie kultywować intelektualne, twórcze i estetyczne zdolności człowieka, jego wolę i uczuciowość, wspierać poczucie wartości, sprzyjać powstawaniu słuszych postaw i mądrych zachowań, zapoznawać go ze spuścizną kultury odziedziczoną po poprzednich pokoleniach, przygotowywać do życia zawodowego i wzbudzać u uczniów, o odmiennych wszak charakterach i pochodzących z różnych środowisk, ducha koleżeństwa, który przygotowuje do wzajemnego zrozumienia<sup>16</sup>. Z tych powodów szczególnie powołanie obejmuje również i szkołę.

13. Szkoła spełnia niezastąpioną funkcję społeczną, bowiem aż do naszych dni jest najważniejszą spośród instytucjonalnych form zaspokajania przez społeczeństwo prawa każdego do nauki, a więc do samorealizacji i jest jednym z decydujących czynników kształtujących życie społeczeństwa. Ze względu na rosnącą rolę otoczenia społecznego, środków masowego przekazu i ich kontrowersyjnego, a często szkodliwego wpływu, rozrastanie się środowisk kulturalnych oraz na potrzebę coraz bardziej złożonego i wyspecjalizowanego przygotowania zawodowego, pogłębianie się trudności, jakie napotyka rodzina samotnie stawiająca czoła tym wszystkim problemom, szkoła pełni coraz ważniejszą rolę.

14. Z uwagi na naczelną rangę szkoły w procesie edukacji samemu uczniowi — a gdy nie jest jeszcze do tego zdolny jego rodzicom (bowiem od nich przede wszystkim zależy wychowanie dzieci)<sup>17</sup> — przysługuje prawo wyboru typu edukacji, a więc rodzaju szkoły<sup>18</sup>. Wynika stąd jasno, że monopol państwa w dziedzinie oświaty jest w zasadzie niedopuszczalny<sup>19</sup>, i że pluralizm w dziedzinie szkolnictwa umożliwia realizację jednego z podstawowych praw człowieka — jego wolności — jakkolwiek realizacja ta warunkowana bywa licznymi, zależnymi od rzeczy-

14 Por. DWCH 3.

15 Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*, 36, tłumaczenie polskie: „Chrześcijanin w świecie” 1982 nr 3.

16 Por. tamże 5.

17 Por. tamże 3.

18 Por. tamże 6; również *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ 36, 3*. Tłumaczenie polskie: „Chrześcijanin w świecie” 1973, nr 6.

19 Por. DWCH 6.

wistości społecznej poszczególnych krajów okolicznościami. Specyficznym wkładem Kościoła w tę różnorodność typów szkół jest szkoła katolicka.

Tak więc katolik świecki wypełnia swą misję ewangelizacyjną w różnych typach szkół, a nie tylko w szkole katolickiej, w ramach możliwości, jakie stwarzają warunki społeczno-polityczne poszczególnych krajów.

#### *Katolik świecki jako wychowawca*

15. Sobór Watykański II szczególnie wysoko stawia powołanie wychowawcy, zarówno świeckiego<sup>20</sup>, jak i tego, który jako członek Kościoła wybrał inną formę życia.

Każdy, kto bierze udział w złożonym procesie wszechstronnego kształtowania człowieka, jest wychowawcą. Jednak w szkole szczególna uwaga należna jest nauczycielom, którzy pracę tę uczynili swym zawodem, tak ze względu na ich liczebność, jak i na same cele szkoły. Odrębnego potraktowania wymagałyby również inne grupy pracowników uczestniczących w procesie kształcenia na różnych jego szczeblach i w różnym, często bardzo poważnym, zakresie; a więc kadry kierownicze i doradcze, pedagodzy szkolni, korepetytorzy i koordynatorzy uzupełniający pracę nauczycieli, pracownicy administracji i służb pomocniczych. Analiza funkcji katolika świeckiego jako wychowawcy ześrodkowana na roli nauczyciela może być wzbogacająca dla wszystkich bez względu na typ działalności, może stanowić element pogłębionej refleksji osobistej.

16. Niniejszy dokument nie ma na celu omawiania roli nauczyciela jako specjalisty przekazującego w sposób usystematyzowany wiedzę szkolną, ale jako wychowawcy kształtującego człowieka. Zadanie jego wykracza poza obowiązki zwykłego nauczyciela, jakkolwiek je obejmuje. Dlatego właśnie wymaga gruntowniejszego jeszcze przygotowania zawodowego. Jest ono niezbędnym fundamentem, bez którego podejmowanie jakiegokolwiek pracy wychowawczej byłoby bezcelowe.

Wysoki poziom przygotowania zawodowego nauczyciela jest tym ważniejszy, że jego podstawowym elementem osiagającym rangę najwyższą w wypadku nauczyciela katolickiego jest przekazywanie prawdy. Dla wychowawcy katolickiego każda prawda bowiem staje się współuczestnictwem w Prawdzie Jedynej, zaś przekazywanie prawdy jako wypełnianie zadań zawodowych przekształca się dlań w podstawowy rys właściwego mu współuczestnictwa w profetycznej misji Chrystusa, którą kontynuuje przez swe nauczanie.

17. Wszechstronne ukształtowanie człowieka, jako cel wychowania obejmuje rozwój wszelkich zdolności ucznia; przygotowanie do życia za-

---

<sup>20</sup> Por. tamże, 5; również Paweł VI, Adhortacja apostołska *Ewangeli nuntiandi*, 70. Tłumaczenie polskie: „Chrześcijanin w świecie” 1976 nr 7.

wodowego, kształtowanie zmysłu etycznego i społecznego, otwarcie ku transcendencji oraz wychowanie religijne. Każda szkoła i każdy pracujący wychowawca musi dążyć do kształtowania osobowości autonomicznych i odpowiedzialnych, zdolnych do dokonywania swobodnego i słusznego wyboru, przygotowując w ten sposób młodych do dostrzegania rzeczywistości i wyrabiania sobie określonej koncepcji życia<sup>21</sup>.

18. Dla każdego więc wychowawcy inspiracją jest określona koncepcja człowieka. W dzisiejszym pluralistycznym świecie wychowawca katolicki wypełniając obowiązki zawodowe winien pozostawać w jedności z Urzędem Nauczycielskim Kościoła i być wiernym chrześcijańskiej koncepcji człowieka. Koncepcji, która obejmując obronę praw człowieka przyznaje mu godność dziecka Bożego i udziela wolności najpełniejszej, bowiem wynikającej z wyzwolenia od grzechu przez samego Chrystusa i najwyższego przeznaczenia, jakim jest ostateczne i całkowite posiadanie Boga przez miłość. Koncepcja ta łączy go stosunkiem najściślejszej solidarności z innymi ludźmi przez braterską miłość i wspólnotę kościelną; stanowi bodziec do najdoskonalszego rozwoju wszystkiego, co ludzkie, bowiem człowiek został przez swego Stwórcę ustanowiony panem świata; daje mu na koniec jako wzór i cel Chrystusa, wcielonego Syna Bożego, Człowieka doskonałego którego naśladowanie jest niewyczerpanym źródłem indywidualnego i zbiorowego przekraczania samego siebie. Tak więc wychowawca katolicki może być pewien, że dzięki niemu człowiek staje się bardziej człowiekiem<sup>22</sup>. Zadaniem przypadającym w udziale przede wszystkim wychowawcy świeckiemu, będzie uzmysłowienie uczniom, że człowiek pogrążony w ziemskiej doczesności — w pełni żyjący życiem świeckim, a tacy właśnie składają się na przeważającą część rodziny ludzkiej, posiada godność tak wysoką.

19. Powołanie każdego wychowawcy katolickiego obejmuje nieustanny wysiłek zmierzający do kształtowania modelu społecznego, bowiem przygotowuje człowieka do włączenia się w społeczeństwo i podejmowania zadań społecznych zmierzających do udoskonalenia jego struktur, czynienia ich bardziej zgodnymi z zasadami ewangelicznymi i do uczynienia ludzkiego współżycia pokojowym i braterskim. Świat współczesny, trapiiony takimi problemami, jak głód, analfabetyzm, wyzysk człowieka przez człowieka, ostre kontrasty w poziomie poszczególnych osób i krajów, agresywność, przemoc, szerzenie się narkomanii, legalizacja przerywania ciąży i inne formy braku szacunku dla życia ludzkiego wymaga, by wychowawca katolicki rozwinął w sobie samym i kultywował u swych uczniów wyostrzoną wrażliwość społeczną oraz głęboką odpowiedzialność obywatelską i polityczną. Wychowawca katolicki jest

---

<sup>21</sup> Szkoła katolicka 31.

<sup>22</sup> Por. Paweł VI, Encyklika *Populorum progressio* 19; Tłumaczenie polskie ODISS 1968, zob. też Jan Paweł II, Przemówienie do UNESCO, 2 VI 1980, 11. Tłumaczenie polskie: „Chrześcijanin w świecie” 1969 nr 10.



więc w ostatecznym rozrachunku współuczestnikiem dzieła kształtowania ludzi, dzięki którym cywilizacja miłości<sup>28</sup> stanie się rzeczywistością.

Jednocześnie jednak wychowawca katolicki jest powołany do wzbogacania tej wizji społecznej i tej wrażliwości własnym doświadczeniem życiowym, tak aby włączając się w życie społeczne wychowanek przybierał to specyficzne świeckie oblicze, które przecież będzie udziałem większości absolwentów.

20. Typowym dla szkoły narzędziem wszechstronnego kształtowania człowieka jest przekazywanie kultury. Dla wychowawcy katolickiego szczególnie ważne jest, by zdawał sobie sprawę z głębokiej więzi między kulturą a Kościołem. On bowiem nie tylko wpływa na kulturę i jest przez nią z kolei uwarunkowany, ale przejmuje zeń wszystko, co daje się pogodzić z objawieniem i jest mu potrzebne dla głoszenia Nowiny Chrystusowej, a także dla wyrażania jej zgodnie z cechami kulturowymi poszczególnych ludów i epok historycznych. W stosunku zachodzącym między życiem Kościoła a kulturą przejawia się szczególnie dobitnie jedność stworzenia i odkupienia. Dlatego wychowawcze przekazywanie kultury powinno być nie tylko spójne, ale również krytyczne i oceniające, historyczne i dynamiczne. Wiarą udziela wychowawcy katolickiemu przesłanek pewnych, a jednocześnie pozwalających na krytykę i ocenę oraz ukazuje dzieje człowieka jako historię zbawienia, której celem jest osiągnięcie pełni królestwa, kierując kulturę na twórcze szlaki ciągłego doskonalenia.

Również w dziedzinie przekazywania kultury wychowawca świecki jako autor i uczestnik jej najbardziej świeckich wątków powołany jest do umysłownienia wychowanekowi właściwego kulturze globalnego charakteru syntezy, którą osiągają w niej aspekty świeckie i religijne, jak również konieczność wkładu osobistego, jaki weń powinien wnieść zgodnie ze swym stanem.

21. Przekazywanie kultury przez szkołę, będącą elementem procesu wychowawczego, przebiega w sposób, którego teoretyczne i praktyczne zasady metodologiczne zawarte są w tak zwanej zdrowej pedagogice. Wychowawca katolicki, zgodnie ze swą chrześcijańską koncepcją człowieka, winien w ramach różnych koncepcji pedagogicznych wybierać te metody, które na pierwszym miejscu stawiają bezpośredni kontakt z uczniem. Nawijając ten kontakt, nauczyciel, przekonany o wadze aktywnej roli ucznia w procesie samowychowania, podejmuje dialog otwierający drogę do uczynienia z życia osobistego świadectwa wiary.

22. Praca wychowawcy katolickiego w szkole przebiega w ramach określonej struktury wspólnoty wychowawczej, która powstaje w wyniku spotkania i współpracy różnych kategorii osób — uczniów, rodziców, nauczycieli, zespołów kierowniczych i personelu pomocniczego, co pozwala określić szkołę jako instytucję edukacji integralnej. Koncepcja szkoły jako wspólnoty, jakkolwiek nie w pełni wyczerpująca, oraz powszechna świadomość tego faktu stanowią jedną z najcenniejszych zdo-

<sup>28</sup> Paweł VI, Przemówienia wigilijne, 1975.

byczy współczesnego szkolnictwa. Wychowawca katolicki wykonuje swój zawód jako członek podstawowej grupy tej wspólnoty. Struktura zawodowa tej wspólnoty umożliwi wychowawcy katolickiemu osobiste przeżywanie wspólnotowego wymiaru osoby i jednocześnie udostępnia to przeżywanie uczniom. Jest ono bowiem powołaniem każdego człowieka jako istoty społecznej i członka Ludu Bożego. Dzięki temu szkolna wspólnota wychowawcza staje się z kolei szkołą przynależności do szerszych wspólnot społecznych, a gdy jest to jednocześnie wspólnota chrześcijańska, a taką wszak powinna być wspólnota wychowawcza szkoły katolickiej, to stwarza wychowawcy wyjątkową okazję do ukazywania wychowankom poprzez osobiste, bezpośrednie doświadczenie, czym jest przynależność do wielkiej wspólnoty Kościoła.

23. Wspólnotowa struktura szkoły sprawia, że wychowawca katolicki nawiązuje kontakt z bardzo zróżnicowaną grupą osób; nie tylko z uczniami, których obecność stanowi o samej racji bytu szkoły i zawodu nauczyciela, ale również z gronem nauczycieli, rodzicami uczniów, resztą personelu szkolnego i władzami zwierzchnimi. Wraz z nimi wszystkimi, a także z organizacjami kulturalnymi, z którymi kontaktuje się szkoła, z Kościołem lokalnym i parafią, całym otoczeniem, w które szkoła jest wpisana i z którym musi współdziałać, wychowawca katolicki powołany jest do kierowania życiem duchowym wychowanków, zaś działalność ta może obejmować różne formy ewangelizacji.

24. Podsumowując możemy więc powiedzieć, że świecki nauczyciel katolicki realizuje swą misję w Kościele przeżywając w wierze swe świeckie powołanie we wspólnotowej strukturze szkoły. Starając się zaś o utrzymanie możliwie najwyższego poziomu kwalifikacji zawodowych realizuje apostołską wizję wiary przez wszechstronne kształtowanie człowieka; przekazywanie kultury, wcielanie w życie pedagogiki bezpośredniego i osobistego kontaktu z uczniem i kierowanie życiem duchowym wspólnoty wychowawczej, do której należy, oraz osób, z którymi kontaktuje się wspólnota wychowawcza. To jemu, jako członkowi tej wspólnoty, rodzina i Kościół powierzają pracę wychowawczą na terenie szkoły. Wychowawca świecki musi być głęboko przekonany, że staje się współrealizatorem uświęcającej i wychowawczej misji Kościoła i nie może się czuć odizolowany od całej zbiorowości kościelnej.

### **Jak realizować swą tożsamość**

25. Praca jest powołaniem człowieka i jedną z cech odróżniających go od reszty stworzenia<sup>24</sup>. Jest rzeczą oczywistą, że nie wystarcza tożsamość potencjalna, nawet przenikająca całe jestestwo, jeżeli nie jest ona wcielana w życie. Mówiąc konkretnie, jeżeli człowiek — przez swą pracę — musi przyczyniać się zwłaszcza do nieustannego podnoszenia poziomu kulturalnego i moralnego społeczeństwa<sup>25</sup>, to wychowawca, który nie wypełnia swych zadań wychowawczych, przestaje być wycho-

<sup>24</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, ustęp wstępny.

<sup>25</sup> Tamże.

wawcą. Jeżeli będzie to czynił w sposób nie dający odczuć jego katolickiej tożsamości, to również trudno mu będzie pretendować do tego miana. Ten praktyczny aspekt tożsamości obejmuje bowiem pewien zespół zasadniczych elementów, których nie może zabraknąć w żadnym typie szkoły, w której świecki wychowawca realizuje swe powołanie. Istnieją również elementy inne, które powinny być dostosowane do typu i potrzeb szkoły.

### Wspólne cechy

#### *Realizm otwarty ku nadziei*

26. Tożsamość świeckiego wychowawcy katolickiego nieuchronnie nabiera cech ideału, którego realizacji przeciwstawiają się niezliczone przeszkody. Przeszkody te wyrastają zarówno z uwarunkowań osobistych, jak i z niedoskonałości szkoły i społeczeństwa, niedoskonałości, które szczególnie ostro odbijają się na dzieciach i młodzieży. Kryzys tożsamości, brak zaufania do struktur społecznych, wynikająca stąd niepewność i brak osobistych przekonań, wpływ postępującej laicyzacji społeczeństwa, utrata poczucia autorytetu i zdolności do właściwego posługiwania się wolnością — oto tylko niektóre z niezliczonych trudności, wobec jakich stawiają dziś wszędzie katolickiego wychowawcę współczesne dzieci i młodzież, choć nasilenie ich jest uzależnione od odmienności kultur i krajów. Zarazem wychowawca ten, będąc członkiem społeczności świeckich, doznaje goryczy, jaką niesie ze sobą kryzys rodziny i świata.

Istniejące trudności należy rozpoznawać z całym realizmem. Jednocześnie trzeba stawiać im czoła ze zdrowym optymizmem i odwagą, jak nakazuje chrześcijańska nadzieja i świadomość udziału w tajemnicy krzyża. Pierwszym bowiem i podstawowym warunkiem wychowawcy katolickiego jest najszczerza akceptacja i interioryzacja wskazań, które formułuje oświecony objawieniem Bożym Kościół oraz mobilizacja sił niezbędnych dla osobistej identyfikacji z Chrystusem.

#### *Chrześcijańska koncepcja człowieka i życia; praca zawodowa*

27. Jeżeli praca zawodowa jest jedną z cech tożsamości każdego katolika świeckiego, to pierwszym krokiem, jaki powinien uczynić wychowawca świecki pragnący wcielić w życie swe powołanie katolickie, jest dążenie do zdobycia solidnego przygotowania zawodowego, obejmującego w tym wypadku bardzo szeroki zakres kompetencji psychologicznych, kulturalnych i pedagogicznych<sup>26</sup>. Nie można jednak porzestać na osiągnięciu wysokiego poziomu wyjściowego. Należy utrzymywać go i podnosić przez ciągłą aktualizację. Nieostrzeganie wynikających z tej potrzeby

<sup>26</sup> Tamże 16.

trudności oznaczałoby ignorowanie rzeczywistości, bowiem wychowawca świecki, często źle opłacany, musi podejmować wiele czynności zazwyczaj nie dających się pogodzić z doskonaleniem zawodowym, tak ze względów czasowych, jak i z powodu zmęczenia. Trudności tych w wielu krajach, przede wszystkim mniej rozwiniętych, nie można dziś przezwyciężyć.

Wychowawcy wiedzą jednak, że zła jakość nauczania, powodowana przez niewystarczające przygotowanie do lekcji lub zastój w dziedzinie metod pedagogicznych, nieuchronnie rzutuje negatywnie na będący ich powołaniem proces wszechstronnego kształtowania ucznia i świadectwo życia, które są obowiązani dawać.

28. Całość wysiłków katolickiego wychowawcy skierowana jest ku integralnemu kształtowaniu człowieka, któremu ukazuje się wspaniałe horyzonty jakie otwiera odpowiedź udzielana przez chrześcijańskie objawienie na temat ostatecznego sensu istnienia człowieka, jego życia, historii i świata. Odpowiedzi te są udzielane uczniowi w oparciu o najgłębsze przekonania i wiarę nauczyciela, a zarazem z najwyższym i subtelny szacunkiem dla sumienia ucznia. Zróznicowany, wynikający z sytuacji życiowej stosunek ucznia do wiary implikuje oczywiście zróżnicowanie poziomów przedstawiania chrześcijańskiej wizji istnienia; począwszy od najbardziej podstawowych form ewangelizacji aż po pełną wspólnotę w wierze. W każdym jednak wypadku musi mieć ona charakter propozycji, a nie nakazu, niezależnie od tego, jak bardzo przyjęcie tej propozycji jest potrzebne i pilne.

Propozycja ta nie może być jednak przedstawiana w sposób beznamiętny i czysto teoretyczny, ale jako żywa rzeczywistość zasługująca na to, by przyjąć ją całą swą istotą i uczynić częścią własnego życia.

### *Synteza wiary, kultury i życia*

29. Powodzenie tego ogromnego zadania wymaga zbiegu różnych elementów wychowawczych, zaś realizujący je świecki nauczyciel katolicki musi być świadkiem wiary. Spójne, krytyczne i oceniające przekazywanie kultury<sup>27</sup> obejmuje oczywiście przekazywanie prawdy i wiedzy, stąd nauczyciel katolicki musi zawsze starać się ukazywać powiązania między tak bardzo ze sobą zespolonymi — kulturą i wiarą. Czyni to, aby ułatwić uczniowi osobiste dokonywanie ich syntezy, syntezy którą uprzednio musi osiągnąć wychowawca.

30. Przekazując kulturę w sposób krytyczny nauczyciel przedstawia cały szereg wartości i ich przeciwieństw — klasyfikacja ich uzależniona jest wszakże od koncepcji człowieka i życia. Tak więc wychowawca katolicki nie może poprzestawać na pozytywnym i zręcznym przedstawianiu szeregu wartości typu chrześcijańskiego, jako abstrakcyjnych, godnych szacunku elementów. Musi pobudzać u ucznia zdolność do przyji-

---

<sup>27</sup> Por. tamże 20.

mowania określonej postawy wolności połączonej z szacunkiem dla innych, spokojnej i zrównoważonej krytyki, szacunku i solidarności, służby wszystkim ludziom, wrażliwości na sprawiedliwość, poczucia, że jest się powołanym do bycia czynnikiem pozytywnym w nieustannie przekształcającym się społeczeństwie.

Biorąc pod uwagę klimat zeświecczenia i niewiary, w jakim musi często pracować świecki nauczyciel, ważne jest, by przekraczając czysto doświadczalny i krytyczny sposób myślenia umiał otwierać świadomość swych uczniów ku transcendencji i w ten sposób przygotowywał ich do przyjęcia prawd objawionych.

31. W oparciu o takie postawy nauczyciel, będzie mógł z większą łatwością ukazywać pozytywne aspekty wynikających z nich zachowań. Jego najgorętszym dążeniem winno być sprawienie, by zachowania te były kształtowane i motywowane wewnętrzną wiarą i ucznia i przybierały kształt najbogatszy, obejmując takie zachowania, jak synowska modlitwa, życie sakramentalne, braterskie miłosierdzie i wzorowanie się na Chrystusie, co jest szczególnie dziedzictwem wierzących. Pełna zgodność wiedzy, postaw i zachowań z wiarą doprowadzi do osobistej syntezy życia i wiary ucznia. Niewielu katolików w równie wielkim co nauczyciel stopniu jest powołanych do osiągnięcia celu ewangelizacji — wcielania nowiny chrześcijańskiej w życie człowieka.

#### *Świadectwo życia. Bezpośredni i osobisty kontakt z uczniem*

32. W obliczu kształtującej się dopiero osobowości ucznia szczególnej wagi nabiera przewaga znaczenia konkretnych zachowań nad wypowiedzią. W im większym stopniu życie nauczyciela będzie zgodne z modelem człowieka, który przedstawia jako ideał, tym bardziej będzie on przekonujący i godny naśladowania, bowiem uczeń będzie nań patrzył jako na ideał rozumny, godny realizacji, bliski i dostępny. W tym zakresie świadectwo wiary świeckiego nauczyciela nabiera wagi szczególnej. W nim będzie mógł uczeń dostrzegać chrześcijańskie postawy i zachowania, których tak brak w otaczającym go środowisku, często tak zlaicyzowanym, że skłaniającym do przypuszczeń, że nie można ich realizować. Nie zapominajmy również, że w okresie kryzysów, które dotyczą przede wszystkim młode pokolenie najważniejszym elementem pracy wychowawczej jest zawsze człowiek oraz jego moralny autorytet, wynikający z prawdziwości zasad i zgodności z nimi jego czynów<sup>28</sup>.

33. W tym aspekcie to, co zostało powiedziane na temat bezpośredniego i osobistego kontaktu z uczniem jako uprzywilejowanej formy świadectwa, nabiera szczególnego znaczenia<sup>29</sup>. Ten osobisty stosunek do ucznia, który nigdy nie może być monologiem, a zawsze dialogiem, zaś w umyśle nauczyciela winien współistnieć z przekonaniem, iż jest on

<sup>28</sup> Jan Paweł II, Przemówienie do UNESCO, dz. cyt.

<sup>29</sup> Por. tamże.

wzajemnym wzbogacaniem się, wymaga zarazem, by nauczyciel katolicki nieustannie pamiętał o swej misji. Nie może on zapominać, że dorastający uczeń potrzebuje przyjaźni, kierownictwa i pomocy, aby móc przezwyciężyć swe wątpliwości i dezorientację. Musi zarazem w swych kontaktach z uczniem z ostrożnym realizmem dozwalać, stosownie do indywidualnych potrzeb, bliskość i dystans. Zażyłość ułatwia stosunki osobiste, potrzebny jest jednak również pewien dystans, by wychowanek mógł swobodnie rozwijać własną osobowość. Należy też unikać nacisków w zakresie odpowiedzialnego korzystania z wolności.

Przypomnijmy, że odpowiedzialne posługiwanie się wolnością obejmuje wybór orientacji życiowej. W kontaktach ze swymi wierzącymi uczniami wychowawca katolicki nie może pomijać tematu osobistego powołania wychowanka wewnątrz Kościoła. Obejmuje to zarówno odkrywanie i pielęgnowanie powołania do życia kapłańskiego i zakonnego oraz powołania do realizowania szczególnego zaangażowania w instytucjach świeckich i ruchach apostołstwa świeckich (a są to często zadania zaniedbywane), jak i pomoc w dostrzeżeniu powołania do małżeństwa lub celibatu, również uświęconego w społeczeństwie świeckim.

Z drugiej strony, osobisty i bezpośredni kontakt nie jest metodą kształtowania wychowanka przez wychowawcę, ale jest zarazem źródłem poznania ucznia przez nauczyciela, tak niezbędnego w procesie wychowawczym. Znajomość ta jest dziś szczególnie niezbędną ze względu na zasięg i głębię zmian zachodzących w nowych pokoleniach.

#### *Aspekty wspólnotowe*

34. Jednocześnie ze zrównoważonym utwierdzeniem własnej osobowości i jako część tego procesu uczeń powinien być tak kierowany przez wychowawcę, by rozwijała się w nim postawa nacechowana społecznieniem, a obejmująca zarówno wspólnotę szkolną, jak i inne społeczności, w skład których wchodzi oraz całą wspólnotę ludzką. Przynależność do wspólnoty wychowawczej oraz wpływ, jaki szkoła powinna wywierać na otaczające ją środowisko społeczne, i jakiego ona z kolei odeń oczekuje, wymaga również, aby świecki wychowawca katolicki rozwijał zespołową współpracę ze swymi kolegami; w kontakcie z innymi członkami tejże wspólnoty i był gotów do podejmowania współpracy w różnych dziedzinach, zgodnie z potrzebami, jakie nakłada wypełnianie zadań wychowawczych.

Ponieważ rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą społecznienia<sup>80</sup>, wychowawca powinien inicjować i podtrzymywać kontakty z rodzicami uczniów. Kontakty te są również niezbędne, aby wysiłki wychowawcze rodziny i szkoły uzupełniały się w konkretnym działaniu i ułatwiały dopełnienie spoczywającej na nich (rodzicach) poważnej powinności głębokiego zaangażowania się w nawiązanie serdecznego kon-

---

<sup>80</sup> *Familiaris consortio* 37.

taktu z nauczycielami i kierownictwem szkoły<sup>31</sup> i udzielanie pomocy, jakiej wymagają liczne rodziny, by móc odpowiednio wychowywać swe dzieci i w ten sposób wypełniać wykluczający zastępstwo i niezbywalny<sup>32</sup> obowiązek, który na nich spoczywa.

35. Jest również rzeczą niezbędną, aby nauczyciel bacznie obserwował środowisko społeczno-kulturalne, gospodarcze i polityczne szkoły zarówno najbliższe, jak dzielnica i okręg, w którym się ona znajduje, jak i cały region i kraj, bowiem często — za pośrednictwem środków masowego przekazu — wywierają one istotny wpływ. Jedynie śledząc na bieżąco wydarzenia krajowe i międzynarodowe zdobędzie wychowawca wiadomości niezbędne dla sprostania zadaniu kształcenia swych uczniów i przygotowywania ich do przyszłości zgodnie z własną jej obecną oceną.

36. Jakkolwiek można słusznie oczekiwać, że świecki nauczyciel katolicki wybierze katolicką organizację zawodową, to nie może on jednak uważać współpracy z innymi grupami i stowarzyszeniami zawodowymi czy też związanymi z oświatą, a także wnoszenia swego, nawet najskromniejszego wkładu w realizację właściwej narodowej polityki oświatowej i ewentualnej działalności związkowej, prowadzonej zawsze zgodnie z wymogami praw człowieka i dotyczącymi wychowania według zasad chrześcijańskich, za wykraczające poza jego zadania wychowawcze<sup>33</sup>. Niech wychowawca świecki zda sobie sprawę z tego, że jego życie zawodowe bywa czasami zupełnie odizolowane od działalności stowarzyszeń, i z tego, jak poważne konsekwencje może mieć nieusprawiedliwiony absentyzm w odniesieniu do ważnych zagadnień oświatowych.

To prawda, że udział w pracy organizacyjnej jest często nieodpłatny, a jej podjęcie uzależnione bywa od większej lub mniejszej bezinteresowności uczniów. Należy jednak gorąco o nią apelować, bowiem gdy w grę wchodzi sprawy tak ważne, wychowawca katolicki nie może względem nich pozostać obojętny.

#### *Powołanie czy zawód?*

37. Praca wychowawcy świeckiego ma niewątpliwie charakter pracy zawodowej, lecz nie jest to jej jedyny aspekt. Praca zawodowa stanowi element nadprzyrodzonego powołania chrześcijańskiego i podejmowana jest w jego ramach. Wychowawca musi więc przeżywać ją naprawdę jako osobiste powołanie w Kościele, a nie wyłącznie jako wykonywanie zawodu. Powołanie, w którym jako świecki będzie zdązał do łączenia bezinteresowności i szlachetności intencji z obroną swych słusznych praw; autentyczne powołanie — przeżywanie z całą intensywnością zaangażowania, jakie słowo to implikuje, otwierając rozległe, perspektywy pozwalające na przeżywanie go z radosnym entuzjazmem.

<sup>31</sup> Tamże 40.

<sup>32</sup> Tamże 36.

<sup>33</sup> Laborem exercens 20.

Jest więc rzeczą wielce pożądaną, by każdy katolicki wychowawca świecki był w najwyższym stopniu świadom wagi, bogactwa i odpowiedzialności, jaką nakłada to powołanie, i starał się uczynić zadość jego wymogom, zdając sobie sprawę z zasadniczej wagi, jaką ma to dla budowy i ciągłej odnowy świata doczesnego i dla jego ewangelizacji.

### **Katolik świecki w różnych typach szkół**

#### *W szkole katolickiej*

38. Charakterystyczną cechą szkoły katolickiej jest to, że stwarza w społeczności szkolnej atmosferę przesiąkniętą ewangelicznym duchem wolności i miłości, dopomaga młodzieży, aby w rozwijaniu własnej osobowości (i miłości), wzrastała zarazem wedle nowego stworzenia, którym stała się przez chrzest, a całą ludzką kulturę porządkuje ostatecznie zgodnie z orędziem zbawienia, tak aby poznanie, które wychowankowie stopniowo zdobywają odnośnie świata, życia i człowieka, było oświetlone wiarą<sup>84</sup>. Dla wszystkich tych przyczyn jest rzeczą oczywistą, że szkoła katolicka włączona jest w zbawczą misję Kościoła, przede wszystkim w zakresie wychowania w wierze<sup>85</sup>, co oznacza szczerę przyjęcie nauki Kościoła, przedstawianie Chrystusa jako nadrzędnego wzoru dla człowieka i szczególną troskę o poziom nauczania religii w szkole.

Z uwagi na te szczególne ideały i zadania, stanowiące zrab podstawowych celów koncepcji wychowawczej szkoły katolickiej, pracujący w niej katolik świecki powinien być ich świadom, trwając w przekonaniu, że szkoła katolicka jest tą, w której może najswobodniej i najlepiej realizować swe powołanie, i że jest też modelem jego działań apostołskich w każdej szkole innego typu, zależnie od istniejących możliwości. Wszystko to powinno być dlań bodźcem do odpowiedzialnego udziału w realizacji tych ideałów i celów oraz szerszej i pełniejszej identyfikacji z nimi. Oczywiście, nie wyklucza to istnienia trudności, spośród których, ze względu na rozliczne konsekwencje, należy wymienić większą wewnętrzną heterogeniczność uczniów i nauczycieli w szkołach katolickich wielu krajów.

39. W ramach zespołu cech wspólnych wszystkim szkołom katolickim można realizować koncepcje odrębne, w praktyce często odzwierciedlając charyzmat właściwy zgromadzeniu zakonnemu, które daną szkołę założyło i ją prowadzi. Jednak niezależnie od tego, czy została stworzona przez kler diecezjalny, zakon czy świeckich, każda szkoła katolicka może zachować odrębny charakter, wyrażający się w szczególnych koncepcjach wychowawczych i pedagogicznych. W tym wypadku pracujący w niej katolik świecki będzie starał się zrozumieć zarówno

---

<sup>84</sup> DWCH 8.

<sup>85</sup> Szkoła katolicka 9.



tę koncepcję, jak jej motywację, starając się z nimi utożsamiać w takim stopniu, aby jego praca osobista wyrażała cechy właściwe szkole.

40. Jest rzeczą ważną, aby zgodnie z wyznawaną wiarą i świadectwem życia do czego zostali szczególnie powołani<sup>85</sup> pracujący w tej szkole katolicy świeccy, w sposób naturalny i czynny uczestniczyli w jej życiu liturgicznym i sakramentalnym. W ten sposób; dzięki bezpośrednio przykładowi, uczniowie lepiej rozumieją ich wagę dla wierzących. To, że w społeczeństwie zlaicyzowanym, w którym uczniowie z łatwością mogą spostrzec, że wielu świeckich mniających się katolikami żyje zwykle poza liturgią i sakramentami, mogą również zobaczyć innych dorosłych świeckich z powagą podchodzących do tej rzeczywistości jako źródła i pożywki swego życia chrześcijańskiego, jest czymś niezwykle pozytywnym.

41. Wspólnota wychowawcza musi dążyć do tego, by stała się katolicką wspólnotą w katolickiej szkole, czyli prawdziwą wspólnotą wiary. Jest to możliwe, nawet w najskromniejszym stopniu, bez chrześcijańskiego współdziałania przynajmniej części podstawowych grup wchodzących w skład wspólnoty wychowawczej, a więc rodziców, nauczycieli i uczniów. Nad wyraz potrzebne jest, by katolik świecki, w pierwszym zaś rzędzie wychowawca, był gotów do tego zaangażowania poprzez udział w grupach duszpasterskich lub innych ośrodkach mogących nieść zacyzn ewangeliczny.

42. Do szkół prowadzonych przez Kościół uczęszczają czasem uczniowie innego wyznania niż katolickie lub nie wyznający żadnej religii. Wiara, będąc dobrowolną odpowiedzią na wezwanie objawiającego się człowiekowi Boga, nie dopuszcza przemocy. Tak więc wychowawca katolicki, przedstawiając doktrynę zgodnie z własnymi przekonaniem religijnymi i tożsamością szkoły, będzie odnosił się z najwyższym szacunkiem do przekonań uczniów niekatolików. Będąc zawsze gotów do otwartego i autentycznego dialogu w przekonaniu, że pełen zyczliwości i szczerzy szacunek wobec tego, kto uczciwie szuka Boga zgodnie ze swym sumieniem, stanowi w takich warunkach najstosowniejsze świadectwo jego własnej wiary<sup>87</sup>.

43. Szkoła katolicka, jako wspólnota wychowująca, której ostatecznym celem jest wychowywanie w wierze, będzie tym zdolniejsza do wypełnienia tego zadania, w im większym stopniu będzie odzwierciedlała bogactwo wspólnoty kościelnej. Równocześnie obecność w niej księży, zakonników lub zakonnice i świeckich stanowi dla ucznia żywe odbicie tego bogactwa i pozwala mu lepiej przyswoić sobie obraz rzeczywistości Kościoła. Niech katolik świecki zdaje sobie sprawę, że z tego punktu widzenia jego obecność w szkole katolickiej u boku księży i osób zakonnych jest ważna. Każda z tych form powołania w łonie Kościoła ukazuje bowiem wychowankowi odrębny przykład jego realizacji: kato-

---

<sup>86</sup> Por. tamże.

<sup>87</sup> DWR 3.

lik świecki intymną więź między ziemską rzeczywistością a Bogiem w Chrystusie, świecką pracę zawodową jako poświęcenie świata Bogu; ksiądz — niezliczone źródła łaski, której Chrystus udziela wszystkim w sakramentach, wertykalną światłość Słowa, służebny charakter hierarchicznej struktury Kościoła; zakonnicy i zakonnice — odnowionego ducha błogosławieństw, nieustające wezwanie do Królestwa jako jedynej i ostatecznej rzeczywistości, miłości Chrystusa i ludzi w Chrystusie jako całkowitą opcję życiową.

44. Cechy właściwe każdemu powołaniu powinny skłonić wszystkich do myślenia o wielkim znaczeniu ich współobecności i komplementarności dla zapewnienia szkole katolickiej właściwego jej charakteru i zachęcania wszystkich do szczerego dążenia ku jedności i koordynacji. Świeccy poprzez swą postawę przyczyniają się również do włączenia szkoły katolickiej w całość pracy duszpasterskiej Kościoła lokalnego — a zadania tego nie wolno nigdy lekceważyć — oraz w odpowiednie dziedziny duszpasterstwa parafialnego. Dzięki inicjatywom i doświadczeniu przyczyniają się również do intensyfikacji kontaktów i współpracy szkół katolickich wzajemnie ze sobą oraz innymi szkołami, przede wszystkim tymi, które odwołują się do tej samej koncepcji chrześcijańskiej, a także z całym społeczeństwem.

45. Wychowawcy świeccy powinni również z całą powagą odnosić się do groźby zubożenia, jaką stanowić może dla szkoły katolickiej poważne zmniejszenie lub wręcz zniknięcie z niej księży, zakonników i zakonnice. W miarę istniejących możliwości należy tego unikać, jednocześnie zaś odpowiednio przygotować się do samodzielnego, oczywiście gdy się to okaże potrzebne i możliwe, prowadzenia obecnych i przyszłych szkół katolickich. Obecny kierunek przemian historycznych pozwala przypuszczać, że istnienie szkoły katolickiej w niektórych tradycyjnie katolickich krajach, przynajmniej w niezbyt odległej przyszłości, zależeć będzie przede wszystkim od świeckich, tak jak z wielką korzyścią zależało i zależy w tyłu młodych Kościołach. Odpowiedzialność taka nie może prowadzić do czysto biernej postawy, wyrażającej się w narzekaniach i lęku, ale musi stać się bodźcem do skutecznego i zdecydowanego działania, które należy przewidzieć i zaplanować już teraz, korzystając z pomocy tych instytucji religijnych, które przewidują zmniejszenie się swych własnych możliwości w najbliższym czasie.

46. Czasami biskupi, korzystając z obecności świeckich kompetentnych i gotowych do dawania chrześcijańskiego świadectwa w dziedzinie oświaty w sposób jasny i czytelny, powierzają im całkowicie kierownictwo szkół katolickich, włączając ich w ten sposób w apostołską misję Kościoła<sup>88</sup>. Biorąc pod uwagę nieustanny rozrost szkolnictwa Kościół musi korzystać ze wszystkich dostępnych środków chrześcijańskiego wychowania młodzieży, a w konsekwencji inicjować wzrost liczby wychowawców świeckich. Nie umniejsza to w niczym wagi szkół prowadzonych

---

<sup>88</sup> Por. DA 2.

przez rodziny zakonne. Zarówno indywidualne, jak i zbiorowe świadectwo dawane przez zakonników i zakonnice w ich własnych ośrodkach oświatowych jest tak cenne, że są one bardziej niż kiedykolwiek potrzebne w naszym zeświecczonym świecie.

Mało jest dziedzin, w których wspólnoty zakonne mogłyby równie skutecznie jak w szkole dawać to świadectwo. Zakonnicy i zakonnice mogą w placówkach tych nawiązać bezpośredni i trwały kontakt z młodzieżą w okolicznościach, w których często spontanicznie pojawia się potrzeba odwoływania się do prawd wiary, by oświetlić różne wymiary egzystencji. Kontakt ten ma szczególne znaczenie w wieku, w którym idee i doświadczenia pozostawiają trwałe ślady na osobowości ucznia.

Jednak apel kierowany przez Kościół do świeckich wychowawców katolickich, wzywający ich do czynnego apostołstwa na terenie szkoły, nie dotyczy wyłącznie kościelnych placówek oświatowych, ale również całej rozległej pracy oświatowej w tych warunkach, w których możliwe jest dawanie chrześcijańskiego świadectwa.

#### *W szkołach o odmiennej koncepcji wychowawczej*

47. Brane są tu pod uwagę szkoły państwowe lub prywatne zorganizowane w oparciu o inną niż szkoła katolicka koncepcję, niesprzeczną však z chrześcijańską koncepcją człowieka i życia. Szkoły takie, stanowiące większość szkół istniejących na świecie, mogą opierać swą koncepcję oświatową o określoną koncepcję człowieka i życia lub po prostu o określoną ideologię<sup>39</sup>; mogą też w ramach wystarczająco szeroko nakreślonych zasad ogólnych akceptować współistnienie pośród wychowawców różnych koncepcji wychowawczych i ideowych. Koegzystencją tak rozumianą jest jako otwarty pluralizm, bowiem w takich szkołach każdy wychowawca naucza, przedstawia własne punkty odniesienia i ukazuje jako pozytywne te wartości, które są zdeterminowane wyznawaną przez siebie koncepcją człowieka lub ideologią. Nie mówimy tu o szkole „neutralnej”, bowiem praktycznie szkoła taka nie istnieje.

48. W naszym pluralistycznym, zeświecczonym świecie obecność świeckiego katolika jest często jedyną formą obecności Kościoła w tych szkołach. Obecność ta jest przejawem tego, o czym była mowa wyżej; tylko za pośrednictwem człowieka świeckiego może Kościół dotrzeć do określonych środowisk i instytucji<sup>40</sup>. Jasną świadomością tej sytuacji bardzo ułatwi katolikowi świeckiemu podjęcie spoczywającej na nim odpowiedzialności.

49. Katolicki wychowawca świecki będzie musiał wyklądać swój przedmiot zgodnie z optyką wiary chrześcijańskiej, biorąc pod uwagę możliwości, jakie dają poszczególne przedmioty oraz sytuację środowis-

<sup>39</sup> Rozumianej tu szeroko jako system ideologiczny o określonych strukturach społecznych i ekonomicznych, a więc i politycznych.

<sup>40</sup> Por. DA 9.

kową uczniów i szkoły. W ten sposób pomoże uczniom w odkrywaniu prawdziwych wartości ludzkich i mimo ograniczeń, jakie niesie szkoła nie zmierzająca do wychowania w wierze, w której wiele czynników może być przeciwnych — przyczyni się do zapoczątkowania u swych uczniów dialogu między kulturą a wiarą, który pewnego dnia będzie mógł doprowadzić do ich pożądanej syntezy. Zadanie to może być szczególnie owocne w odniesieniu do uczniów katolików i będzie stanowiło formę ewangelizacji dla tych, którzy nimi nie są.

50. Takiej postawie postępowania — zgodnego z własną wiarą — musi w szkole pluralistycznej towarzyszyć zdecydowanie wyrażony szacunek dla przekonań i ideologicznych poglądów innych wychowawców, pod warunkiem wszakże, że nie godzą one w prawa ludzkie uczniów. Szacunek ten powinien zmierzać do nawiązania konstruktywnego dialogu, szczególnie z braćmi chrześcijanami odłączonymi i wszystkimi ludźmi dobrej woli. W ten sposób z większą jasnością można będzie ukazywać, że wiara religijna w praktyce sprzyja obronie wolności religijnej i ludzkiej, że w jej obrębie występuje i w sposób logiczny zmierza do zapewnienia społeczeństwu szerokiego pluralizmu.

51. Czynny udział świeckiego katolika w działalności swej grupy zawodowej, współpraca z innymi członkami wspólnoty wychowawczej, a przede wszystkim rodzicami uczniów jest również niezwykle ważna dla stopniowego przepajania duchem ewangelicznym celów, programów i metod wychowawczych szkoły, w której pracuje.

52. Przez swój poziom zawodowy, obronę prawdy, sprawiedliwości i wolności, rozległość swych poglądów i właściwego mu ducha służby, osobiste oddanie uczniom i braterską solidarność ze wszystkimi, nie-naganne z moralnego punktu widzenia życie katolik świecki powinien być w tego typu szkole zwierciadłem, w którym wszyscy i każdy członek wspólnoty wychowawczej może dostrzec odbicie obrazu człowieka ewangelicznego.

### *W innych szkołach*

53. Mamy tu na myśli przede wszystkim szkoły istniejące w krajach misyjnych lub w praktyce zupełnie zdechrystianizowanych, w których ze szczególną ostrością rysuje się funkcja, jaką katolik świecki, zgodnie z wymogami swej wiary powinien wypełniać, gdy jego obecność stanowi jedyny lub prawie jedyny przejaw obecności Kościoła nie tylko w szkole, ale w środowisku, w którym się ona znajduje. W takich okolicznościach będzie bardzo często jedynym człowiekiem, który może głosić wobec uczniów, członków wspólnoty wychowawczej i wszystkich ludzi, z którymi się styka jako wychowawca i człowiek, nowinę ewangeliczną<sup>41</sup>. Wszystko, co już zostało powiedziane na temat świadomości własnej odpowiedzialności, chrześcijańskiej wizji nauczania i wycho-

---

41 Por. DM 21.

wania, poszanowania przekonania innych, o konstruktywnym dialogu z innymi chrześcijanami, czynnym współdziałaniu z różnymi grupami pracowników szkoły, a przede wszystkim o świadectwie życia, nabiera w tym wypadku wyjątkowego znaczenia.

54. Nie można na koniec zapominać o katolikach świeckich pracujących w szkołach tych krajów, w których Kościół jest prześladowany, i w których sam fakt bycia katolikiem zamyka drzwi do zawodu nauczyciela i wychowawcy. Świeccy są zmuszani do ukrywania swej wiary, by móc pracować w ateistycznej szkole. Jednak już ich obecność, sama w sobie trudna, jeżeli cicho, lecz w sposób dostrzegalny utożsamia się z obrazem człowieka ewangelicznego, jest skutecznym głoszeniem nowiny Chrystusowej, sprzeciwiającym się przewrotnym intencjom wychowania w szkole ateistycznej. Świadectwo życia i osobiste kontakty z uczniami mogą poza tym prowadzić wbrew wszystkim trudnościom do ewangelizacji bardziej bezpośredniej. Dla wielu młodych z tych krajów wychowawca świecki, który z przyczyn czysto ludzkich, a z religijnego punktu widzenia bolesnych, czuje się zmuszony do przeżywania swego katolicyzmu w sposób anonimowy, stwarza jedyną możliwość poznania prawdziwego obrazu Ewangelii i Kościoła, wypaczonego i atakowanego w szkole.

55. W szkołach każdego typu, a w niektórych regionach świata szczególnie często, katolicki wychowawca spotyka się z uczniami niekatolikami. Powinien on odnosić się do nich nie tylko z szacunkiem, ale zarazem serdecznie i z gotowością do podjęcia dialogu opartego o chrześcijańską uniwersalną miłość. Poza tym będzie musiał brać (udział) pod uwagę, że prawdziwe nauczanie nie ogranicza się do przekazywania wiedzy, ale zmierza po pogłębienia braterstwa i podniesienia godności człowieka, przygotowując go do otwarcia się na prawdę, którą jest Chrystus.

#### *Świecki wychowawca katolicki jako nauczyciel religii*

56. Nauczanie religii należy w zasadzie do obowiązków szkoły, jeśli szkoła ta pragnie kształtować człowieka we wszystkich podstawowych wymiarach, a więc i religijnym. Nauczanie religijne w szkole jest bowiem prawem (i obowiązkiem) ucznia i rodziców, a poza tym stanowi — w każdym razie w wypadku religii katolickiej — ważne narzędzie tworzenia prawidłowej syntezy wiary i kultury, o której mówiono tu z naciskiem. Dlatego nauczanie religii katolickiej, odrębne od właściwej katechizacji<sup>42</sup>, a zarazem dopełniając ją, powinno być prowadzone w każdej szkole.

57. Nauczanie religii w szkole jest więc, podobnie jak katechizacja, niezwykle ważną formą apostołstwa świeckich<sup>43</sup> i zarówno ze względu

<sup>42</sup> Por. Jan Paweł II, Przemówienie do kleru rzymskiego, 5 III 1981.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, Adhortacja apostołska, *Catechesi tradendae*, 66. Tłumaczenie polskie: „Chrześcijanin w świecie” 1980 nr 7—8.

na to, jak i na liczbę nauczycieli, jakiej wymaga przy rozwoju sieci szkolnej we współczesnym świecie, przypadnie w udziale przede wszystkim świeckim, szczególnie na podstawowych szczeblach nauczania.

58. Niech więc wychowawcy świeccy, biorąc pod uwagę miejsce okoliczności, zdadzą sobie sprawę z ogromu otwierających się przed nimi zadań w tej dziedzinie. Bez ich szlachetnej współpracy nie będzie można zaspokoić istniejących szczególnie potrzeb w zakresie nauczania religii w szkole, tak jak się to już obecnie w niektórych krajach dzieje. W tej dziedzinie, podobnie jak w tylu innych, Kościół w coraz większym stopniu potrzebuje aktywności świeckich. Potrzeba ta może być szczególnie pilna w młodych Kościołach.

59. Nauczanie religii pełni oczywiście funkcję pierwszoplanową, bowiem pragnie się przezeń przekazywać nie swoją własną naukę albo jakiegось innego mistrza, lecz naukę Jezusa Chrystusa<sup>44</sup>. Tak więc przekazując ją i biorąc pod uwagę audytorium, do którego się zwracają, nauczyciele religii, podobnie jak katecheci, niech z terenu badań teologicznych zbiorą roztropnie to, co może być światłem dla ich własnego przemyślenia i dla nauczania czerpiąc (...) ze źródeł prawdziwych pod przewodnictwem Magisterium, od którego w wypełnianiu swych funkcji zależą, i niech dzieciom i młodzieży na tym stopniu katechizacji nie mająć umysłów osobliwymi opiniami<sup>45</sup>. Niech stosują się pilnie do norm ustalonych przez episkopat lokalny, zarówno w tym, co dotyczy ich własnego pedagogicznego i teologicznego przygotowania, jak również w odniesieniu do programu nauczania, biorąc pod uwagę rolę, jaką odgrywa w tej dziedzinie świadectwo życia i głęboko przeżywana duchowość.

#### **Przygotowanie katolika świeckiego do dawania świadectwa wiary w szkole**

60. Praktyczne wcielanie w życie powołania tak bogatego i głębokiego jak powołanie katolika świeckiego pracującego w szkole wymaga właściwego przygotowania zarówno na płaszczyźnie zawodowej, jak i religijnej. Przede wszystkim wymaga się od wychowawcy dojrzałej duchowości, wyrażającej się w głębokim życiu chrześcijańskim. Powołanie to — głosi Sobór Watykański II, mając na myśli nauczycieli — wymaga (...) najstaranniejszego przygotowania<sup>46</sup>. Dlatego niechże się oni przygotowują ze szczególną troską, aby posiadali wiedzę, tak świecką, jak i religijną, potwierdzoną odpowiednimi tytułami naukowymi, i aby mieli opanowaną sztukę wychowywania, odpowiadającą zdobyczom obecnej doby<sup>47</sup>. Potrzeba tego przygotowania jest zazwyczaj bardziej nagląca w dziedzinie religii i duchowości, gdyż katolik świecki często zaniedbuje

<sup>44</sup> Tamże 6.

<sup>45</sup> Tamże 61.

<sup>46</sup> DWCH 5.

<sup>47</sup> Tamże 8.

podjmowanie starań na rzecz doskonalenia swej pierwotnej formacji religijnej w porównaniu z tym, jakie wysiłki podejmuje się w zakresie podnoszenia swej kultury ogólnej, przede wszystkim zawodowej.

#### *Uwrażliwienie i bodziec*

61. Katolicy świeccy przygotowujący się do pracy w szkole zdają sobie zazwyczaj sprawę z potrzeby uzyskania bardzo dobrego przygotowania zawodowego, niezbędnego do podjęcia misji wychowawczej, do której zazwyczaj odczuwają autentyczne powołanie zawodowe. Ten typ świadomości, również w zakresie czysto profesjonalnym, stanowi charakterystyczną cechę katolika świeckiego, który pragnie, by praca wychowawcza była dlań podstawowym środkiem osobistego uświęcenia i apostołstwa. Właśnie tak świadomego przeżywania swego powołania wymagać należy od świeckiego katolika pracującego w szkole. Sami świeccy powinni zastanowić się, w jakim stopniu świadomość tę osiągnęli.

62. Z tą specyficzną świadomością katolika świeckiego wiąże się świadomość potrzeby ciągłego pogłębiania i aktualizowania formacji religijnej, tak aby harmonijnie nadążała za jego rozwojem osobowym. Świadomość tej potrzeby powinna być u świeckich szczególnie żywa, bowiem od formacji religijnej zależy nie tylko zdolność do pracy apostołskiej, ale również właściwe wykonywanie zadań zawodowych, szczególnie gdy są to zadania wychowawcze.

63. Powyższe rozważania mają pomóc w rozbudzeniu tej świadomości i zastanowieniu się nad sytuacją osobistą, tak bardzo zasadniczą, gdy pragnie się w pełni przeżywać powołanie świeckiego wychowawcy. Alternatywa, być albo nie być, powinna stać się najlepszym bodźcem dla podjęcia niezbędnych wysiłków przy próbie aktualizacji formacji zaniedbanej czy starań utrzymania jej na należnym poziomie. W każdym razie, w ramach wspólnoty kościelnej, świecki wychowawca katolicki może słusznie oczekiwać od biskupa, księży, zakonników i zakonnic, przede wszystkim tych, którzy poświęcili się apostołstwu wychowawczemu oraz od stowarzyszeń świeckich wychowawców katolickich pomocy w zakresie pełnego uświadomienia sobie własnych potrzeb formacyjnych i najważniejszego bodźca dla czynniejszego poświęcenia się zadaniom społecznym, jakich taka formacja wymaga.

#### *Formacja zawodowa i religijna*

64. Należy zauważyć, że nie wszystkie ośrodki kształcenia zawodowego zapewniają katolickiemu wychowawcy właściwe przygotowanie zawodowe, stanowiące podstawę dla wypełniania misji wychowawczej, gdyż istnieje głęboki związek między sposobem przedstawiania wykładanych treści, składających się na poszczególne dyscypliny, przede wszystkim humanistyczne, a koncepcją świata i człowieka. Jest bardzo prawdopodobne, że w ośrodkach kształcenia nauczycieli, w których panuje pluralizm ideologiczny, przyszły nauczyciel katolicki będzie musiał

podjąć dodatkowe wysiłki dla dokonania, w odniesieniu do niektórych dyscyplin, własnej syntezy między wiarą a kulturą. Nie wolno mu również w okresie zdobywania wykształcenia zapominać, że w przyszłości sam będzie musiał wykładać dany przedmiot swym uczniom w taki sposób, by sprzyjać najpierw dialogowi, a następnie osobistej syntezie kultury i wiary. Biorąc pod uwagę różne aspekty należy szczególnie zalecać wstępowanie do uczelni pedagogicznych kierowanych przez Kościół, tam gdzie one istnieją, oraz tworzenie nowych, gdzie ich nie ma, a jest to możliwe.

65. Wykształcenie religijne wychowawcy katolickiego nie może zakończyć się wraz z ukończeniem szkoły średniej. Musi być kontynuowane i uzupełnione w miarę zdobywania wykształcenia czysto zawodowego, by mogło osiągnąć poziom zgodny z wymogami wiary człowieka dorosłego, jego ogólnej kultury i specyficznego powołania świeckiego. Winno ono bowiem być ukierunkowane ku osobistemu uświęceniu i apostołstwu, elementom nierozdzielnie ze sobą związanym w powołaniu chrześcijańskim. Przygotowanie do apostołstwa zakłada jakąś pełną formację humanistyczną, dostosowaną do uzdolnień i warunków życia każdego, dlatego — oprócz przygotowania duchowego potrzebne jest gruntowne przygotowanie doktrynalne, mianowicie z zakresu teologii, etyki i filozofii<sup>48</sup>. Nie można też w odniesieniu do wychowawcy zapominać o potrzebie zdobycia odpowiedniej wiedzy na temat społecznego nauczania Kościoła, stanowiącego integralną część chrześcijańskiej koncepcji życia i pomagającego w zachowaniu niezbędnej wrażliwości społecznej<sup>49</sup>.

W odniesieniu do nauczycieli religii należy na płaszczyźnie doktrynalnej pamiętać, że Sobór Watykański II mówi o konieczności posiadania wiedzy religijnej, potwierdzonej dyplomami<sup>50</sup>. Jest więc ze wszelkich miar godnym polecenie, aby wszyscy katolicy świeccy pracujący w szkole, a przede wszystkim wychowawcy, podejmowali — tam gdzie jest to możliwe — studia religijne organizowane przez uczelnie kościelne i instytuty religijne oraz zdobywali odpowiednie dyplomy.

66. Zaopatrzeni w odpowiednie dyplomy i właściwie przygotowani w zakresie pedagogiki religii uzyskają kwalifikacje niezbędne dla nauczania religii. Episkopaty powinny inicjować i ułatwiać to przygotowanie do nauczania religii i do katechezy, nie zapominając o wzajemnie wzbogacającym dialogu z nauczycielami, których kształcą.

#### *Aggiornamento. Kształcenie permanente.*

67. Niezwykły postęp nauki i techniki oraz nieustanna krytyczna analiza, której w naszych czasach poddana jest wszelka rzeczywistość, każda sytuacja i wartość, stały się między innymi przyczyną narastania

<sup>48</sup> DA 29.

<sup>49</sup> Jan Paweł II, Przemówienie z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy „Rerum novarum” 13 V 1981 (nie wygłoszone).

<sup>50</sup> Por. DWCH 8.



w naszej epoce ciągłych przemian ogarniających wszystkie sfery życia człowieka i społeczeństwa. Zmiany te powodują szybką dezaktualizację zdobytej wiedzy oraz istniejących struktur i wymagają wypracowania nowych metod i postaw.

68. W obliczu tych faktów, których konsekwencje świeccy odczuwają jako pierwsi, narzuca się wychowawcy świeckiemu potrzeba nieustannej aktualizacji osobistej postawy, nauczanych treści i stosowanych metod pedagogicznych. Trzeba pamiętać, że powołanie wychowawcy wymaga ciągłej gotowości do odnowy i dostosowywania się<sup>51</sup>. Stały charakter potrzeby aktualizacji narzuca konieczność kształcenia permanentnego. Dotyczy ono nie tylko przygotowania zawodowego, ale również formacji religijnej oraz generalnie wzbogacenia całej osobowości. Dlatego też Kościół stara się nieustannie dostosowywać swą misję duszpasterską do okoliczności, w jakich muszą żyć ludzie każdej epoki, tak aby nowina chrześcijańska mogła do nich docierać w sposób zrozumiały i dostosowany do warunków, w których żyją.

69. Ze względu na różnorodność aspektów, których dotyczy kształcenie permanentne, wymaga ono nieustannych zarówno osobistych, jak wspólnych poszukiwań w dziedzinie form jego realizacji. Lektura stosowanych czasopism i książek, uczestnictwo w kursach doskonalących wiedzę, zebraniach, spotkaniach i kongresach oraz dysponowanie stosownym zasobem wolnego czasu to normalne a zarazem niezbędne czynniki tego kształcenia. Wszyscy pracujący w szkole katolicy świeccy powinni uczynić je integralną częścią swego życia osobistego, zawodowego i religijnego.

70. Nikt nie wątpi, że kształcenie permanentne, tak jak na to wskazuje jego nazwa, jest zadaniem ambitnym, któremu wielu nie udaje się sprostać, szczególnie z powodu złożoności współczesnego życia, trudności, jakie niesie za sobą powołanie wychowawcy i tak często niewystarczające wynagrodzenie pracy nauczyciela. Mimo to żaden pracujący w szkole katolik świecki nie może nie podjąć tego wyzwania naszych czasów i pozostać przykutym do zdezaktualizowanych kryteriów i postaw. Odrzucenie kształcenia permanentnego we wszystkich dziedzinach rozwoju osobistego, zawodowego i religijnego zepchnie go na margines tego świata, któremu winien nieść Ewangelię.

#### **Pomoc Kościoła dla świeckich katolików w szkole**

71. Wiele sytuacji, w jakich znajduje się świecki katolik pracujący w szkole, sprawia, że często się on czuje osamotniony, niezrozumiany, a więc narażony na rozczarowania i pokusę porzucenia podjętej odpowiedzialności. Aby stawić czoła tej sytuacji oraz — generalnie — aby lepiej wypełniać misję, do której został powołany, pracujący w szkole katolik świecki musi móc zawsze liczyć na wsparcie i na pomoc Kościoła.

---

<sup>51</sup> Tamże 5.

72. Dla katolika świeckiego zasadniczym wsparciem jest zawsze jego wiara; w niej z pewnością znajdzie pokorę i miłość — cechy niezbędne dla wytrwania w powołaniu<sup>52</sup>. Każdy bowiem wychowawca potrzebuje pokory, by zdać sobie sprawę z własnych ograniczeń, błędów, potrzeby ciągłego przewycięzania się i z tego, że ideał, do którego zmierza, zawsze go przerasta. Potrzebna jest mu również niezłomna nadzieja, ponieważ zazwyczaj nie on będzie zbierał owoce prowadzonej z uczniami pracy. Potrzebna jest mu wreszcie siła i wzrastająca miłość, która umiłowuje w uczniu człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga i wyniesionego do godności jego dziecka przez odkupienia Jezusa Chrystusa.

Tę pokorną wiarę, nadzieję i miłość wspiera Kościół przez Słowo, życie sakramentalne i modlitwę całego Ludu Bożego. Słowo bowiem powtarza i przypomina wychowawcy niezmierną wspaniałość jego tożsamości i zadań; życie sakramentalne daje wewnętrzną siłę i podtrzymuje go, gdy błądzi; modlitwa całego Kościoła przedstawia Bogu w jego imieniu i wraz z nim w poczuciu pewności, że zgodnie z obietnicą daną nam przez Chrystusa otrzymamy odpowiedź, wszystko, czego serce jego pożąda i pragnie, a nawet to, czego nie ośmiela się pragnąć i upraszać.

#### *Pomoc wspólnotowa*

73. Praca wychowawcza jest mozolna i bardzo ważna, a tym samym złożona i delikatna. Wymaga spokoju, równowagi wewnętrznej, nieprzeciążenia pracą i nieustannego wzbogacania własnej kultury i religijności. Rzadko się zdarza, by w współczesnym społeczeństwie wszystkie te warunki mogły być jednocześnie spełnione. Natura powołania świeckiego wychowawcy katolickiego powinna być częściej i pełniej ukazywana całemu Ludowi Bożemu przez wszystkich członków Kościoła, którzy mogą to czynić. Zagadnienie wychowania i wszystkich wynikających zeń wniosków powinno być podejmowane częściej i z większym naciskiem, bowiem wychowanie stanowi jeden z wielkich obszarów pełnienia zbawczej misji Kościoła.

74. Ze znajomości zrodzi się w sposób logiczny zrozumienie i szacunek. Wszyscy wierni powinni być świadomi, że bez świeckiego wychowawcy katolickiego wychowanie w wierze przez Kościół pozbawione będzie (zostałoby) jednego ze swych fundamentalnych czynników. Dlatego wszyscy wierni powinni w miarę swych możliwości czynnie przyczynić się do tego, by nauczyciel uzyskał należną mu rangę społeczną, odpowiednie wynagrodzenie oraz konieczne dla wykonywania zawodu poczucie pewności i stabilizacji. Żaden członek Kościoła nie może czuć się zwolniony od podejmowania wysiłków zmierzających do tego, by polityka oświatowa jego kraju odzwierciedlała w możliwie najwyższym

<sup>52</sup> Por. Szkoła katolicka 75.

stopniu, zarówno w dziedzinie prawa, jak i praktyki, chrześcijańskie zasady wychowawcze.

75. Warunki istniejące we współczesnym świecie powinny skłaniać hierarchię i instytucje religijne zajmujące się oświatą do wspierania istniejących grup, ruchów i organizacji wszystkich wiernych pracujących na polu oświaty i do inicjowania nowych, poszukując form najlepiej dostosowanych do potrzeb i sytuacji poszczególnych krajów. Wiele celów wychowawczych i wynikających z nich implikacji społecznych i religijnych, których wymaga powołanie świeckiego katolika w szkole, trudno będzie osiągnąć bez zjednoczenia sił, co zakłada potrzebę podjęcia zorganizowanego działania.

*Pomoc dla własnych instytucji wychowawczych.*

*Szkoła katolicka i świeccy*

76. Waga szkoły katolickiej nakazuje sformułowanie uwag, które byłyby konkretnym przykładem dla innych grup instytucji katolickich w dziedzinie pomocy, jaką powinny nieść pracującym w niej świeckim. Również ta Kongregacja, mówiąc o świeckich, nie wahała się stwierdzić, że nauczyciele, przez swe działanie i świadectwo, zajmują jedno z najpocześniejszych miejsc pośród tych, którzy zapewniają utrzymanie przez szkołę katolicką właściwego jej charakteru<sup>53</sup>.

77. W szkole katolickiej świeccy powinni znajdować atmosferę prawdziwego szacunku i serdeczności, w której mogą utrwalać się prawdziwie ludzkie więzi między wychowawcami. Zachowując cechy właściwe swemu własnemu powołaniu<sup>54</sup> kapłani, zakonnicy, zakonnice i świeccy powinni całkowicie zintegrować się we wspólnocie wychowawczej i działać na zasadach prawdziwej równości.

78. Dla wspólnej realizacji tego samego ideału przez ośrodek kierowniczy i pracujących w szkole katolickiej świeckich dwa elementy są zasadnicze. Pierwszy to właściwe, zagwarantowane wiążącymi umowami wynagrodzenie za pracę wykonywaną w szkole. Wynagrodzenie pozwalające świeckim na prowadzenie godnego życia bez potrzeby szukania dodatkowej pracy poza szkołą lub do zajęć ponadetatowych, które utrudniają wypełnianie zadań wychowawczych. Tak długie dopóki nie jest to możliwe bez nałożenia na rodziny wielkich ciężarów finansowych, prowadzących do elitaryzacji szkoły, i dopóki zagwarantowanie tego sprawiedliwego wynagrodzenia nie nastąpi, świeccy powinni przynajmniej doceniać wysiłki kierownictwa szkoły zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Element drugi to autentyczny, zgodny z możliwościami udział świeckich w przyjmowaniu odpowiedzialności za szkołę i szczerze utożsamianie się z celami wychowawczymi szkoły katolickiej. Musi ona starać się wszystkimi dostępnymi środkami dążyć do umacniania tej identyfi-

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże 43.

kacji, bez której nie można osiągnąć założonych celów. Nie wolno zapominać, że szkoła nieustannie „staje się” dzięki pracy osób w niej zatrudnionych, a przede wszystkim nauczycieli<sup>55</sup>. Aby osiągnąć ten tak pożądaný współdziałanie, niezbędny jest autentyczny szacunek dla powołania świeckiego, właściwa informacja, głębokie zaufanie, a gdy zostanie to uznane za niezbędne, przekazanie świeckim odpowiedzialności za wyodrębnione dziedziny nauczania, administracji i kierowania szkołą.

79. Misja szkoły katolickiej obejmuje również troskę o permanentne kształcenie zawodowe i religijne jej pracowników świeckich. Oczekują oni bowiem od szkoły niezbędnych wskazań i pomocy — w tym dysponowania koniecznym czasem wolnym — w zakresie doksztalcania, bez którego szkoła będzie stopniowo oddalała się od stojących przed nią celów. Szkoła katolicka wraz z innymi katolickimi ośrodkami oświatowymi i katolickimi stowarzyszeniami zawodowymi może organizować wykłady, kursy, spotkania ułatwiające doksztalcanie. Przy pozwalających na to okolicznościach będą one mogły obejmować również innych katolików świeckich, nie pracujących w szkole katolickiej, ofiarowując im pomoc, której często potrzebują, a nie mogą gdzie indziej znaleźć.

80. Ciągłe udoskonalanie szkoły katolickiej i pomoc, jakiej w łączności z innymi instytucjami oświatowymi Kościoła może on udzielać świeckiemu wychowawcy katolickiemu, zależy w poważnym stopniu od pomocy rodzin katolickich, przede wszystkim tych, które posyłają swe dzieci do katolickiej szkoły. Rodziny muszą się czuć naprawdę odpowiedzialne za tę niezbędną pomoc i to we wszystkich aspektach: zainteresowania, szacunku, współdziałania ogólnego i finansowego. Nie wszystkie będą mogły realizować tę współpracę w tym samym zakresie i stopniu, muszą jednak być gotowe do maksymalnej ofiarności na miarę swych możliwości. Współpraca ta musi obejmować również uczestnictwo w dążeniu do osiągnięcia celów i zadań szkoły. Ona zaś ze swej strony musi zapewniać im informację na temat realizacji i doskonalenia założeń wychowawczych, kształcenia, administracji, a w pewnych wypadkach i zarządzania.

### *Wnioski*

81. Katolicy świeccy pracujący w szkole jako nauczyciele, kierownicy, administratorzy lub personel pomocniczy nie mogą wątpić, że są dla Kościoła wielką nadzieją, którą on w nich pokłada, dążąc do stopniowego spajania rzeczywistości doczesnej z Ewangelią i coraz szerszego udostępniania jej wszystkim ludziom. W sposób szczególny Kościół związał z nimi swe nadzieje w dziedzinie wszechstronnego kształtowania człowieka i wiary młodzieży, od której zależy, w jakim stopniu jutrzejszy świat wierny będzie Chrystusowi.

---

<sup>55</sup> Por. *Laborem exercens*, 14.

82. Kongregacja Wychowania Katolickiego, dzieląc tę nadzieję i biorąc pod uwagę niezmiernie bogactwo ewangeliczne, jakim są w świecie miliony katolików świeckich poświęcających swe życie szkole, przypomina słowa kończące soborowy Dekret o apostołstwie świeckich. Święty Sobór wzywa więc usilnie w imię Pana wszystkich świeckich, by chętnie, wielkodusznie i skwapliwie odpowiedzieli na wołanie Chrystusa, który w tej godzinie natarczywie ich zaprasza, by z każdym dniem coraz ściślej się z Nim jednoczyli, a uważając Jego sprawę za swoją własną (por. Flp 2, 5), zespalali się w jego zbawczym posłannictwie (...) by poprzez różne formy i metody jednego apostołstwa Kościoła, które trzeba ustawicznie dostosowywać do nowych potrzeb czasu, okazali się Jego współpracownikami, wyróżniającymi się zawsze w pracy Pańskiej, wiedząc, że trud ich nie jest daremny w Panu (por. 1 Kor 15, 58)

**Dan w Rzymie, 15 października 1982 roku, w dniu święta świętej Teresy od Jezusa, w czterechsetną rocznicę jej śmierci.**

**Ks. bp Antonio M. Javierre**

**Sekretarz**

**Kard. Wiliam W. Baum**

**Prefekt**

LIST EPISKOPATU POLSKI NA UROCZYSTOŚĆ  
MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ, 26 SIERPNIĄ 1985 R.

**Najdrożsi Bracia i Siostry!**

Zgromadzeni na Jasnej Górze, my biskupi polscy, przesyłamy Wam od stóp Matki Najświętszej pozdrowienia, błogosławieństwo i dar modlitwy. Przybywamy tu rokrocznie wraz z naszymi kapłanami i wielką rzeszą pielgrzymów, by głosić chwałę Bożą i dziękować za obecność Czarnej Madonny na naszej polskiej ziemi.

W związku ze zbliżającym się jubileuszem dwutysiąclecia chrześcijaństwa i podjętym przez nas zadaniem godnego przygotowania się na te wielkie gody Kościoła Chrystusowego, pragniemy w niniejszym liście ukazać Maryję jako wzorzec i pomoc daną nam przez Chrystusa ku odnowie każdego z nas i całego Narodu polskiego.

1. PIELGRZYMKA NARODU NA GÓRĘ JASNĄ I ŚWIĘTĄ

Maryjny Gród jasnogórski, Wzgórze uświęcone obecnością Matki i Królowej Narodu, jest celem rozlicznych pielgrzymek „od Bałtyku po gór szczyty”. Płyną one od wczesnej wiosny, jak wezbrane strumienie, niesione na nurtach wiary i dziecięcej tęsknoty za Matką. Wędrują z wysiłkiem i poświęceniem, przemierzając dalekie przestrzenie, a razem z nimi przenoszą się duchowo na Jasną Górę szeregi tych, co nie mogą wędrować fizycznie.

Pierwszym z tych pątników w duchu i pragnieniu jest Ojciec św., który tak mówił do grupy Polaków w Rzymie: „Pragnę wspólnie z Wami stanąć dzisiaj przed ołtarzem Pani Jasnogórskiej, tak jak przez tyle lat stawałem sprawując Najświętszą Eucharystię na Szczycie w obecności Księdza Prymasa i całego Episkopatu. Pragnę i dzisiaj, tak jak przez tyle lat, z tego miejsca wspólnie z wami i wspólnie ze wszystkimi Polakami polecić Pani Jasnogórskiej sprawy naszej Ojczyzny... Mam na myśli sprawy budzące nadzieję, ale także i te, które budzą niepokój.”

Do Matki Wspomożycielki „danej narodowi jako obrona i pomoc przedziwna” pielgrzymujemy z wielkimi problemami Kościoła i Ojczyzny, a także z rozlicznymi sprawami dnia codziennego. Wiele bowiem z owych problemów i spraw, jak wierzymy, tylko tutaj może znaleźć swoje rozwiązanie. Do Jasnogórskiej Matki Kościoła idziemy przede wszystkim po duchowe odrodzenie, po przemianę serc i uzdrowienie sumień. Pamiętne słowa napisał przed laty z więzienia Prymas Wyszyński: „Trzeba Narodowi powłędzić, co nie da się pogodzić z Królestwem Maryi w duszy Narodu. Poznanie już nie detalicznych grze-

chów, ale ujrzenie wielkich ran i nałogów, które wrosły w obyczaj Narodu i zniekształciły jego psychikę, duchowość i charakter... Z Góry zawsze wszystko lepiej widać, tym więcej, że jest Jasna" (Komańcza, 10. XI. 1955).

## 2. WZDOSIMY OCZY KU TEJ, CO ŚWIECI, BRONI I WSPOMAGA

Naród nasz oddany w dłonie Maryi, w niewolę miłości za Kościół, potrzebuje ciągłego oczyszczania się z win, potrzebuje leczenia zadawanych wad i nawyków. Osłabiony duchowo w trudnej walce o człowieka, o „ołtarze i ogniska rodzinne”, chce tutaj u samych źródeł nabrać sił do zapasów ze złem — na Górze Zwycięstwa.

Jeszcze dzisiaj brzmią nam słowa Papieża wyrzeczone podczas Jego ostatniej pielgrzymki do kraju: „Człowiek jest powołany do odnoszenia zwycięstwa w Jezusie Chrystusie. Jest to zwycięstwo nad grzechem, nad „starym człowiekiem”, który tkwi głęboko w każdym z nas...”

Zwycięstwo takie oznacza życie w prawdzie, prawosć sumienia, miłość bliźniego, zdolność przebaczenia... Pragnienie zwycięstwa okupionego trudem i krzyżem należy do chrześcijańskiego programu życia człowieka, również życia Narodu" (17. VI. 83 r.) — Pamiętamy również hasło rzucone przez Papieża w Niepokalanowie: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" (Rz 12, 21). Tam gdzie szaleje nienawiść, niech zwycięża „miłość Boża rozlana w sercach naszych przez Ducha św., który został nam dany" (Rz 5, 5).

W ten sposób jawi się przed nami pozytywna, jasna strona naszych wysiłków ducha, mianowicie ideał „człowieka nowego” — uformowanego według Ewangelii. Mówi o nim Apostoł: „Co się tyczy poprzedniego sposobu życia, trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądź; odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości" (Ef 4, 22—24).

W tym szlachetnym zmaganiu się ze złem o zwycięstwo dobra oglądamy się słusznie za żywym wzorem, uosobionym modelem duchowej odnowy człowieka, a przez człowieka — życia Narodu.

## 3. MATKA, WYCHOWAWCZYNI, IDEALNY WZÓR CZŁOWIECZENSTWA

Na Jasną Górę idziemy po jasne życie, bo jesteśmy przekonani, że Ta, co „Jasnej broni Częstochowy”, będzie Obroną naszych chrześcijańskich ideałów — w każdym Polaku, w całej Ojczyźnie, jako „Chrześcijańskiej Przedniej Straży poświęconej Jej Niepokalanemu Sercu”.

Przypomnijmy sobie przyrzeczenie jasnogórskich Ślubów Narodu, które uroczyście ponawiamy w święto Matki Jasnogórskiej: „Królowo Polski, przyrzekamy iść w ślady Twoich cnót, Matko Dziewico, Panna Wier-na, i z Twoją pomocą wprowadzić w życie nasze przyrzeczenia”. —

Powiedziano tu wyraźnie, że umacnianie i szerzenie w sercach autentycznej czci do Bogarodzicy, musi się sprawdzać w życiu, mianowicie przez naśladowanie Niepokalanej mimo naszej niedoskonałości.

Trzeba nam mieć w ustawicznej, żywej pamięci to, co powiedział Sobór Watykański II o Maryi: „Podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, ... chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyciężając grzech, wzrastać w świętości. Dlatego wnoszą oczy ku Maryi, która przyświeca całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót” (KK 65).

Papież Paweł VI nazywa św. Dziewicę „Nauczycielką życia, najpełniejszym przykładem doskonałości chrześcijańskiej, cudownym zjawiskiem ludzkiej natury”. — Ojciec św. Jan Paweł II, jakby kontynuując myśl swego Poprzednika, mówił w Efezie: „Każda Matka przekazuje swym dzieciom własne podobieństwo. Również między Maryją i Kościołem zachodzi związek głębokiego podobieństwa. Maryja jest idealną figurą, uosobieniem, archetypem Kościoła”. — Rozumie się, iż jest Ona wzorem nie tylko dla wielkiej rodziny Ludu Bożego w ogólności, ale dla każdego z nas z osobna.

Przed wszystkim zadziwia nas pełnią łaski uświęcającej, będącej przecież istotą naszej świętości i niesłychanym wyniesieniem do godności dziecka Bożego. Zadziwia nas i „raduje zarazem obfitość Bożej łaski noszącej imię: „Niepokalane Poczęcie” (8. XII. 79). Jeśli łaska jest udziałem w Boskim Synostwie Jezusa, to Maryję „uczynił Bóg pierwszą dziedziczką świętości własnego Syna. Pierwszą wśród odkupionych Jego Krwią”.

Toteż prawdziwego ucznia Chrystusa i czciciela Maryi ma wyróżniać najważniejsza z ważnych trosk życia; troska o trwanie i wzrost w łasce uświęcającej. Z tego życia łaski wyrastają rozliczne doskonałości, a wśród nich Kościół ukazuje w N. Pannie potężną i konsekwentną wiarę. Ta wiara bowiem czyni każdego z ochrzczonych wyznawcą Chrystusa. Wiara warunkuje dynamikę chrześcijańskiej nadziei, a więc postawy eschatologicznej katolika. Wiara też prowadzi do pełnego wyrazu miłości Boga i ludzi, jest „wypełnieniem prawa” i mocną „wielką doskonałości”. Na tym zaś polega realizacja postaw człowieka odnowionego przez Ewangelię w Duchu Świętym. „Powinniśmy zatem czynić wysiłki, aby pogłębiać i umacniać naszą wiarę: poprzez wsłuchiwanie się, przyjmowanie, czczenie słowa Bożego oraz przez interpretowanie i przeżywanie wydarzeń historii w jego świetle” (Adh. apost. Marialis cultus, 17).

#### 4. MATKA PIĘKNEJ MIŁOŚCI A MŁODZIEŻ

Idealne piękno osobowości Matki Chrystusowej zdolne jest urzecz zwłaszcza młode umysły i serca. Dlatego Ojciec św. zwraca się raz po raz do młodzieży, ukazując jej Matkę Piękną Miłości. Ona jedna potrafi uprosić u Syna pragnienie świętości dla Ludu Bożego i wzbudzać wśród młodych liczne powołania do życia oddanego Bogu i ludziom.



Do Matki pięknego życia powinna zbliżać się zwłaszcza polska młodzież w poszukiwaniu sensu i ideału na swej drodze. Dzięki Bogu, wielka część naszej młodzieży wpatrując się w oblicze Czarnej Madonny szuka Jej pomocy, jak świadczy o tym ruch pielgrzymkowy do sanktuariów maryjnych, szczególnie na Jasną Górę; ruch zdominowany wyraźnie przez młode pokolenie. „Pragnę, mówił Papież, i modłę się o to, żeby młodzi zbliżali się do Niej, żeby Jej ufali, zawierzali Jej to życie, które jest przed nimi. Ażeby Ją kochali prostą i gorącą miłością serc, na którą Ona najlepiej potrafi odpowiedzieć” (Rzym, 2. V. 79).

### **Najmilsi w Panu!**

Chcemy na zakończenie przypomnieć, że uroczystość Jasnogórskiej Matki jest patronalnym świętem Pomocników Matki Kościoła. Jest to więc dzień odnowienia osobistego przymierza z Maryją na rzecz Kościoła i Braci; dzień duchowej mobilizacji i apostołskiego zapału w dziele odrodzenia Narodu. Przede wszystkim więc my, Pomocnicy Maryi, mamy realizować polecenie Matki Pięknej Miłości: „czyńcie wszystko cokolwiek wam każe”. Przez postawę miłości i oddania, przez pokorę i gofowość sług z Kany Galilejskiej będziemy się upodabniali do ideału Matki i Służebnicy.

Niech Bóg wspomaga wszystkich w realizacji duchowego piękna naszej Matki. Niech nasze błogosławieństwo Pasterskie utrwala wolę dobra i dogłębnej odnowy wszystkich dzieci Kościoła i Narodu polskiego. Na ten trud niech was błogosławi Wszechmogący Bóg Ojciec, i Syn, i Duch Święty.

**Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy**

#### HOMILIA MSZALNA WYGŁOSZONA PRZEZ HENRYKA KARD. GULBINOWICZA PODCZAS INGRESU KARDYNALSKIEGO DO ARCHIKATEDRY WROCŁAWSKIEJ 1. VI. 1985 R.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Najdostojniejsi Księża Biskupi, Prześwietne Kapituły, Dostojni Księża Profesorowie Papieskich Wydziałów Teologicznych i Reprezentacja Akademii Teologii Katolickiej z Warszawy. Czcigodny Ojciec Generale Jasnej Góry i Ojciec Opacie Clara Tomba z Mogiły pod Krakowem. Przewielebni Przedstawiciele Czcigodnego Biskupa diecezji prawosławnej wrocławsko-szczecińskiej. Bracia Kapłani Diecezjalni i Zakonni, Drodzy Alumni, Wielebne Siostry, Szanowni Przedstawiciele Ambasad, Konsulatów akredytowanych w Polsce. Umiłowani Mieszkańcy Dolnego Śląska, chłubo i korono moja.

W uroczystość św. Jerzego, 24 kwietnia br. obiegła cały świat wiadomość, że Jan Paweł II powołał do godności kardynalskiej dwudziestu ośmiu biskupów katolickich z dziewiętnastu krajów świata. Do tego zaszczytnego grona, decyzją Namiestnika Chrystusowego, zaliczony został mówiący te słowa.

W wigilię Zesłania Ducha Świętego, podczas uroczystej celebry przed bazyliką Św. Piotra w Rzymie, Jan Paweł II, chłuba naszej polskiej ziemi, raczył włączyć mnie do Św. Kolegium, nadając purpurę kardynalską.

Wszyscy wiemy, że kardynałowie są senatem Kościoła i najbliższymi współpracownikami Ojca Świętego. Są Jego pierwszymi doradcami i wspomagają GO w zadaniach z pełnieniem Urzędu Namiestnika Chrystusa. Wspierają GO w pracach związanych z rozwojem Kościoła na ziemi i uświęcaniem Ludu Bożego. Gest nałożenia purpury jest wyrazem życzliwości wobec mojej skromnej osoby i jest gestem uznania, jak już zostało powiedziane, dla całej naszej Archidiecezji — gestem uznania dla Was, Księża Biskupi Pomocniczy, dla Was, Duchowieństwa i Wiernych. Wszyscy bowiem jednakowo niesiemy trud wierności Bogu, Ewangelii i Stolicy Apostolskiej.

Godność kardynalska, którą od tygodni noszę, oznacza, że zostałem powołany do dawania świadectwa prawdzie i do służenia Kościołowi, jeżeli zajdzie potrzeba — nawet do wylania krwi. Purpura, którą zechciał mi łaskawie wręczyć Ojciec Święty oznacza też, że zostałem wezwany, by dać świadectwo wierności i miłości wobec Boga, Kościoła i osoby Namiestnika Chrystusowego. Pragnę dziś, wobec wszystkich tu zgromadzonych, wyrazić Jego Świątobliwości Janowi Pawłowi II uczucia mojego całkowitego oddania, słowa uznania dla Jego ogromnej pracy podejmowanej na tyłu odcinkach dla dobra Kościoła i rodziny ludzkiej.

Podziwiamy wszyscy u Papieża niezłomnego ducha, mądrość decyzji, dobroć i stanowczość. Patrząc na Niego często myślimy: to człowiek czynu i energii, ruchu i podróży, głębokiej modlitwy i otwarcia na wszystkie problemy rodzaju ludzkiego. Dumni jesteśmy, że Piotra naszych czasów wydała Polska. Jemu więc z synowską radością składam wyrazy wdzięczności, że Archidiecezję Wrocławską okrył purpurą. To znaczy Was, Czcigodni Księża Biskupi Pomocniczy, Was, kapłani seniorzy i szczególnie Was, bracia w Chrystusowym kapłaństwie, którzy dźwigacie na swoich barkach „ciężar dnia i upalenia”, ciężar wszystkich prac duszpasterskich i całą odpowiedzialność za Lud Boży w naszej Archidiecezji. Okrył Papież purpurą także Was, Bracia i Siostry, bo razem ze swoimi kapłanami dajecie świadectwo prawdzie i przeciwstawiacie się kłamstwu naszej epoki. Obdzielacie darami Ducha św. swoje otoczenie, wnosząc te wielkie wartości nadprzyrodzone w swoje środowiska pracy. Cieszymy się z tego wyróżnienia i niech nikt nam nie zakłóca naszej radości.

Według starożytnej tradycji nowo mianowany kardynał staje się członkiem duchowieństwa Wiecznego Miasta. Otrzymuje swój kościół tytularny, jako wyraz tej przynależności. Otrzymałem i ja taki kościół tytularny. Znajduje się on przy via Flaminia, nie opodal mostu Milwijskiego, gdzie cesarz Konstantyn na początku IV w. ujrzał świetlisty krzyż z napisem: „in hoc signo vinces” — w tym znaku zwyciężysz. Na tym miejscu zbudowano kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. W uroczystość Zesłania Ducha św. objąłem kanonicznie tę świątynię, przy bardzo licznym udziale wiernych, czterech kardynałów, kilku biskupów i ponad stu dwudziestu kapłanów, którzy przybyli nie tylko z Archidiecezji Wrocławskiej, by wraz z biskupami pomocniczymi naszej Archidiecezji oraz kapłanami stale mieszkającymi w Rzymie uczestniczyć i sprawować Najświętszą Ofiarę. Przybyła też rzesza siostr zakonnych oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z Prezydentem Senatu włoskiego na czele. Życzliwość i dobroć, jaką mnie otoczyli oni w Rzymie, może się równać tylko z Waszą, Umiłowani Kapłani i Ludu Boży Archidiecezji, życzliwością i dobrocią. Chcę **dzisiaj** wobec wielu gości tu przybyłych z różnych stron Polski, wobec **biskupów** i przedstawicieli różnych środowisk, serdecznie podziękować. **Tyle** wyrazów pamięci, serdeczności, troski i miłości doznałem w tych **dniach**, gdy stało się wiadome, że zostałem powołany do Kolegium Kardynałów. Wierzący i niewierzący, ludzie różnych stanów i zawodów, **Bracia różnych** wyznań zaszczytili mnie swoją pamięcią. Niech Bóg wszystkim nagrodi w swojej bezmiernej łaskawości. A ja za wszystkich modlić się będę i dalej będę wiernie wam wszystkim służył.

Niektórzy zapewne pamiętają mój ingres do katedry Wrocławskiej, odbyty 2 lutego 1976 roku. Wówczas przemawiając do zgromadzonych powiedziałem, że jako pięćdziesiąty siódmy prawowicie powołany przez Pawła VI ordynariusz na stolicy biskupiej Dolnego Śląska będę wszystkimi siłami bronił wiary i moralności chrześcijańskiej. I dołożę wszyst-

kich starań, by nic z dorobku moich poprzedników na tej stolicy nie zatracić, nie umniejszyć, a przeciwnie — przy Bożej pomocy i Waszej pracowitości — udoskonalić i uświęcić.

Patrząc z tamtej perspektywy prawie dziesięciu lat, możemy dziś uczciwie powiedzieć, że Bóg nam pobłogosławił. „Henryk milczący”, jak mnie niektórzy na początku nazywali, znalazł wspólny język. Zrozumiał sytuację, uszanował ustanowione i wypracowane tradycje. Odczytał znaki czasu, jakie niosła nam rzeczywistość. Nikt nie bał się pracy. Wszystkim, którzy chcieli pracować dla Boga, udostępnił takie możliwości. Przyłożonej ręki do pługa Chrystusowej orki nie oderwaliśmy — dziś to możemy powiedzieć — ani Wy, Kapłani, ani też Lud Boży. Nie oderwaliśmy rąk od pługa naszej chrześcijańskiej orki ani ze strachu, kunktatorstwa, czy lenistwa. Uznojeni czasem ponad miarę biskupi i kapłani wrocławscy przedwcześnie szli do grobu, jako wierni służy Boga i ludzi. Dziś ze złością wspominamy ich pracę i za wzniesione dobro serdecznie dziękujemy.

Nie zaprzestaliśmy budowy świątyń, wnosimy kaplice i sale katechetyczne. Rozwija się budownictwo kościelne z troską o zdrowie naszych kapłanów. Tak też wysiłkiem tylko kapłańskiej ofiarności wybudowaliśmy Dom Jana XXIII dla naszych spracowanych księży seniorów i kapłanów, którzy w pracy duszpasterskiej postradali zdrowie. Troską naszą objęliśmy też Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne i Papieski Wydział Teologiczny. Znów dzięki ofiarności kapłanów, a tym razem i Was, Drodzy Wierni, mamy ludzkie warunki w naszej wyższej uczelni kościelnej. Bóg i wielka pracowitość kapłanów — a właściwie jednego kapłana — sprawia, że mamy „Drukarnię Tumską”, wydawnictwo „Wrocławska Drukarnia Archidiecezjalna”, bez której niemożliwa jest praca duszpasterka w katechezie parafialnej i w katechezie rodzinnej. Bo jak pracować w tych działach bez katolickiej książki, bez katechizmu, bez pomocy liturgicznych? Dla tych samych celów rozpoczęliśmy w roku 1979 starania o dwutygodnik katolicki dla Dolnego Śląska „Nowe Życie”. To wszystko, co powiedziałem, można zobaczyć okiem, dotknąć, sprawdzić. Można wziąć do ręki nasz dwutygodnik i systematycznie, co dwa tygodnie, przeczytać zamieszczone tam artykuły. Cieszymy się szczerze tymi osiągnięciami i za zrozumienie naszych potrzeb przez władze miejscowe i centralne jesteśmy tym władzom wdzięczni.

Największą troską otaczaliśmy zawsze, my, biskupi i kapłani, sprawy duchowe. Życie nadprzyrodzone wiernych było i pozostanie najistotniejszą sprawą naszych wysiłków. Dlatego u progu pierwszych poczyznań położyliśmy kult Eucharystii w naszej Archidiecezji. Pierwsze niedziele miesiąca są na naszej ziemi niedzielami adoracji i kontaktu z Jezusem ukrytym pod postacią chleba. Przyczyniliśmy się także do kultu Bogarodzicy przez papieskie koronacje łaskami słynących statuetek Matki Boskiej Wambierzyckiej, którą czcimy jako „Królową Rodzin”, i Matki Boskiej z Góry Iglicznej „Pocieszycielki strapionych”, którą

koronował własnoręcznie. Jan Paweł II w pamiętny dzień 21 czerwca 1983 roku na Partynicach. Gościliśmy też we Wrocławiu po raz pierwszy w historii naszych prawie tysiącletnich dziejów, Papieża. Jaka to była radość całego Dolnego Śląska i Polski! A jak to się niektórym w świecie nie podobało, to wszyscy wiemy. Lecz rację mamy my, my, Kochani Rodacy, to znaczy Wy, odważni i dzielni mieszkańcy Dolnego Śląska.

Mówiłem w ów pamiętny dla mnie wieczór 2 lutego 1976 roku także takie słowa, że modłę się gorąco, by „wielkie cyfry”, czym charakteryzuje się Archidiecezja Wrocławska, nie przystąpiły mi człowieka. Bóg, zdaje się, naszych modlitw wysłuchał. Bo gdy spadł na nas zniechęca stan wojenny 13 grudnia 1981 roku, to okazało się, że umiemy troszczyć się o ludzi potrzebujących. Powołany przeze mnie Arcybiskupi Komitet Charytatywny stanął potężnie do pracy. Budzi do dziś uznanie za swój ofiarny trud u wszystkich ludzi dobrej woli. Nie pytaliśmy bowiem przy udzielaniu pomocy i okazywaniu ludzkiej troski i życzliwości ani o światopogląd, ani o narodowość. Każdy potrzebujący był w optyce naszego chrześcijańskiego zainteresowania i naszej chrześcijańskiej pomocy. I w tym miejscu chcę powiedzieć z wielką radością, iż szczególną ofiarności okazali w tych trudnych latach kapłani naszej Archidiecezji: okazali ofiarności materialną i okazali też odwagę ducha, za którą Was, Bracia Kapłani, kocha Lud Boży Dolnośląskiej Ziemi.

Arcybiskupia Rada Społeczna ujrzała światło dnia wcześniej niż Komitet Charytatywny. Ile oddała pomocy przez wnikliwe analizowanie potrzeb Kościoła i wierzących! Dzięki tym analizom mogliśmy właściwie organizować posługę duszpasterską i zlecać niektóre odcinki pracy laikatowi katolickiemu. Ich głos, to znaczy Arcybiskupiej Rady Społecznej, zaczął się liczyć najwcześniej w przygotowaniach dalszych synodów naszej Archidiecezji.

Duszpasterstwo Środowisk Twórczych istniało dawno. Powołał je jeszcze, swego czasu, Kardynał Kominek. Teraz nabrało w swojej pracy nowego kolorytu i mocy. Dzięki niemu wielu twórców odnajduje w murach Kościoła zatracone kiedyś wartości. Odnajdują wiarę i nadprzyrodzoną do tworzenia prawdy w szuce i udostępniania jej człowiekowi końca XX wieku.

Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego wypracowuje wciąż nowe formy pracy wśród młodzieży akademickiej. Poza zajęciami formacyjnymi przy pomocy młodzieży, śpieszy z pomocą niepełnosprawnym. Chłubi się też przygotowaniem wraz z KIK-iem „Tygodni Kultury Chrześcijańskiej”, które tak życzliwie są przyjmowane przez mieszkańców Wrocławia i okolic i wysoko oceniane przez znawców w Polsce.

Papieski Wydział Teologiczny i Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne — znane instytucje — trwają w nieustannym wysiłku przygotowywania młodzieży duchownej do stanu kapłańskiego. Dzięki tej pracy — jak słyszeliśmy już — w okresie powojennym otrzymała nasza Archidiecezja 1140 kapłanów. Jaka to wielka liczba i jaka to piękna,

ale mozolna praca! Ponadto co roku, tamże, w Papieskim Wydziale Teologicznym dokształca się kilkudziesięciu księży w różnych specjalnościach. Papieski Wydział Teologiczny otworzył też podwoje dla studentów świeckich. Jaka to radość, że powstaje w naszym mieście grupa młodych, którzy bogaci wiedzą teologiczną, zdobytą na tej katolickiej uczelni, wniosą w swoje środowiska zasób katolickiej prawdy, katolickiej nauki, ewangelicznej prawdy Jezusa Chrystusa.

Od kilku lat pracują też systematycznie ośrodki kształcenia pomocników katechezy w terenie. Eksperyment sprawdził się i — wierzę mi — daje dobre wyniki.

Wrocław zaistniał też od kilku lat na mapie pielgrzymek pieszych na Jasną Górę. Wiemy o tym wszyscy. Co roku wędruje w pielgrzymim trudzie kilkanaście tysięcy przeważnie młodych, rozmodlonych ludzi do tronu Królowej Polski. Niosą z sobą sprawy nie tylko osobiste, lecz także całego naszego regionu.

Kościół na Dolnym Śląsku był też żywym świadkiem pamiętnych wydarzeń roku 1980. Ludzie pracy dowiedli wówczas, że zasady Ewangelii są dla nich ważne. W oparciu o nie głośno dopominali się o godność osoby ludzkiej i o niezbywalne jej prawa. Dlatego Ojciec Święty powiedział nam w ów pamiętny czerwcowy dzień na Partynicach: „Jest tutaj we Wrocławiu — tutaj na Dolnym Śląsku — wielu ludzi, ogromnie wielu ludzi, którzy łakną i pragną sprawiedliwości”. I dalej mówił Papież: „Myślę w tej chwili o ludziach ciężkiej codziennej pracy w różnych zakładach”. W Kościele, w sercu samego Papieża, znaleźli ci ludzie zrozumienie. Powiedział do nich: „Przynoszę wam solidarność moją i solidarność Kościoła”. I dawał Ojciec Święty dowody swojej solidarności z narodem polskim. Wspierał, pocieszał, umacniał, podnosił na duchu, a dziś ubogacił nas purpurą kardynalską.

Kiedyś prosiłem Was, Bracia Kapłani i Ludu Wierny, by wielkie cyfry nie przysłoniły mi człowieka. Dziś proszę także o modlitwę, proszę bardzo szczerze, ale w tej intencji, by purpura kardynalska nie stworzyła nawet najmniejszego dystansu w naszych codziennych kontaktach, lecz by pomogła jeszcze ofiarniej służyć Panu Bogu i człowiekowi.

W wigilię uroczystości Trójcy Przenajświętszej pozwoliliśmy sobie na krótkie i niepełne podsumowanie pracy Kościoła w Archidiecezji Wrocławskiej. Jaka to radość, że czuje się ten Boży rytm. Jaka nasza wdzięczność Trójcy Przenajświętszej, że darowanego nam czasu nie zmarnowaliśmy. Jaką wdzięczność noszę w sercu dla Was, Księży Biskupi Pomocni, że udaje się nam tak pięknie nasza praca kolegalna, jak nakazuje Vaticanum II. Jaką wdzięczność mam dla Was wszystkich, Kapłanów Diecezjalnych i Zakonnych, za dar wzajemnego zrozumienia, za Waszą miłość do Kościoła, do wiernych, do ludzi pracy, do Ziemi Dolnośląskiej, którą kochacie mimo znoju, jaki Wam daje. Bóg zapłać Wam Siostry Zakonne, że podejmujecie każdy trud, że nie boicie się żadnej pracy. Ze można na Was zawsze polegać.

Bóg zapłać, Bracia Rodacy — Mieszkańcy Dolnego Śląska. Zaufaliście Kościołowi świętemu, gdy tylko tu przybyliście z różnych stron Polski. I to wzajemne zaufanie, wzajemna pomoc i obrona trwa już czterdzieści lat. Bo tyle darował nam Bóg pokoju po II wojnie światowej. Dzięki Wam odbudowaliśmy świątynie. Dzięki Waszej pomocy wznosimy nowe — wznosimy je Wam i Waszym dzieciom. Dalej chcemy służyć, ucząc miłości Boga i człowieka. Będziemy Wam powtarzać te same słowa Ewangelii, które Piotr Apostoł głosił w Rzymie. I tak samo umacniać będziemy przekonanie u dorosłych i młodzieży wskazując na krzyż Chrystusowy: „in hoc signovinces” — w tym znaku zwyciężysz. Niech krzyż będzie dla nas znakiem zwycięstwa. Niech uwalnia nas od ucisku i niesprawiedliwości. Niech uczy nas prawdziwego rozwoju, który objawia się szacunkiem wobec osoby ludzkiej. Niech uczy nas miłości, pracowitości i odwagi, solidarności chrześcijańskiej i ludzkiej w życiu codziennym.

Podczas sprawowania tej Ofiary, podczas tej Mszy świętej w tak zaszczytnym dla mnie gronie biskupów i kapłanów umiłowanej Archidiecezji i gości przybyłych z różnych stron naszej Ojczyzny, w zaszczytnej obecności Was, tak licznie zgromadzonych, że ta wielka świątynia katedralna nie może Was pomieścić, obok hostii, na patenie, złożę wszystkie sprawy mieszkańców Dolnego Śląska, ludzi pracy i nauki, twórców, młodzieży i dzieci. Sprawy ludzi samotnych, chorych i cierpiących, pozbawionych wolności i skrzywdzonych. Całą umiłowaną Ojczyznę i wszystkie jej sprawy dziś też polecam Bogu i życzę jej, naszej umiłowanej Polsce, życzę jej pokoju i pomyślności. Niech Bóg nas wysłucha. Niech nas pobłogosławi na dalsze lata pracy i wysiłku, niech umacnia, Bracia i Siostry, naszą wiarę, naszą miłość, ale też i naszą odwagę. Amen.

**SŁOWO PASTERSKIE U PROGU SIERPNI**

**Umiłowani Bracia i Siostry!**

Zwracam się do Was z serdecznym apelem na progu miesiąca sierpnia, który jest dla nas miesiącem ważnych rocznic, świąt Maryjnych i pielgrzymek na Jasną Górę Zwycięstwa, i który z tego względu został ogłoszony przez Episkopat Polski Miesiącem Trzeźwości Narodu.

Wszyscy, którzy są szczerze zatroskani o dobro polskiego Narodu z głębokim niepokojem patrzą na wielkie zagrożenia naszego życia społecznego, moralnego i religijnego przez wzrastające nadużywanie alkoholu. Pijaństwo szerzy się wśród nas jak straszna śmiertelna choroba. Pije nie tylko wielu mężczyzn, ale także i kobiet. Zagrożenie alkoholem obejmuje naszą młodzież. Alkohol można kupić bez trudności w miastach i w sklepach na wsi. Tego produktu nigdzie nie brakuje. Pije się w domach, zakładach pracy i na dworcach kolejowych. Jakże często spotykamy upokarzający nas widok ludzi pijanych na ulicach, w parkach, w pociągach. Wytworzył się straszny zwyczaj picia w nadmiarze przy różnych okazjach. Bolesne jest to, że spożywanie alkoholu, a nawet jego nadużycie, bywa związane z niektórymi uroczystościami religijnymi.

W towarzystwie istnieje moralny przymus picia wobec tych, którzy ze względu na stan zdrowia, czy w celu obrony swej ludzkiej godności pić nie mogą czy nie chcą. Za wszystko można podziękować i każdy uzna powody, przed kieliszkiem trzeba się bronić siłą.

Znane są nam wszystkim tragedie ludzi, którzy są już uzależnieni od alkoholu, dramaty rodzin, w których ktoś popadł w pijaństwo, cierpienie żon i dzieci, które mają ojca pijaka. Wiemy o licznych wypadkach na drogach, w zakładach pracy, o kalectwie i zmarnowanym szczęściu, jakie powoduje nadużycie alkoholu.

Przyczyny skłaniające ludzi do sięgania po alkohol są różnorakie. Mają one charakter indywidualny i społeczny. Trzeba je ujawniać i poddawać właściwej analizie. Ale jest rzeczą konieczną, byśmy wobec nieobliczalnych strat moralnych i materialnych, jakie niesie z sobą pijaństwo, mobilizowali wszystkie swoje siły do walki o trzeźwość Narodu.

Dla nas Polaków, którzy żyjemy wartościami wiary świętej, troska o każdego człowieka i o dobro Narodu powinna wyrastać z nauki Jezusa Chrystusa i ustanowionego przez Niego Kościoła. Nauka objawiona przez Boga ukazuje nam wielką godność człowieka ale i przestrzega przed konsekwencjami doczesnymi i wiecznymi, jeśli ktoś tę godność znieważa u siebie i innych, Przez nadużywanie alkoholu podeptanie godności ludzkiej jest aż nadto widoczne.



Pijaństwo jest grzechem ciężkim. Powoduje w nas utratę życia Bożego, wnosi zło w życie Kościoła, staje się zgorszeniem, zamyka bramy nieba. Trzeba poważnie wziąć sobie do serca ostrzeżenie św. Pawła Apostoła: „Nie łudźcie się (...) pijacy (...) nie odziedziczą Królestwa Bożego (I Kor 6, 9—10). Ten sam Apostoł upomina: „Jeżeli będziecie żyć według ciała, czeka was śmierć” (Rzym 8, 13). Do uczynków zaś ciała zalicza obok nierządu, nieczystości i innych grzechów ciężkich także pijaństwo (por. Gal 5, 19—21).

My zaś nie jesteśmy wezwani do śmierci, ale do życia z Chrystusem. Uświęceni przez samego Ducha Świętego winniśmy podejmować uczynki światłości i tworzyć życie godne człowieka, godne Polaka. Sobór Watykański II poucza nas chrześcijan, iż Bóg powołuje nas, byśmy „kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako i w ten sposób przykładem swego życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa (KK 31).

W tym świetle trzeba nam, Drodzy Bracia i Siostry, spojrzeć na inicjowaną przez Episkopat Duszpasterską Akcją Otrzeźwienia Narodu. Episkopat apeluje do tego Narodu, który został obmyty w wodach Chrztu świętego i od 1000 lat tworzy swoje życie w duchu wierności Ewangelii, Krzyżowi i Kościołowi świętemu, apeluje do Narodu, który w Ślubach Jasnogórskich uroczyście przyrzekł wypowiedzieć zdecydowaną walkę pijaństwu.

Sierpień został już w ubiegłym roku ogłoszony Miesiącem Trzeźwości.

Wbrew rozpowszechnionym opiniom, w sierpniu ubiegłego roku, wyrzekła się wódki prawie połowa dorosłych mieszkańców wielkich miast. Wydaje się, że i w pozostałych środowiskach odzew był nie mniejszy.

Myśli nasze przepojone wdzięcznością kierujemy ku Bogu, dziękując Mu za spowodowanie tej odmiany w sercach wielu Polaków. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że nie wolno nam poprzestać na tym co osiągnięto. Trzeba czynić dalsze kroki na trudnej drodze ku otrzeźwieniu. Nie ustały przecież żadne z zewnętrznych przyczyn, które popychają ludzi do szukania zapomnienia i złudnej pociechy w alkoholu.

Episkopat Polski, apeluje i wzywa wszystkich Polaków, aby i w tym roku w miesiącu sierpniu wypowiedzieli zdecydowany sprzeciw plaźde pijaństwa. Niech miesiąc sierpień w chrześcijańskiej i narodowej świadomości Polaków zostanie pojęty jako wypełnienie ewangelicznego wezwania skierowanego do nas przez Jana Pawła II: „zło dobrem zwyciężaj”. Niech miesiąc ten, także i na Dolnym Śląsku, zaznaczy się zdecydowaną postawą ludzi do końca solidarnych i gotowych do każdej ofiary na rzecz wspólnego dobra w obliczu wielkiego zagrożenia Narodu przez pijaństwo.

Proszę Was, Bracia i Siostry, niechaj w sierpniu ci, co piją — pić przestaną. Ci zaś co nie piją, niechaj odważnie dadzą świadectwo swej postawy, uczestnicząc w ślubowaniach trzeźwości i przez całkowitą abstynencję podejmą ekspijację za grzechy Narodu. Proszę Was także,

byście w miesiącu sierpniu nie pozostawili własnemu losowi ludzi, których wola jest tak dalece osłabiona przez nadużywanie alkoholu, że nie stać ich samych na wysiłek miesięcznej trzeźwości. Ufam, że wspólnoty parafialne znajdują, pełen miłości braterskiej, sposób pomocy tym ludziom, by i oni mogli uczestniczyć w naszym wspólnym wysiłku na rzecz otrzeźwienia.

Ze szczególną nadzieją na zrozumienie zwracam się do dolnośląskich rolników. Sierpień to czas żniw. Niech nikt nie żąda wódki jako dodatku do zapłaty, niech nikt jej nie ofiarowuje ani nie przyjmuje. Zaklinam Was, Bracia Rolnicy, nie płąćcie za zbieranie chleba z pół wódką i nie żądajcie takiej zapłaty. Za chleb bowiem płaci się chlebem, za dobro dobrem, za wartość wartością. O tym winniśmy pamiętać my, synowie Narodu, który tak często płacił najwyższą cenę życia i krwi za skarb swojej wolności. A jako chrześcijanie winniśmy pamiętać, iż ceną Chleba Życia, jaki w Eucharystii otrzymaliśmy od Boga, była Krew Jego umiłowanego Syna.

Ukochani Bracia i Siostry!

Wierny Krzyżowi i Ewangelii nasz Naród, razem z Kościołem powszechnym, wejdzie niedługo w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Dlatego czas przed rokiem dwutysięcznym, rokiem jubileuszowym, pragniemy przeżyć w duchu wielkich narodowych rekolencji. 5 maja bieżącego roku wyruszyła z Jasnej Góry Królowa Polski nawiedzająca w kopii Cudownego Obrazu wszystkie polskie parafie. Rozpoczęła pielgrzymowanie przez nasz Kraj, by przypomnieć Polakom, że Jasnogórskie Śluby Narodu nie zostały do końca wypełnione. Pętające Naród więzy alkoholowego nałogu muszą być najpierw zerwane, a potem do końca zrzucone, jeśli Polska ma wypełnić złożone ślubowania i odnowić swego ducha, w wolności dzieci Bożych.

Ufam, że nasz sierpniowy wysiłek będzie kolejnym znaczącym krokiem na drodze ku temu, jakże szlachetnemu, celowi.

Niech nam wszystkim w tym dziele otrzeźwienia błogosławi Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.

**Wrocław, w uroczystość ŚŚ. Ap. Piotra i Pawła 1985 r.**

**† Henryk Kardynał Gulbinowicz  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski**

## **ODEZWA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO DO MŁODZIEŻY**

### **Droga Młodzieży Dolnego Śląska!**

Dobiegają końca wakacje i wchodzicie w nowy rok szkolny i katechetyczny. Na ten nowy rok nauki, głębszego poznawania świata i Boga, na czas intensywnego wysiłku nad kształtowaniem swoich charakterów, udzielam Wam, Drogie Dziewczęta i Chłopcy, Waszym rodzicom, kapłanom, nauczycielom i wychowawcom błogosławieństwa Boga w Trójcy Świętej jedynego. Polecam też Was wszystkich opiece Maryi Królowej Polski i serdecznie życzę, byście w tym nowym roku szkolnym i katechetycznym nauczyli się jeszcze bardziej rozumieć i kochać każdego człowieka, nasz polski Naród, Kościół Święty, a nade wszystko Jezusa Chrystusa, który w Duchu Świętym prowadzi nas do Ojca — pełni Prawdy, Miłości i Życia.

Z pewnością każdy z Was na początku roku szkolnego przystąpi do Sakramentu Pokuty i będzie uczestniczył w swoim kościele w specjalnie odprawianej z tej okazji Mszy św.

Stało się też już pięknym zwyczajem, że młodzież Archidiecezji Wrocławskiej w miesiącu rozpoczynającym nowy rok nauki i pracy nad rozwojem swych chrześcijańskich wartości pielgrzymuje do Wambierzyc, gdzie wśród malowniczych gór obrała sobie tron Matka Boża Królowa Rodzin. Każdego roku młodzi chrześcijanie Dolnego Śląska przybywają do tego Sanktuarium, by wyznać tu swoją wiarę i przy matczynym Sercu Maryi zaczerpnąć światła i mocy od Jezusa Chrystusa — Jej Syna — Odkupiciela człowieka.

Zapraszam Was, droga Młodzieży, Waszych kapłanów i katechetów zakonnych i świeckich, byście przybyli licznie do Wambierzyc także i w tym roku. Obecny rok jest dla nas mieszkańców Dolnego Śląska rokiem szczególnym. Obchodzimy bowiem 40-lecie działalności Kościoła świętego na Ziemiach Zachodnich w okresie powojennym. Dziękujemy Bogu za to, że Polacy wsparci łaską Chrystusa tak wiele dobrego dokonali na naszych starych piastowskich ziemiach. Dziękujemy też i za to, że Wy, Polska młodzież, tutaj przyszliście na świat i tutaj wzrastacie jako nadzieja Kościoła i Narodu. Chcemy również w tym roku wyprasać błogosławieństwo Boże na naszą polską i chrześcijańską przyszłość, którą mamy obowiązek tutaj budować. Do odpowiedzialności za tę przyszłość Kościoła i Narodu jesteście powołani zwłaszcza Wy — młodzi.

Obecny rok jest Rokiem Młodzieży. Ojciec Święty Jan Paweł II w specjalnym liście apostołskim, jaki z tej okazji napisał do młodych, zachęca Was do poważnej refleksji nad odpowiedzialnością za siebie, za Kościół i Naród. List ten z pewnością będziecie starali się posiadać

na własność, często go odczytywać, rozważać jego treść i wspólnie z duszpasterzami i kolegami rozmawiać na tematy w nim poruszone. Zachęcam Was gorąco do tego!

Refleksja i modlitwa zawierająca dziękczynienie Bogu oraz prośbę o światło i moc, by sprostać odpowiedzialności za dziś i jutro naszego życia, była treścią tegorocznej, jakże trudnej sierpniowej pielgrzymki pieszej z Wrocławia na Jasną Górę, w której uczestniczyło bardzo wielu przedstawicieli dolnośląskiej młodzieży. Pielgrzymi, a wśród nich Wy młodzi, okazali w tych sierpniowych dniach wiele hartu ducha i budującą postawę chrześcijańską. Wyrażam Wam za to uznanie i wdzięczność.

Niech ten sam duch, jakim byliście przeniknięci w pielgrzymowaniu na Jasną Górę, przenika Was także kiedy będziecie śpieszyć przed tron Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Zapraszam Was do Wambierzyc na dzień 15 września na godz. 11.00.

Życzę całym sercem, by podczas tego pielgrzymowania była przy Was Maryja, Wspomożycielka wiernych, Niech Wasza pielgrzymka do Wambierzyckiej Królowej Rodzin wyjedna całej młodzieży Dolnego Śląska łaskę wierności Chrystusowi Panu, Ojcu Świętemu nadprzyrodzoną moc w Jego apostołskiej służbie światu, a Ojczyźnie naszej świetlaną przyszłość.

Jestem przy Was serdecznymi uczuciami i modlitwą.

**Wasz Arcybiskup**  
**† Henryk Kardynał Gulbinowicz**  
**Metropolita Wrocławski**

**Wrocław, w uroczystość Wniebowzięcia NMP w 1985 r.**

**KARDYNAŁ — METROPOLITA WROCŁAWSKI  
ZAPRASZA DUCHOWIEŃSTWO I WIERNYCH DO TRZEBNICY  
NA UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŚW. JADWIGI**

**Umilowani w Chrystusie Bracia i Siostry!**

W okresie kończącego się lata i nadchodzącej jesieni utrudzone ludzkie ręce przynoszą do świątyń przed ołtarze Pańskie symboliczne dary plonów ziemi, by dziękować dobremu Bogu za Jego dobrodziejstwa.

Czterdziesty już raz w okresie powojennym Polacy, wierni tradycji ojców, śpiewają Stwórcy dziękczynne pieśni tu, na naszej Dolnośląskiej Ziemi i wystawiają Boga za to, że daje chleb i obdarza człowieka zdolnością, by mógł na ten chleb zapracować.

To polskie dziękczynienie rozbrzmiewa szczególnie potężnie przy grobie świętej Jadwigi w Trzebnicy, gdzie każdego roku gromadzą się liczni pielgrzymi na uroczystość Patronki Dolnego Śląska. Do bazyliki trzebnickiej rolnicy przynoszą też swoje dary, które wzbudzają podziw wśród uczestników uroczystości. Dorodne kłosa zbóż i inne plody ziemi ukształtowane w zdobne wieńce, korony, krzyże, makiety kościołów czy godło narodowe są wymownym wyrazem głębokiej więzi z Bogiem Polaków, którzy w te piastowskie ziemie mogno wkorzenili się trudem swego życia, i ziemię tę z roku na rok coraz bardziej ubogacając pracą na roli, w fabrykach, w szkołach i na uczelniach.

A do tych, którzy przybywają do Trzebnicy ze swoimi radościami i bólami, z sercami pełnymi prośb, wychodzi Pani i Opiekunka tej ziemi, święta Jadwiga. Wychodzi podobnie jak za swójego ziemskiego życia z wielkim zrozumieniem i miłością. Znakiem Jej obecności wśród zgromadzonych są Jej święte relikwie umieszczone w ozdobnym relikwiarzu.

Święta Jadwiga jest obecna wśród Dolnośląskiego Ludu przynosząc go do świątyni plody ziemi. Modli się za nami, opatruje rany duszy i prowadzi do Chrystusa jedynego Zbawiciela człowieka. Święta Jadwiga przykładem swojego postępowania także uczy nas wszystkich, a zwłaszcza młode pokolenie, jak żyć, by człowiek wzrastał duchowo w zjednoczeniu z Bogiem i przynosił wiele dobra innym.

Niech nam staną przed oczyma przynajmniej niektóre cechy Jej życia.

Jadwigę jako małą dziewczynkę rodzice oddali, według ówczesnych zwyczajów, na wychowanie do znanego wówczas opactwa panien benedyktynek w Kitzigen koło Würzburga. Biograf Jej dzieciństwa wystawił Jej pochlebą opinię: Jadwiga „od lat dziecięcych odznaczała się dojrzałością serca i umysłu (...) przyswajała sobie dobre obyczaje” (Vita sanctae Hedwigis z 1300, MPH IV).

Program w klasztornej szkole obejmował wykształcenie religijne, umysłowe i praktyczne. „Dzięki studium Pisma świętego Jadwiga nauczyła się właściwie rozumieć i ustawiać swoje codzienne sprawy. Biblia stała się dla Niej źródłem wewnętrznej pociechy i nabożeństwa”. Zachętą do sumiennego wykorzystania uzdolnień było przekonanie, że „świętość życia połączona z wiedzą zapewnia duszy większą chwałę w niebie”.

Jadwiga chętnie pozostałaby w klasztorze na zawsze. Jej biograf pisze, że: „zawierając małżeństwo spełniła bardziej wolę rodziców, aniżeli własną swoją wolę”.

Małżeństwo traktowała bardzo poważnie. „Ponieważ stan małżeński uważała za dar nieba, żyła w nim bardzo świątobliwie” — podkreśla dokument kanonizacyjny z roku 1267.

Czytamy w Księdze Henrykowskiej, że męża swego Henryka, który był „władcą wybitnym, bardzo rozumnym i opanowanym wielką przezornością” Jadwiga kochała w Bogu i ceniła jako człowieka cnotliwego i potrzebnego ludziom.

Jako matka „wychowywała dzieci swe w bojaźni Bożej”. Autor życiorysu Księżnej Śląskiej, charakteryzując Jej życie, mówi między innymi: „Ta pobożna matka na chwałę Bożą wychowała swe potomstwo”. Po tragicznej śmierci syna Henryka na polach legnickich w 1241 roku wypowiedziała słowa: „Dziękuję Ci, Boże, że byłeś tak dobry dla mnie i dałeś mi takiego syna, który jako dobre dziecko, za życia zawsze mnie kochał szanował i nigdy w żaden sposób nie zasmucił. Choć bardzo by mnie cieszyło, gdyby nadal żył, to jednak mam większą radość z tego i przeżywam ją razem z nim, że on przez bohaterską śmierć mógł zjednoczyć się ze swoim Zbawicielem. Pokornie polecam Ci jego duszę”.

Czas jaki codziennie miała do dyspozycji Księżna Śląska umiała wypełnić modlitwą, pracą i uczynkami miłosierdzia. Na Jej dworze istniał wysoki stopień sumienności w wykonywaniu poleconych zadań. Atmosfera tego dworu sprzyjała dobremu wypełnianiu obowiązków i wzajemnej współpracy. W rozwiązywaniu spraw, często bardzo trudnych, Jadwiga kierowała się roztropnością. W Jej życiorysie czytamy: „Ta pobożna i oświecona nadprzyrodzonym światłem kobieta z pewnością dostrzegła, że miernikiem przy zdobywaniu cnót jest panowanie nad sobą, i że ofiara związana z pełnieniem dobrych czynów, Bogu się nie podoba, jeżeli jest pozbawiona soli mądrości”.

Podczas kanonizacji Pani Ludu Śląskiego, papież Klemens IV zachęcał do wstępowania w Jej ślady, zwłaszcza w praktykowaniu czynnej miłości bliźniego. Święta Jadwiga zapisała bowiem na zawsze w swoim sercu słowa Boskiego Mistrza: „Bądźcie miłosierni, jak i Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Czyniła wiele dobrego ludziom i to od razu, nie zwlekając, jak gdyby słowa Ewangelii: „A król im powie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40), zawsze miała przed oczyma. Wspierała biednych, opiekowała się głodnymi i chorymi, troskli-

wie umiała zająć się matką oczekującą potomstwa, nie zapomniała o wdowach i sierotach. Tam gdzie dostrzegała braki i konieczne potrzeby przychodziła z pomocą. Dewizą Księżnej Jadwigi były słowa: „Nikt z potrzebujących i ubogich nie powinien przymierać głodem w księżącym grodzie wrocławskim”.

Innym przejawem tej troski o człowieka była stała opieka nad więźniami stosownie do słów Pana: „Byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 36). Dostarczała im żywności, odzieży i światła, aby ciemność nie była dla nich przykrą. Wstawiała się za uwięzionymi lub skazanymi na śmierć.

Stworzyła system opieki społecznej o dużej efektywności działania. Obejmowała nim potrzeby człowieka tak materialne jak i duchowe. Jeżeli biograf mówi o Niej, że była „matką wszystkich ubogich” i „pocieszycielką biednych”, to przede wszystkim dlatego, że interesowała Ją każdy człowiek znajdujący się w potrzebie. Ludzie szanowali Ją i kochali za Jej dobre serce. Była uosobieniem miłości usługującej. Przykład Jej życia pomagał w przewycięzaniu istniejących między ludźmi różnic stanowych i społecznych.

Miłość do Ludu Śląskiego, któremu chciała służyć, kazała świętej Jadwidze nauczyć się języka polskiego. A musiała znać ten język wystarczająco dobrze skoro osobiście odwiedzała ubogich w ich chatkach wiejskich, pocieszała ich i przychodziła im z pomocą.

### **Umiłowani w Panu Mieszkańcy Dolnego Śląska!**

Przed czterdziestu laty, w październiku 1945 roku, na ścianach zrujnowanych i spalonych domów i kościołów Ziemi Wrocławskiej pojawił się afisz rozpoczynający się słowami: „SŁĄSK W HOŁDZIE ŚWIĘTEJ JADWIDZE”. Zapraszał on lud polski do udziału w pielgrzymce do grobu świętej z Trzebnicy, aby tu podziękować Bogu za ocalenie i odzyskaną wolność. Radość z powrotu Ziemi Piastowskich do Polski została wyrażona w słowach: „I wróciliśmy tu, serca Ci niosąc polskie i ofiarne, a Ty wspieraj nas i błogosław”.

Święta Jadwiga wyprosiła błogosławieństwo tym, którzy ochoczo przystąpili do zagospodarowywania otrzymanego dziedzictwa. W tym zbiorowym wysiłku był z polskim Ludem Kościół katolicki. Energiczna i ofiarna praca duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego: kapłanów, braci i sióstr zakonnych, ich przykład, słowa otuchy i zachęty kierowane do napływającej tu ludności oraz zakładanie instytucji kościelnych, legły u fundamentów rozwijającego się polskiego życia nad Odrą i Bałtykiem. Wielkie wartości, jakie zaszczerpił tu Kościół są wśród nas obecne jako źródła mocy i nadziei.

Dziś, w roku czterdziestej rocznicy działalności Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych w okresie powojennym, pragniemy dać szczególny wyraz naszej wdzięczności Bogu i świętej Jadwidze, Patronce Dolnośląskiej Ziemi i prosić o dalszą Jej pomoc i orędownictwo przed

ojcowskim Obliczem Wszchemogącego. W tym duchu, Umiłowani Archidiecezianie, zapraszam Was serdecznie do Trzebnicy na październikowe uroczystości. Uroczystości te, zgodnie z tradycją lat poprzednich, rozpoczniemy w liturgicznym dniu Patronki Dolnego Śląska, tj. 16. X., a zakończymy je w niedzielę, 20 października.

16 października, w rocznicę wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II, przybędą do Trzebnicy na godzinę 11.00, Biskupi Ordynariusze wszystkich diecezji Polski z Księdzem Prymasem i Księdzem Kardynałem Metropolita Krakowskim na czele. Na tę uroczystość przybędzie również Arcybiskup L. Poggi, nuncjusz Stolicy Apostolskiej, który przewodniczyć będzie Mszy św.

W tym dniu oczekujemy w Trzebnicy pielgrzymów z dekanatów: Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód, Borów, Bystrzyca Kłodzka, Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Góra Śląska, Jawor, Jelenia Góra-Wschód, Jelenia Góra-Zachód, Kamieniec Żąbkowicki, Kamienna Góra, Kąty Wrocławskie, Kłodzko, Gryfów, Legnica, Lubań Śląski, Lubin, Lubomierz, Milicz, Namysłów, Brzeg, Sobótka i Środa Śląska.

W dniu 17 października, niech przybędą do Trzebnicy pielgrzymi z dekanatów: Nowa Ruda, Oleśnica, Oława, Polanica, Wałbrzych-Południe, Wałbrzych-Północ, Wiązów, Wołów, Żąbkowice Śląskie, Zgorzelec, Węglińiec, Ziębice i Złotoryja.

Dwa następne dni odpustowe w Trzebnicy przeznaczamy dla ludzi młodych, z tytułu Międzynarodowego Roku Młodzieży. W dniu 18 października zbierze się przy relikwiach świętej Jadwigi młodzież duchowna czyli klerycy wszystkich seminariów duchownych naszej Archidiecezji oraz nowicjaty zakonów żeńskich.

Sobota, 19 października, jest dniem pielgrzymowania do Trzebnicy świeckiej młodzieży uczącej się i pracującej. W godzinach popołudniowych oczekujemy młodzieży szkół średnich i pracującej, wieczorem zaś młodzieży akademickiej.

W niedzielę 20 października, przybędą do Trzebnicy pielgrzymi z dekanatów: Wrocław-Katedra, Wrocław-Sródmieście, Wrocław-Południe, Wrocław-Północ, Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód, Trzebnica, Ścinawa, Świdnica, Syców i Strzegom.

### **Umiłowani w Panu!**

Dziękując świętej Jadwidze za opiekę nad Ludem Bożym naszej Archidiecezji, polecam Was wszystkich Jej dalszej matczynej trosce, a na pielgrzymią drogę do Sanktuarium w Trzebnicy z serca Wam błogosławię.

**Wrocław, w święto Narodzenia NMP, 1985 r.**

**† Henryk Kardynał Gulbinowicz  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski**



**ZAPROSZENIE NA UROCZYSTOŚCI  
KU CZCI ŚWIĘTYCH CYRYLA I METODEGO**

**Umiłowani w Panu!**

W obecnym roku obchodzimy z całym Kościołem 1100-letnią rocznicę śmierci św. Metodego, który razem ze swoim bratem św. Cyrylem głosił wiarę Chrystusową wśród narodów słowiańskich.

Papież Jan Paweł II — pierwszy Słowianin na Stolicy Piotrowej — ogłosił świętych Cyryla i Metodego Patronami Europy, z okazji wspomnianej rocznicy wydał specjalną encyklikę „Slavorum Apostoli”, w której ukazuje niezwykle doniosłe zasługi Świętych Braci Soluńskich dla wiary i kultury chrześcijańskiej, jaka dzięki ich misji zakorzeniła się mocno wśród narodów słowiańskich i stanowi ich niezniszczalne dziedzictwo.

W lipcu br. odbyły się podniosłe uroczystości ku czci św. Metodego w Welehradzie w Czechosłowacji, gdzie znajduje się grób Świętego. Obchody te ukazały, jak żywa jest i dziś w sercach tamtejszego ludu wiara wyrosła na gruncie nauczania świętych Cyryla i Metodego.

Wpływ misji tych wielkich Apostołów Słowian sięgał także po piastowską ziemię polską, w tym również na Dolny Śląsk.

W jedności z Ojcem Świętym i wszystkimi ludami słowiańskimi świętych Cyryla i Metodego jako Patronów Europy, a szczególnie Słowiańszczyzny, pragniemy uczcić także w Stolicy Dolnego Śląska nabożeństwem, jakie odbędzie się w Katedrze Wrocławskiej dnia 15 października br. o godz. 18,30.

W uroczystości tej wezmą udział wszyscy Biskupi Ordynariusze diecezji polskich, którzy zbiorą się we Wrocławiu na Konferencję Episkopatu.

Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez Księża Biskupów przewodniczyć będzie Metropolita Krakowski Kardynał Franciszek Macharski, a homilię wygłosi Prymas Polski Kardynał Józef Glemp.

Na to modlitewne spotkanie z Księdzem Prymasem, Kardynałami, Arcybiskupami i Biskupami Katolickiej Polski serdecznie zapraszam Duchowieństwo diecezjalne i zakonne oraz cały Lud Boży Wrocławia.

Oddając cześć Patronom Europy, Wielkim Apostołom Słowian w roku 40-lecia działalności Kościoła na Ziemiach Zachodnich w okresie powojennym, wypowiedziemy wspólne dziękczynienie Wszechmogącemu Panu Ludów i narodów za łaskę wiary oraz wyrazimy naszą jedność z chrze-

ścijańską Europą, w której Kościół poprzez wieki głosi ludziom prawdę o Bogu i godności człowieka, uświęca łaską Chrystusa i udziela mocy do walki ze złem.

**Z arcypasterskim błogosławieństwem**

**† Henryk Kardynał Gulbinowicz**  
**Arcybiskup Metropolita Wrocławski**

**Wrocław, dnia 2 października 1985 r.**

## IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

### 21. NOMINACJE

#### MIANOWANI:

Ks. dr Marek Adaszek — Ojcem Duchownym Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu; Ks. dr Tadeusz Fitych — Generalnym Sekretarzem Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; Ks. Edward Firek — kapłanem SS. Ursulanek w Polanicy Zdroju; Ks. dr Andrzej Jagiełło — Ojcem Duchownym Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu; Ks. Giacomo Ceretto — Kanonikiem Honorowym Kapituły Wrocławskiej; O. Norbert Kiwus OFM — kapłanem szpitala 4-lecia PRL we Wrocławiu; Ks. Józef Kutrzeba proboszcz z parafii Brzeźnica — kapłanem SS. Pasterek w parafii Sw. Katarzyna; Ks. Jan Krych proboszcz parafii Olszyna Lubańska — wicedziekanem Dekanatu Gryfów Śl.; Ks. Jan Motyka TS — kapłanem SS. Salezjanek w Dzierżoniowie; Ks. kan. Andrzej Oramus — dziekanem Dekanatu Dzierżoniów Południe; Ks. mgr Mirosław Ratajczak — Dyrektorem Unii Apostolstwa Kleru; Ks. Stanisław Rogalski — dziekanem Dekanatu Borów; Ks. Antoni Rudawski — wicedziekanem Dekanatu Oława; Ks. mgr Zenon Stoń — duszpasterzem akademickim CODA we Wrocławiu; Ks. Zbigniew Szymerowski TS — duszpasterzem akademickim parafii Najśw. Serca Pana Jezusa we Wrocławiu.

#### ODZNACZENI PRZYWILEJEM NOSZENIA ROKIETY I MANTOLETU:

Ks. Kazimierz Błaszczyk z Wrocławia; Ks. Stanisław Bohatkiewicz z parafii Czernina; Ks. Jan Czajka z parafii w Jaworzynie Śl.; Ks. Tadeusz Dańko z parafii pw. Św. Wojciecha w Jeleniej Górze; Ks. Henryk Filonowicz z parafii Mysłaków; Ks. Kazimierz Jandziszak z parafii pw. MB Królowej Polski; Ks. Michał Kawulka z parafii Miękinia; Ks. Roman Kojder z parafii Borek Strzeliński; Ks. mgr Zdzisław Koleński z parafii Wrocław-Osobowice; Ks. Józef Lach z parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Świebodzicach; Ks. Czesław Lepak z parafii Żelazno; Ks. Dominik Mazan z parafii Wrocław-Kozanów; Ks. Stanisław Michalak z parafii Kaczorów; Ks. Antoni Misinkiewicz z parafii Scinawka Dolna; Ks. Stanisław Pająk z parafii Wałbrzych-Poniatów; Ks. Paweł Paniasiuk z parafii w Złotoryi; Ks. Jerzy Pankowiak z parafii Dzikowiec; Ks. Stanisław Rogalski z parafii Jaksonów; Ks. Wojciech Sakowski z parafii Stare Bogaczowice; Ks. Ludwik Sieradzki z parafii Wałbrzych-Szczawienko; Ks. Ludwik Sosnowski z parafii pw. Św. Stanisława w Świdnicy; Ks. Józef Strugarek z parafii w Szczawnie Zdroju; Ks. Tadeusz Tandul z parafii w Luboszycach; Ks. Józef Wojdak z parafii Ligota Książęca; Ks. Kazimierz Wróbel z parafii w Strupinie; Ks. Szczepan Zieliński z parafii w Henrykowie Lub.

## ODZNACZENI PRZYWILEJEM EXPOSITIONIS CANONICALIS:

Ks. Edward Dudek z parafii Witoszów Dolny; Ks. Andrzej Gernek z parafii Piekary; Ks. Ludwik Hawrylewicz z parafii pw. Św. Barbary w Wałbrzychu; Ks. Jan Hruszowiec z parafii Świdnica Polska; Ks. Władysław Janicki z parafii Konary; Ks. Józef Kania z parafii Miłkowice; Ks. Stanisław Karp z parafii Osiek k/Oławy; Ks. Jan Kisz z parafii Pęgów; Ks. Andrzej Lutnik z parafii Leśna k/Lubania; Ks. Stanisław Majda z parafii pw. Maryi Matki Kościoła w Dzierżonowie; Ks. Julian Marut z parafii Wierzchowice; Ks. Adam Matkowski z parafii Złoty Stok; Ks. Zbigniew Michalewicz z parafii Goczałków; Ks. Józef Michalski z parafii Stary Węgliniec; Ks. Andrzej Mleczek z parafii Zachowice; Ks. Bronisław Picewicz z parafii Miszkowice; Ks. Jan Przybyszewski z parafii Wałbrzych-Piaskowa Góra; Ks. Kazimierz Rącki z parafii Gościszaw; Ks. Franciszek Rokicki z parafii pw. MB Królowej Polski w Wojcieszowie; Ks. Florian Rumiński z parafii Wrocław-Klecina; Ks. Adam Ruszała z parafii Słupice; Ks. Szczepan Szostak z parafii Wierzbice; Ks. Adam Tyczyński z parafii Olbrachcice; Ks. Bolesław Wasil z parafii Stary Zamek; Ks. Władysław Wichrowicz z parafii Jaskotle; Ks. Erwin Wiczorek z parafii Moczydlnica Klasztorna; Ks. Zdzisław Więclaw z parafii Wierzbno; Ks. Józef Wróbel z parafii Olszany.

## NOWO MIANOWANI PROBOSZCZOWIE

Ks. Czesław Barczewski — w parafii Opolno Zdrój; O. Adam Białek OFMCap. — w parafii pw. Św. Augustyna we Wrocławiu; Ks. Edward Bigos — w parafii Bożków; Ks. Roman Biskup — w parafii w Żórawinie; Ks. Eugeniusz Bojakowski — w parafii Szewce; Ks. Wiesław Brachuc — w parafii Kaczorów; Ks. Kazimierz Bryliński — w parafii Małkowie; Ks. Ignacy Bubla TS — w parafii Sobin; Ks. Franciszek Cyroń TS — w parafii Bukowina Sycowska; Ks. Jan Czarny MSF — w parafii w Szczytnej Śl.; Ks. Józef Czekański — w parafii w Brzeźnicy; Ks. mgr Adam Drwięga — w parafii pw. Św. Jana Chrzciciela — Katedra we Wrocławiu; Ks. Julian Głowacki — w parafii w Prusicach; Ks. Andrzej Gołąb — w parafii Słup; Ks. Stefan Guchowski — w parafii Niwa; Ks. Jerzy Harlender TS — w parafii Chocianowice; Ks. Andrzej Jakubiak TS — w parafii Trzebnice Lubińskie; Ks. Józef Kawalec TS — w parafii Twardogóra; Ks. Jan Kisz — w parafii w Pęgowie; Ks. mgr Tomasz Krawczyński — w parafii Gądkowice; Ks. Mirosław Kundzic — w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Wojcieszowie Dolnym; Ks. Kazimierz Kunicki TS — w parafii Osiek; Ks. Jan Lach TS — w parafii Trzebicko Górne; Ks. Władysław Lasota — w parafii Stobrawa; Ks. Stanisław Maciej TS — w parafii pw. Św. Mikołaja we Wrocławiu; Ks. Julian Marut — w parafii Wierzchowice; Ks. Henryk Maternia TS — w parafii Pogorzelska; Ks. Adam Matkowski — w parafii Złoty Stok; Ks. Stanisław Mędrala TS — w parafii Miłko-

wice; Ks. Stanisław Michalak — w parafii Bołów; Ks. Edward Ogrodowicz — w parafii Kulin; Ks. kan. Andrzej Oramus — w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Tadeusz Pater TS — w parafii pw. Narodzenia NMP w Lubinie; Ks. Kazimierz Pietkun — w parafii Dobromierz; Ks. Władysław Piotrowski CM — w parafii Żmigród; Ks. Kazimierz Piwowarczyk — w parafii Sady Górne; Ks. Jerzy Porzeziński — w parafii Ruszów; Ks. Andrzej Reca TS — w parafii Goszcz; Ks. Ryszard Reputała — w parafii Doboszowice; Ks. Stanisław Sierakowski TS — w parafii Grzymalin; Ks. Zygmunt Sobierajski — w parafii Szydłowice; Ks. Jan Solarz w parafii Chobienia; Ks. Ludwik Solecki — w parafii Chmieleni; Ks. Antoni Soroka — w parafii Krzelów; Ks. dr Aleksander Stankiewicz — w parafii pw. Matki Boskiej Królowej Polski w Legnicy; Ks. Franciszek Szaniawski TS w parafii Siedlce; Ks. Edward Taraszka — w parafii Paszowice; Ks. Wincenty Tokarz — w parafii pw. Św. Andrzeja we Wrocławiu-Stabłowicach; Ks. Edward Tużnik — w parafii Kotliska; Ks. Feliks Urban TS — w parafii Chrostnik; Ks. Adam Wiśniewski TS — w parafii Kryniczno; Ks. Zygmunt Wołochowicz — w parafii Krotoszyce; Ks. Daniel Wójcik TS — w parafii Zimna Woda; Ks. Henryk Wykrota — w parafii Tymowa.

#### MIANOWANI ADMINISTRATORAMI

Ks. Czesław Barczewski wikariusz parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju — administratorem parafii Opolno Zdrój; O. Adam Bialek OFM Cap. — w parafii pw. Św. Augustyna we Wrocławiu; Ks. Edward Bigos wikariusz parafii pw. Św. Jadwigi Wrocław-Leśnica — administratorem parafii Bozków; Ks. Roman Biskup proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie — administratorem w Żórawinie; Ks. Eugeniusz Bojakowski wikariusz parafii w Szewcach — także administratorem; Ks. Wiesław Brachuc wikariusz w parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Świebodzicach — administratorem parafii Kaczorów; Ks. Kazimierz Bryliński wikariusz parafii pw. Św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu — administratorem parafii Małkowice; Ks. Franciszek Cyroń TS — w parafii w Bukowinie Sycowskiej; Ks. Józef Czekański wikariusz parafii w Polkowicach — administratorem parafii w Brzeźnicy; Ks. Jan Czarny MSF — w parafii Szczytna Śl.; Ks. lic. Prałat Adam Drwięga — administratorem parafii pw. Św. Jana Chrzyciela Wrocław-Katedra; Ks. Andrzej Gołąb wikariusz w parafii Góra Śląska — administratorem parafii Stup; Ks. Stefan Gudzowski wikariusz parafii pw. Św. Trójcy w Legnicy — administratorem parafii Niwa; Ks. Andrzej Jakubiak TS — w parafii Trzebnice Lubińskie; Ks. Józef Kawalec TS — w parafii Twardógóra; Ks. Antoni Kopacz wikariusz parafii pw. Św. Krzyża w Wałbrzychu — administratorem parafii Stronie; Ks. Tomasz Krawczyński wikariusz parafii pw. Św. Jana Chrzyciela

Katedra-Wrocław — administratorem parafii Gądkowice; Ks. Mirosław Kundzicz wikariusz parafii p.w. Św. Jakuba i Krzysztofa we Wrocławiu-Psie Pole — administratorem parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Wojcieszowie Dolnym; Ks. Jan Lach TS proboszcz parafii Kryniczno — administratorem parafii Trzebicko Górne; Ks. Władysław Lasota wikariusz parafii Czernina — administratorem parafii Stobrawa; Ks. Edward Ledniowski proboszcz parafii Gądkowice — administratorem parafii w Mokrzyszowie; Ks. Stanisław Madej TS proboszcz parafii w Goszczy — administratorem parafii pw. Św. Mikołaja we Wrocławiu; O. dr Kapistran Martzlal OFM proboszcz parafii pw. Św. Antoniego we Wrocławiu — administratorem parafii w Krynicznie; Ks. Julian Marut proboszcz parafii Małkowice — administratorem parafii Wierzchowice; Ks. Adam Matkowski proboszcz parafii Krotoszyce — administratorem parafii Złoty Stok; Ks. Stanisław Michalak proboszcz parafii Kaczorów — administratorem parafii Borów; Ks. Edward Ogrodowicz wikariusz parafii pw. Św. Krzyża w Jeleniej Górze — administratorem parafii Kulin; Ks. Andrzej Oramus proboszcz parafii Wrocław-Katedra — administratorem w parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Tadeusz Pater TS — w parafii pw. Narodzenia NMP w Lubinie; O. Stanisław Paszewski OFM proboszcz parafii Kryniczno — administratorem parafii pw. Św. Antoniego we Wrocławiu; Ks. Kazimierz Pietkun wikariusz parafii pw. Bożego Ciała we Wrocławiu — administratorem parafii w Dobromierzu; Ks. Jerzy Porzeziński proboszcz parafii Krzelów — administratorem parafii w Ruszowie; Ks. Aleksander Radecki wikariusz parafii pw. Św. Rodziny we Wrocławiu — administrator czasowy parafii w Mokrzyszowie; Ks. Andrzej Reca — w parafii w Goszczu; Ks. Ryszard Reptuła wikariusz parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Legnicy — administratorem w Doboszowie; Ks. Stanisław Sierakowski TS — w parafii Grzymalin; Ks. Zygmunt Sobierajski proboszcz parafii Stobrawa — administratorem parafii Szydłowice; Ks. Jan Solarz proboszcz parafii Dobromierz — administratorem parafii Chobienia; Ks. Ludwik Solecki proboszcz parafii Opolno Zdrój — administratorem parafii Chmieleń; Ks. Antoni Soroka proboszcz parafii Chobienia — administratorem parafii Krzelów; Ks. Aleksander Stankiewicz proboszcz parafii Wierzchowice — administratorem parafii pw. MB Królowej Polski w Legnicy; Ks. Wincenty Tokarz wikariusz parafii pw. Św. Jadwigi Wrocław-Leśnica — administratorem parafii pw. Św. Andrzeja Wrocław-Stabłowice; Ks. Eugeniusz Trojnar wikariusz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju — administratorem parafii w Stroniu Śl.; Ks. Edward Tuźnik proboszcz parafii Kulin — administratorem parafii Kotliska; Ks. Adam Wiśniewski TS proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Lubinie — administratorem parafii Kryniczno; Ks. Zygmunt Wołochowicz proboszcz parafii Szydłowice — administratorem parafii Krotoszyce; Ks. Henryk Wykrota proboszcz parafii Kotliska — administratorem parafii Tymowa.

## MIANOWANI WIKARIUSZAMI

Ks. Henryk Bazis TChr. — w parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Ziębicach; Ks. Marian Brzozowski SDS — w parafii w Koczurkach; O. Cyprian Czech OCD — w parafii pw. Opieki Św. Józefa we Wrocławiu; Ks. Jan Daglis MSF — w parafii w Szczytnej Śl.; O. Jacek Dubel CSSR — w parafii pw. MB Pocieszenia we Wrocławiu; Ks. Tomasz Gliwa TS — w parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Lubinie; Ks. Ryszard Gołąbek SAC — w parafii pw. Św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Marceli Góralczyk SchP — w parafii pw. Św. Jana w Jeleniej Górze; O. Dawid Heret OFM — w parafii pw. Św. Antoniego we Wrocławiu; O. Tadeusz Hojka SS.CC — w parafii pw. Chrystusa Króla w Polanicy Zdroju; O. Jakub Jałoszewicz OCD — w parafii pw. Opieki Św. Józefa we Wrocławiu; O. Zbigniew Kluska OFMCov. — w parafii pw. Św. Jacka w Legnicy; Ks. Zdzisław Krej SAC — w parafii pw. Św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Jan Kubica CM — w parafii pw. Św. Józefa we Wrocławiu; Ks. Adam Kubisz TJ — w parafii pw. Św. Macieja we Wrocławiu; O. Alfred Kukielko OFM — w parafii pw. Św. Franciszka w Dusznikach Zdroju; O. Juliusz Kazimierz Mikuszewski OFMCap. — w parafii pw. Św. Augustyna we Wrocławiu; Ks. Jerzy Mykała SchP — w parafii pw. Św. Jana w Jeleniej Górze; Ks. Antoni Pańczyszyn TS — w parafii pw. Św. Mikołaja we Wrocławiu; O. Piotr Paulus OMJ — w parafii pw. Św. Jerzego we Wrocławiu; Ks. Andrzej Pietrzyk MSF — w parafii w Szczytnej Śl.; Ks. Władysław Piotrowski CM — w parafii Zmigród; Ks. Kazimierz Piórkowski SDS — w parafii Dobroszyce; Ks. Józef Schroeder SDS — w parafii Bagno; Ks. Edward Tatura TS — w parafii pw. Św. Mikołaja we Wrocławiu.

## PRZENIESIENI XX. WIKARIUSZE

Ks. Krzysztof Ambrożej z parafii pw. Św. Trójcy w Legnicy do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Jan Anioł z parafii Lewin Brzeski do parafii pw. Św. Stanisława w Świdnicy; O. Roman Bakalarz OP do parafii Św. Wojciecha we Wrocławiu; Ks. Krzysztof Berendt z parafii pw. Św. Krzyża w Kłodzku do parafii w Piechowicach; Ks. Kazimierz Białek z parafii pw. Św. Józefa w Świdnicy do parafii w Polkowicach; Ks. Marek Biały z parafii w Lubiążu do parafii pw. Św. Krzyża w Jeleniej Górze; Ks. Zbigniew Bielewicz z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Stanisław Binek z parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Oławie do parafii pw. Św. Jacka w Legnicy; Ks. Romuald Błudnowski z parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Kudowie Zdroju do parafii pw. MB Królowej Polski w Legnicy; Ks. Eugeniusz Bojowski z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii Szewce; Ks. Andrzej Bokiej z parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Oławie do parafii Wrocław-Nowy Dwór; Ks. Andrzej Burdziak z parafii pw.

Sw. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze do parafii Wrocław-Katedra; Ks. Marian Chomiak z parafii Wołów do parafii Wrocław-Zerniki; Ks. Piotr Chorożyczewski z parafii Wrocław-Nowy Dwór do parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Kamiennej Górze; Ks. Bronisław Cichecki z parafii Wierzchowice do parafii Rokitki; Ks. Leszek Czapla z parafii Piechowice do parafii pw. Bożego Ciała we Wrocławiu; Ks. Mieczysław Czerwiński z parafii Wrocław-Nowy Dwór do parafii pw. MB Królowej Polski w Legnicy; Ks. Kazimierz Dąbrowski z parafii w Strzegomiu do parafii Strzelin; Ks. Ryszard Dąbrowski z parafii w Strzelinie do parafii pw. Św. Jadwigi Wrocław-Leśnica; Ks. Jan Dąbski z parafii Chojnów do parafii pw. Św. Anny w Ząbkowicach Śl.; Ks. Zbigniew Dębski z parafii pw. Niepokal. Poczęcia NMP w Wałbrzychu do parafii Mirsk; Ks. Zbigniew Domiński z parafii Lutynia do parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżonowie; Ks. Dionizy Drelichowski z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Legnicy; Ks. Andrzej Drwiła z parafii pw. Św. Wojciecha w Jeleniej Górze do parafii Wrocław-Muchobór Wielki; Ks. Antoni Drwiła z parafii w Strzelinie do parafii pw. Piotra i Pawła w Świebodzicach; Ks. Jan Dziewulski z parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze do parafii Lewin Brzeski; Ks. Kazimierz Gębrowski z parafii pw. Św. Bonifacego w Zgorzelcu do parafii pw. Wszystkich Świętych w Brzegu Dolnym; Ks. Kazimierz Gniot z parafii Wiązów do parafii pw. Św. Jerzego w Dzierżonowie; Ks. Józef Gołąb z urlopu do parafii Roztoka; Ks. Wiktor Gorgoń z parafii Polkowice do parafii pw. Św. Józefa w Świdnicy; Ks. Ludwik Grudziński z parafii Nowogrodzic do parafii Wrocław-Katedra; Ks. Zdzisław Horochowski z urlopu do parafii Biestrzykowice — zezwolenie na prace duszpasterskie; Ks. Marek Hula z parafii pw. Św. Mikołaja w Brzegu do parafii Św. Bonifacego w Zgorzelcu; Ks. Waldemar Irek z parafii w Strzegomiu do Wydawnictwa Archidiecezjalnego we Wrocławiu; Ks. Jan Jabłecki z parafii pw. Św. Mikołaja w Świebodzicach do parafii Wierzchowice; Ks. Leszek Jabłoński z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu do parafii Lubań Śląski; Ks. Eugeniusz Jacyszyn z parafii Św. Trójcy w Legnicy do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Polanicy Zdroju; Ks. Antoni Janas — wikary w parafii pw. Św. Jerzego w Dzierżonowie; Ks. Jan Kleszcz z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie do parafii pw. Św. Stanisława w Świdnicy; Ks. Marian Kopko z parafii Św. Trójcy w Legnicy do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Kazimierz Korab z parafii pw. Św. Anny w Ząbkowicach Śl. do parafii pw. Św. Maksymiliana w Lubinie; Ks. Kazimierz Kordek z parafii Syców do parafii pw. Św. Mikołaja w Świebodzicach; Ks. Jerzy Kos z parafii Wrocław-Leśnica do parafii pw. MB Królowej Polski w Legnicy; Ks. Ryszard Królikowski z parafii Polkowice do parafii Wrocław-Leśnica; Ks. Bronisław Kryłowski z parafii pw. Św. Stanisława w Świdnicy do parafii w Bożkowie; Ks. Ryszard Kulpa z parafii Wrocław-Nowy Dwór do parafii w Chojnowie; Ks. Wacław Ku-



riata z parafii pw. Św. Krzyża w Kłodzku do parafii pw. Św. Jerzego w Dzierżonowie; O. Anioł Kwiatkowski OPM z parafii pw. Św. Antoniego we Wrocławiu do parafii Kryniczno; Ks. Michał Machał z parafii Wrocław-Nowy Dwór do parafii pw. Św. Jakuba i Krzysztofa Wrocław-Psie Pole; Ks. Ludwik Maciak z parafii pw. Św. Maksymiliana w Lubinie do parafii pw. Św. Krzyża w Kłodzku; Ks. Adam Malitowski z parafii Bierutów do parafii Wrocław-Muchobór Mały; Ks. Kazimierz Marchaj z parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Oławie do parafii pw. Św. Trójcy w Legnicy; Ks. Jan Marciniak z parafii pw. Św. Jacka w Legnicy do parafii pw. Św. Krzyża w Kłodzku; Ks. Franciszek Marmol z parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie do parafii Ratowice; Ks. Ryszard Matuszak z parafii pw. Św. Maksymiliana w Lubinie do parafii Radwanice; Ks. Józef Meier z parafii pw. Św. Krzyża w Brzegu do parafii Czernina; Ks. Piotr Mianowski z parafii pw. Św. Krzyża w Brzegu do parafii Wrocław-Nowy Dwór; Ks. Tadeusz Mirończuk z parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu do parafii w Namysłowie; Ks. Franciszek Molski z parafii pw. Św. Bonifacego w Zgorzelcu do parafii Wrocław-Psie Pole; Ks. Andrzej Pajdak do parafii w Polkowicach; Ks. Edward Pasionek z parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Kamiennej Górze do parafii w Bolkowiu; Ks. Marek Pluskota z parafii Góra Śl. do parafii Wrocław-Nowy Dwór; Ks. Bronisław Podawca z urlopu do parafii pw. Św. Maksymiliana w Lubinie; Ks. Marek Połochajło z parafii pw. Św. Mikołaja w Brzegu do parafii pw. Św. Bonifacego w Zgorzelcu; Ks. Marian Prochera z parafii Żarów do parafii Góra; Ks. Adam Prożak z parafii pw. Św. Stanisława w Świdnicy do parafii Wrocław-Katedra; Ks. Czesław Przerada z parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu do Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu; Ks. Zdzisław Pyszka z parafii Wrocław-Katedra do Ośrodka Pracy Duszpasterskiej Wrocław-Zgorzelisko; Ks. Tadeusz Rogacki z parafii pw. Św. Mikołaja w Nowej Rudzie do parafii w Bierutowie; Ks. Krzysztof Romaniuk z parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżonowie do parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Jeleniej Górze; Ks. Edward Rychel z parafii Bożków do parafii Nowogrodziec; Ks. Aleksander Siemiński z parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu do parafii Laskowice Oławskie; Ks. Ryszard Sokolowski z parafii w Strzegomiu do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. mgr Józef Stec okresowo wikarym parafii Janowice Wielkie; Ks. Tadeusz Stelmach z parafii Ścinawka Średnia do parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Wiesław Strach z parafii Wrocław-Katedra do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Tadeusz Śliwka z parafii pw. Niepokal. Poczęcia NMP w Wałbrzychu do parafii pw. Św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Ks. Bernard Świst z parafii pw. Św. Stanisława w Świdnicy do parafii pw. Św. Maksymiliana we Wrocławiu; Ks. Aleksander Trojan z parafii pw. Św. Jacka w Legnicy do parafii pw. MB Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu; Ks. Andrzej Tracz z parafii pw. Św. Maksymiliana w Lubinie do parafii Wrocław-Nowy Dwór;

Ks. Tadeusz Tymków z parafii w Jaworzynie Śląskiej do parafii w Strzegomiu; Ks. Romuald Warachim z parafii Wrocław-Księża Małe do parafii Zwrócona; Ks. Andrzej Wardawa z parafii Bolków do parafii pw. Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; Ks. Mirosław Wątruch z parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie do parafii Wrocław-Muchobór Wielki; Ks. Maciej Wesołowski z parafii pw. Św. Maksymiliana w Lubinie do parafii pw. Św. Rodziny we Wrocławiu; Ks. Jerzy Witczak z parafii pw. Św. Ducha w Bielawie do parafii Wrocław-Katedra.

### NEOPREZBITERZY

Ks. Ireneusz Alczyk do parafii w Kątach Wrocławskich; Ks. Andrzej Białek do parafii w Lutyni; Ks. Zenon Bielecki do parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa w Kudowie Zdroju; Ks. Krzysztof Bigoń do parafii pw. Św. Jacka w Legnicy; Ks. Zbigniew Buła do parafii w Kobierzycach; Ks. Stanisław Chomiak do parafii pw. Św. Krzyża w Wałbrzychu-Podzamczu; Ks. Zbigniew Dąbrowski do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu; Ks. Aleksander Drożdż do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wałbrzychu; Ks. Ryszard Gołubowski do parafii pw. Św. Maksymiliana w Lubinie; Ks. Józef Hupa do parafii pw. Św. Trójcy w Legnicy; Ks. Andrzej Jacak do parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; Ks. Henryk Jacak do parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie; Ks. Zbigniew Jagielski do parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju; Ks. Krzysztof Janiak do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bolesławcu; Ks. Michał Jaremko do parafii pw. Świętego Ducha w Bielawie; Ks. Edward Jurek do parafii w Wiązowie; Ks. Piotr Kacalski do parafii w Mieroszowie; Ks. Henryk Kaczmarek do parafii pw. Św. Józefa w Świdnicy; Ks. Krzysztof Kaczmarek do parafii w Strzelinie; Ks. Stanisław Karawan do parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Marek Korgul do parafii w Oleśnicy; Ks. Rafał Kozłowski do parafii pw. Św. Mikołaja w Nowej Rudzie; Ks. Mirosław Kula do parafii w Strzegomiu; Ks. Stanisław Ligaj do parafii w Wołowie; Ks. Bogdan Markowski do parafii w Jaworzynie Śl.; Ks. Jan Matwijiszyn do parafii w Sycowie; Ks. Marek Mikicionek do parafii w Siecinach; Ks. Krzysztof Moszumański do parafii pw. Św. Bonifacego w Zgorzelcu; Ks. Grzegorz Niwczyk do parafii w Żarowie; Ks. Piotr Nowosielski do parafii pw. Chrystusa Króla w Bolesławcu; Ks. Leszek Pierzecki do parafii w Ścinawce Średniej; Ks. Andrzej Raszpla do parafii w Zórawinie; Ks. Jerzy Rząsowski do parafii pw. Św. Maksymiliana w Lubinie; Ks. Andrzej Siemieniewski do parafii pw. Św. Stanisława w Świdnicy; Ks. Stanisław Skrzypek do parafii w Górze Śl.; Ks. Piotr Sroczyński do parafii pw. Św. Bonifacego w Zgorzelcu; Ks. Dariusz Strzelecki do parafii pw. Św. Wojciecha w Jeleniej Górze; Ks. Stanisław Śmigielski do parafii pw. Św. Krzyża w Brzegu; Ks. Andrzej Walerowski do parafii w Lubiążu; Ks. Andrzej Walów do parafii pw. MB Pocieszenia w Oławie; Ks. Andrzej Wojciechowski do parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego w Wałbrzychu; Ks. Włodzimierz Wołyniec

do parafii w Strzegomiu; Ks. Janusz Zabłocki do parafii pw. Św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze; Ks. Janusz Zabroniec do parafii w Polkowicach; Ks. Ryszard Zdonek do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Bielawie; Ks. Wojciech Zięba do parafii pw. Św. Jerzego w Dzierżonowie.

### **ODWOŁANI PRZEZ WŁADZĘ ZAKONNA**

O. Gracjan Stanisław Bałys OCD — wikariusz parafii pw. Św. Józefa we Wrocławiu; Ks. Ferdynand Baranowski TS — proboszcz parafii pw. Św. Mikołaja we Wrocławiu; Ks. Krzysztof Gębski SDS — wikariusz parafii Bagno; Ks. Józef Gotter TS — proboszcz parafii Trzebnice Lub.; Ks. Henryk Grela SAC — wikariusz parafii pw. Św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Władysław Grzegorek MSF — proboszcz parafii w Szczytnej Śl.; Ks. Ireneusz Faba TS — proboszcz parafii Twardogóra; Ks. Józef Fint SDS z parafii Koczurki do parafii Oborniki Śl.; Ks. Leopold Kaszpara TS — proboszcz parafii w Bukowinie Sycowskiej; Ks. Ireneusz Kawalec TS — rektor kościoła w Niemstowie; O. Roman Kępa OMI — wikariusz parafii pw. Św. Jerzego Wrocław-Popowice; Ks. Józef Klemenz TJ — wikariusz parafii pw. Św. Macieja we Wrocławiu; Ks. Jan Kulak TS — kapelan SS. Salezjanek w Dzierżonowie; Ks. Marek Lamer CM — wikariusz parafii pw. Św. Józefa we Wrocławiu; Ks. Jan Lubszyk SDS — wikariusz parafii Dobroszyce; Ks. Janusz Luty TChr. — wikariusz parafii pw. Św. Piotra i Pawła w Ziębicach; Ks. Andrzej Melarowski MSF — wikariusz parafii w Szczytnej Śl.; Ks. Jan Motyka TS — proboszcz parafii Trzebicko Górne; Ks. Benedykt Narloch MSF — wikariusz parafii w Szczytnej Śl.; Ks. Józef Piśula TS — proboszcz parafii Grzymalin; O. Aureliusz Franciszek Puzio — wikariusz parafii pw. Św. Augustyna we Wrocławiu; Ks. Marek Rudecki SAC — wikariusz parafii pw. Św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Marian Rymarz CM — proboszcz parafii Zmigród; Ks. Jerzy Sienkiewicz SDS — wikariusz parafii Oborniki Śl.; O. Bogumił Stachowicz OFMConv. — wikariusz parafii pw. Św. Jacka w Legnicy; Ks. Edward Toman SDS — wikariusz parafii Oborniki Śl.; O. Gustaw Mieczysław Tyburczy OFMcap. — proboszcz parafii pw. Św. Augustyna we Wrocławiu; O. Szymon Wocka OFM — wikariusz parafii pw. Św. Franciszka w Dusznikach Zdroju; O. Jakub Włodarczyk OFM — wikariusz parafii Kryniczno k/Trzebnicy; Ks. mgr Stanisław Zimniak TS — duszpasterz akademicki parafii pw. Najśw. Serca Pana Jezusa we Wrocławiu.

### **WYJECHALI NA PRACĘ DUSZPASTERSKA**

Ks. Henryk Kuczera odwołany na misje; Ks. Eugeniusz Solecki — dekret: ekskardynowany do diecezji Hamilton — Kanada; Ks. Rudolf Zubik ekskardynowany do archidiecezji Newark.

## **PRZESZLI W STAN SPOCZYNKU**

Ks. Roman Gradolewski, proboszcz parafii Tymowa; Ks. Zygmunt Kozłowski, proboszcz parafii Złoty Stok; Ks. Mieczysław Pieniążek, proboszcz parafii Ruszów; Ks. Franciszek Stupak, proboszcz parafii Żórawina.

## **ZWOLNIENI**

Ks. Zdzisław Horochowski — z parafii Św. Jerzego w Dzierżoniowie; Ks. Wiesław Karaś — z parafii Św. Jerzego w Dzierżoniowie; Ks. Bogusław Kropielnicki — z parafii NMP w Bielawie; Ks. Marian Meluk — z parafii Mirsk; Ks. dr Antoni Młotek. — z Dyrektora Unii Apostolstwa; Ks. Tomasz Modelski — z parafii Św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; Ks. Tadeusz Pieczko — z Dziekana Dekanatu Węgliniec.

## **URLOP ZDROWOTNY**

Ks. Józef Gołąb, z parafii Bożków; Ks. Bronisław Jakubiec, z parafii Słup; Ks. Leonard Nowak, z parafii Św. Józefa w Świdnicy; Ks. Eugeniusz Trojnar, z parafii Stronie Śl.; Ks. Krzysztof Stobrawa, z parafii Wszystkich Świętych w Brzegu Dolnym; Ks. Edward Wilk, z parafii Wniebowzięcia NMP w Wojcieszowie Dolnym; Ks. Władysław Śleziak, z parafii Mokrzeszów.

## **ZMARLI**

Ks. Franciszek Michalec kapłan-emeryt z Krosna, pochowany 17. 01. 1985 r. w Binarowej; Ks. Jerzy Przyborowski kapłan parafii Rzekuń w Dekanacie Ostrołęka, pochowany 27. 01. 1985 r. tamże; Ks. Celestyn Rubaszewski kapłan-emeryt, pochowany 15. 07. 1985 r. w Warszawie; Ks. Stanisław Kaseja Pijar — pochowany w Jeleniej Górze-Cieplicach; Ks. Józef Stryszowski, pochowany 8. 06. 1985 r.; O. Eugeniusz Szkocny SS.CC, pochowany we Wrocławiu; Ks. Bronisław Szymula, pochowany w Stroniu Śl.; Ks. Wincenty Tarnogrodzki kapłan-emeryt, pochowany we Wrocławiu.

## POMOCE DUSZPASTERSKIE

Ks. Tadeusz Pawluk

### MIEJSCA ŚWIĘTE W ŚWIETLE KODEKSU JANA PAWŁA II

#### Wstęp

Miejsca święte chrześcijan istnieją od początku chrześcijaństwa. Już pierwsi chrześcijanie mieli swoje miejsca zgromadzeń eucharystycznych, którym okazywano szczególny szacunek ze względu na sprawowany w nich kult Boży. Początkowo miejscem świętych spotkań były domy prywatne pobożnych rodzin chrześcijańskich. Już w III wieku pojawiają się specjalne budynki kultowe, kościoły, które stopniowo są wznoszone według określonych zasad architektonicznych, właściwych dla bazyliki. Kościoły odegrały w życiu chrześcijan ogromną rolę. Były one nie tylko ośrodkami kultu religijnego określonego regionu, lecz także zapewniały ludziom tego regionu poczucie wspólnoty, były elementem organizacji społecznej. Gdyby nie kościoły parafialne po wsiach, wsie byłyby przez długi czas zagubionymi i opuszczonymi skupiskami ludzi. Kościoły zaspokajały wielorakie potrzeby kulturowe człowieka. Wiele z nich po dzień dzisiejszy należy do najwspanialszych pomników kultury chrześcijańskiej.


Wyodrębnionych miejsc świętych domaga się społeczna natura człowieka. Chrześcijanin nawiązuje kontakt z Bogiem zarówno indywidualny, jak i wspólnotowy. Życie wspólne jest człowiekowi wrodzone stąd sprawowanie kultu Bożego to także sprawa wspólnoty, w której człowiek żyje. Kult w wymiarze wspólnotowym nie mógłby być urzeczywistniany, gdyby nie było publicznych miejsc świętych, a więc specjalnych budowli o przeznaczeniu kultowym.

Chrześcijanin utrzymuje łączność nie tylko ze wspólnotą ludzi żyjących. Wiara w życie wieczne, zmartwychwstanie ciał i świętych obcowanie każe chrześcijaninowi utrzymywać pobożną więź ze zmarłymi. Stąd od czasów starożytności chrześcijańskiej miejscami świętymi były cmentarze, na których spoczywały ciała zmarłych chrześcijan. Już od II wieku chrześcijanie dysponują osobnymi cmentarzami; początkowo nadziemnymi, później — zwłaszcza w Rzymie — podziemnymi galeriami zwanymi katakumbami, gdzie w czasach prześladowań odprawiano też nabożeństwa.

Miejsca święte chrześcijan — kościoły, kaplice, sanktuaria, cmentarze — zawsze były otaczane szacunkiem wiernych i opieką prawa kościelnego. Prawo to nakazywało, aby te miejsca były wyodrębnione przez specjalny akt prawno-liturgiczny i były święcie używane zgodnie z przeznaczeniem.

Obecnie obowiązujące przepisy Kościoła dotyczące miejsc świętych znajdują się przede wszystkim w odpowiednich księgach liturgicznych

(zob. kan. 2). Przepisy ramowe i podstawowe w tej sprawie zawiera Kodeks Prawa Kanonicznego. Te właśnie przepisy kodeksowe będą głównie przedmiotem naszych rozważań.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r. przepisy dotyczące miejsc świętych znajdowały się w księdze III, stanowiącej o prawie rzeczowym (*De rebus*), jako że na środki uświęcania  prawie kościelnym, pod wpływem prawa rzymskiego, patrzono reistycznie. Kodeks Jana Pawła II, aby podkreślić walor misji uświęcającej Kościoła, a tym samym jaśniej ukazać tożsamość Kościoła, zrezygnował z niejasnego pojęcia prawa rzeczowego. W miejsce prawa rzeczowego wprowadzono księgę IV zatytułowaną: *De Ecclesiae munere sanctificandi*. W tej księdze należy szukać przepisów dotyczących miejsc świętych.

O tym, że przepisy dotyczące miejsc świętych uległy zmianie, świadczyć może już sam fakt zmniejszenia w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego liczby kanonów poświęconych tymże miejscom: w poprzednim kodeksie kanonów tych było 88 (1154—1242), w nowym natomiast — tylko 39 (1205—1243), a więc aż o 50 kanonów mniej. O zmianach jednak świadczy przede wszystkim treść nowych przepisów.

### I. Przepisy ogólne

Miejscami świętymi (*loca sacra*) w rozumieniu prawa kanonicznego są te, które przez specjalne poświęcenie lub błogosławieństwo, przewidziane w księgach liturgicznych, zostały przeznaczone do kultu Bożego lub grzebania wiernych (kan. 1205). Mamy więc zasadniczo dwa rodzaje miejsc świętych: przeznaczone do sprawowania w nich kultu Bożego bądź grzebania zmarłych.

Każde miejsce, aby mu przysługiwało miano miejsca świętego, musi być za pomocą aktu prawnoliturgicznego przeznaczone na cele kultowe bądź do grzebania zmarłych chrześcijan. Akt liturgiczny może występować pod dwiema postaciami: jako poświęcenie lub błogosławieństwo.

Zarówno poświęcenie (*dedicatio loci, consecratio*), jak i błogosławieństwo jakiegoś miejsca (*benedictio loci*) w istocie oznaczają samo: wezwanie imienia Bożego w celu uzyskania od Boga dla danego miejsca oraz dla tych, którzy z tych miejsc będą korzystać, szczególnej łaski, dokonane przez uprawnionego szafarza, a także wyjęcia danego miejsca spod użytku świeckiego na stałe. Różnica pomiędzy poświęceniem a błogosławieństwem polega na randze liturgicznego aktu. Poświęcenie zawsze ma charakter uroczysty, zarówno co do samego obrzędu, jak i szafarza tego obrzędu. Ponieważ z poświęceniem jest związane namaszczenie olejem św., do niedawna poświęcenie nazywano konsekracją, natomiast błogosławieństwo — poświęceniem.

Poświęcenie miejsca należy do kompetencji biskupa diecezjalnego i tych, którzy są z nim zrównani w prawie. Mogą oni każdemu biskupowi, a w wyjątkowych przypadkach także prezbiterowi, zlecić dokonanie poświęcenia na swoim terytorium (kan. 1206).

Z biskupem diecezjalnym (zob. kan. 381 § 2) są zrównani w prawie ci, którzy kierują wspólnotami wiernych, o których jest mowa w przepisie kan. 368 (kan. 381 § 2), a mianowicie: prałaturą terytorialną i opactwem terytorialnym, wikariatem apostolskim i prefekturą apostolską oraz administracją apostolską erygowaną na stałe (kan. 368). Uprawnienia biskupa diecezjalnego nie przysługują wikariuszowi generalnemu i biskupiemu, chyba że otrzymali specjalne zlecenie (kan. 134 § 3).

Pobłogosławienie miejsca należy do kompetencji ordynariusza, jednakże błogosławieństwo kościołów jest zarezerwowane biskupowi diecezjalnemu. Do pobłogosławienia miejsca zarówno ordynariusz, jak i biskup diecezjalny może delegować innego kapłana (kan. 1207).

Miano ordynariusza przysługuje: Biskupowi Rzymskiemu, biskupom diecezjalnym, przełożonym Kościoła partykularnego lub wspólnot do niego przyrównanych zgodnie z przepisem kan. 368, wikariuszom generalnym i biskupom oraz wyższym przełożonym kleryckich instytutów zakonnych na prawie papieskim i kleryckich stowarzyszeń życia apostolskiego na prawie papieskim, cieszącym się przynajmniej wykonawczą władzą zwyczajną (kan. 134 § 1).

Po dokonaniu obrzędu poświęcenia lub błogosławieństwa kościoła, a także po pobłogosławieniu cmentarza, należy sporządzić odpowiedni dokument (*documentum de peracta dedicatione vel benedictione*). Jeden egzemplarz takiego dokumentu ma być przechowywany w kurii diecezjalnej, drugi zaś — w archiwum danego kościoła (kan. 1208). Dokument taki potrzebny jest dla celów dowodowych. W razie konieczności, jeśli to nie spowoduje czyjejsz szkody, wystarczającym dowodem poświęcenia lub pobłogosławienia jakiegoś miejsca jako zeznanie jednego wiarygodnego świadka (kan. 1209). Można przypuszczać, że zeznanie świadka jest jednym z zastępczych środków dowodowych, gdyż może ich być więcej; takim środkiem może być np. obchodzenie rocznicy poświęcenia.

W miejscu świętym dopuszcza się tylko sprawowanie kultu Bożego oraz to, co służy szerzeniu tego kultu, pobożności i religii, natomiast zabrania się tego, co nie odpowiada świętości miejsca. Ordynariusz może w przypadku szczególnym (*per modum actus*) zezwolić na użycie miejsca świętego do innych celów, jeśli użycie to nie sprzeciwia się świętości miejsca (kan. 1210). Np. ordynariusz może pozwolić, aby w świątyni odbył się koncert muzyki poważnej.

Miejsce święte może być zbezczeszczone (*violatio loci sacri*) na skutek dokonania w nim poważnych czynności znieważających (*per actiones graviter iniuriasas*), które spowodowały zgorzenie wiernych (*cum scandalo fidelium positas*). Czynności te muszą jednak być do tego stopnia poważne i przeciwne świętości miejsca, że zdaniem ordynariusza miejscowego nie godzi się w tym miejscu sprawować kultu, dopóki zniewaga nie zostanie usunięta przez obrząd pokutny, przepisany przez księgi liturgiczne (kan. 1211).

Przeto nieaktualne są przepisy poprzedniego Kodeksu, które stanowiły, że zbezczeszczenie kościoła następuje na skutek zbrodni zabójstwa, niesprawiedliwego i znacznego przelania krwi, użycia kościoła do celów bezbożnych lub brudnych oraz pochowań w nim nie ochrzczonego<sup>1</sup>. Owszem, przypadki te mogą spowodować zbezczeszczenie, jednakże muszą być połączone ze zgorszeniem wiernych, ordynariusz zaś musi je uznać za ciężko znieważające dane miejsce.

Obrzęd liturgiczny, który usuwa skutki zbezczeszczenia miejsca świętego to obrzęd pokutny (ritus paenientialis) i ekspijacyjny, nazywany rekonyliacją. Aktu rekonyliacji, jeśli miejsce było poświęcone, dokonuje ordynariusz lub delegowany przez niego kapłan. W razie nagłej i poważnej potrzeby, jeśli nie można odnieść się do ordynariusza, rekonyliacji wolno dokonać rządcy kościoła; w takim razie o rekonyliacji należy powiadomić ordynariusza. Rekonyliacji miejsca pobłogosławionego może dokonać jego rządcą lub inny kapłan za zgodą rządcy, przynajmniej domniemaną.

Miejsca święte tracą swój charakter sakralny, jeśli zostały w znacznej części zniszczone lub dekretem ordynariusza bądź faktycznie zostały przeznaczone na cele świeckie (kan. 1212).

Władza kościelna swoje uprawnienia i zadania w miejscach świętych wykonuje w sposób wolny (kan. 1213). Miejsce święte bowiem jest wyjęte spod jurysdykcji świeckiej. Ustawodawstwa państwowe uznają ten przepis prawa kanonicznego<sup>2</sup>.

## II. Kościoły

### 1. Uwagi wstępne

Przez kościół (ecclesia) należy rozumieć świętą budowlę przeznaczoną do kultu Bożego, do której wierni mają prawo wstępu w celu wykonywania tego kultu, zwłaszcza publicznie (kan. 1214).

A więc o kościele decyduje przede wszystkim budowla (aedes), czyli budynek wzniesiony nie prowizorycznie, lecz odznaczający się trwałością. Budowla ta ma służyć wyłącznie do celów kultowych, z wyłączeniem celów świeckich. Wstęp do niej mają wszyscy wierni, właśnie w celu oddawania kultu Bogu głównie w sposób publiczny. W kościele zbiera się wspólnota chrześcijańska, aby słuchać słowa Bożego, sprawować Eucharystię, razem się modlić, przystępować do sakramentów świętych.

Kościół są dla chrześcijan nie tylko świętą budowlą o charakterze religijno-usługowym. Budowla ta jest szczególnym znakiem Kościoła pielgrzymującego na ziemi i obrazem Kościoła przebywającego w niebie; jest też widomym znakiem żywego Kościoła, czyli budowli Bożej, którą stanowią sami wierni<sup>3</sup>.

Rozróżniamy kościoły parafialne i pozaparafialne. Kościół jest parafialny (ecclesia parochialis), jeśli jest ośrodkiem duszpasterstwa parafialnego, kierowanego przez proboszcza. Kościoły parafialne mogą być ma-



cierzyste, z którymi łączy się powstanie parafii i przy których głównie skupia się duszpasterstwo parafialne, oraz filialne, w których również realizuje się program duszpasterstwa parafialnego, jednakże nie stanowią one centrum tego duszpasterstwa. Kościoły pozaparafialne to np. kościoły zakonne albo konwentualne, które są ściśle związane z domem zakonnym, rektoralne, rządzone przez rektora, który nie jest duszpasterzem parafialnym itp. Pod względem godności rozróżniamy kościoły zwane bazylikami, katedrami, współkatedrami, kościołami' opackimi, kolegiackimi.

## 2. Budowa kościoła

Aby można było rozpocząć budowę kościoła, potrzebne jest wyraźne zezwolenie biskupa diecezjalnego, wydane na piśmie. Zasada ta dotyczy budowy każdego kościoła: *Nulla ecclesia aedificetur sine expresso Episcopi dioecisani consensu scriptis dato* (kan. 1215 § 1). Nie wystarczy zezwolenie wikariusza generalnego czy biskupiego, jeśli nie zostali specjalnie upoważnieni do wydania takiego zezwolenia (zob. kan. 134 § 3), ani nawet administratora diecezji, w myśl zasady: *Sede vacante nihil innovetur* (kan. 428 § 1), chyba że parafia została wcześniej erygowana, a okres wakansu stolicy biskupiej przedłuża się.

Biskup diecezjalny nie powinien udzielić zezwolenia na budowę kościoła — jeśli — wysłuchawszy zdania rady kapłańskiej i rektorów kościołów sąsiednich — nie uzna, że nowy kościół będzie służyć dobru wiernych i nie zabraknie środków koniecznych na wybudowanie go i sprawowanie w nim kultu Bożego (kan. 1215 § 2).

Biskup diecezjalny wydaje także zezwolenie na wybudowanie kościoła zakonnego, przy czym zezwolenie musi dotyczyć budowy w ściśle określonym miejscu. Zezwolenie biskupa na założenie w diecezji lub mieście nowego domu zakonnego nie jest równoznaczne z udzieleniem zezwolenia na budowę kościoła (kan. 1215 § 3).

Budując lub odnawiając kościół należy zachować zasady i normy liturgiczne oraz sztuki sakralnej. Aby te zasady i normy były należycie uwzględnione, potrzebne jest zasięgnięcie opinii biegłych (kan. 1216). Dlatego w diecezji niezbędna jest specjalna komisja do spraw budownictwa sakralnego, która w konkretnym przypadku dostarcza opinii zarówno biskupowi przed wydaniem zezwolenia na budowę kościoła, jak i budującym ten kościół. Komisja taka powinna wydawać opinie przede wszystkim pod kątem zgodności planów budowy bądź restauracji kościoła z normami liturgicznymi i zasadami sztuki sakralnej.

Ani kodeksowe prawo kanoniczne, ani prawo liturgiczne nie narzuca budującym świątynię gotowego stylu. Kościół bowiem godzi się z tym, że pewna ewolucja form i norm sztuki sakralnej jest nieunikniona. W tej sprawie charakterystyczna jest wypowiedź Soboru Watykańskiego II: „Kościół żadnego stylu nie uważał jakby za swój własny, lecz stosownie do charakteru i warunków narodów oraz potrzeb różnych obrządków dopuszczał formy artystyczne każdej epoki, tworząc z bie-

giem wieków skarbiec sztuki, który z całą troską należy zachować. Także sztuka naszej epoki oraz wszystkich narodów i regionów może się swobodnie rozwijać w Kościele, byleby z należąca czcią i szacunkiem służyła świątyniom i obrzędowi świętym”<sup>4</sup>. Tenże Sobór domaga się, aby przy wznoszeniu świątyń „troskliwie dbać o to, aby ułatwiały wykonywanie czynności liturgicznych oraz osiągnięcie czynnego uczestnictwa wiernych”<sup>5</sup>, biskupom zaś poleca „stanowczo nie dopuszczać do kościołów i innych miejsc świętych dzieł artystów, które nie licują z wiarą i dobrymi obyczajami oraz pobożnością chrześcijańską lub obrażają prawdziwy zmysł religijny czy to z powodu nieodpowiedniej formy, czy też z powodu niskiego poziomu, przeciętności lub naśladownictwa”<sup>6</sup>.

Ogólny plan budowli kościelnej powinien uwzględniać przepisy liturgiczne odnoszące się do prezbiterium, ołtarza, miejsca do przechowywania Najświętszego Sakramentu, miejsca przeznaczonego dla celebransa, ambony<sup>7</sup>, rzeczy i miejsc przeznaczonych do udzielania sakramentów, głównie chrztu i pokuty<sup>8</sup>.

Rozpoczęcie budowy kościoła jest poprzedzone obrzędem liturgicznym, mającym na celu wproszczenie błogosławieństwa Bożego dla podjętego dzieła. Obrzęd ten obejmuje błogosławieństwo placu pod budowę oraz błogosławieństwo i położenie kamienia węgielnego. Obrzędu tego dokonuje biskup diecezjalny bądź upoważniony przez niego inny biskup lub kapłan będący jego współpracownikiem i pomocnikiem w pracy duszpasterskiej w diecezji lub we wspólnocie, dla której ma być zbudowany kościół. W miejscu, gdzie ma znajdować się ołtarz, należy postawić krzyż drewniany, odpowiedniej wielkości.

Wraz z kamieniem węgielnym w fundamenty kościoła wmurowuje się dokument błogosławieństwa kamienia węgielnego i rozpoczęcia budowy kościoła. Dokument ten podpisuje biskup i przedstawiciele zajmujących się budową kościoła<sup>9</sup>.

Obrzęd pobłogosławienia kamienia węgielnego i rozpoczęcia budowy kościoła jest dla biskupa okazją do uświadomienia wiernym ich obowiązku niesienia duchowej i materialnej pomocy przy tej budowie (zob. kan. 222, § 1; 1261 § 2). Ordynariusz miejsca może nakazać we wszystkich kościołach i kaplicach, nawet zakonnych, jeśli na sposób stały są faktycznie dostępne dla wiernych, przeprowadzenie specjalnej zbiórki na cele budujących się kościołów; zebrane w ten sposób sumy należy przesłać do kurii diecezjalnej (zob. kan. 1266). Przy podejmowaniu wszelkiego rodzaju inicjatyw, mających na celu zebranie środków materialnych na budowę kościoła, zbiórka pieniędzy nigdy nie może przesłaniać duszpasterstwa; duch ubóstwa i wiary zawsze musi towarzyszyć Kościołowi. Ofiary zebrane na budowę kościoła powinno się przynosić wraz z darami ofiarnymi podczas odprawiania Mszy św.; stanowią one wyraz czynnego uczestnictwa. Trzeba też pamiętać, że ofiary złożone przez wiernych na określony cel, mogą być przeznaczone tylko na ten cel (kan. 1267 § 3).

### 3. Poświęcenie i błogosławieństwo kościoła

Kościół, po należytym zakończeniu jego budowy, należy bezzwłocznie poświęcić lub przynajmniej pobłogosławić zgodnie z przepisami liturgicznymi (kan. 1217 § 1). Jest intencją prawa kanonicznego, aby z zasady każdy kościół był uroczystie poświęcony, przede wszystkim zaś kościół katedralny i parafialny (kan. 1217 § 2).

Kościółowi, który ma być poświęcony, nie stawia się wygórowanych warunków; wystarczy, jeśli święte obrzędy będą w nim sprawowane na stałe. Tylko oratoria prywatne, kaplice i budowle sakralne, które ze względu na szczególne okoliczności tylko czasowo są przeznaczone do sprawowania służby Bożej, należy przekazać na cele kultowe poprzez obrzęd błogosławieństwa<sup>10</sup>. Przepisy poprzedniego Kodeksu Prawa Kanonicznego uzależniały poświęcenie kościoła od rodzaju materiału, z jakiego wybudowano kościół: kościoły drewniane oraz z żelaza i innego metalu należało tylko błogosławić<sup>11</sup>.

Najważniejszym i jedynie koniecznym obrzędem poświęcenia kościoła jest sprawowanie Eucharystii<sup>12</sup>. Jednakże zgodnie z powszechnym zwyczajem obrzęd ten przewiduje specjalne modlitwy i czynności, które wyrażają zamiar poświęcenia kościoła Bogu na stałe oraz mają na celu uproszenie błogosławieństwa Bożego. Na obrzęd poświęcenia kościoła, przepisany w *Ordo dedicationis ecclesiae et altaris*<sup>13</sup>, składają się:

- procesjonalne wejście do kościoła oraz przekazanie biskupowi nowo zbudowanego kościoła przez delegatów danej wspólnoty;
- poświęcenie wody oraz pokropienie nią ludu, ścian kościoła i ołtarza;
- liturgia słowa oraz homilia biskupa;
- złożenie przed ołtarzem relikwii Męczenników oraz innych Świętych;
- modlitwa poświęcenia, namaszczenie ołtarza i ścian kościoła, okadzenie ołtarza i kościoła;
- przygotowanie ołtarza do Mszy św. oraz oświetlenie ołtarza i kościoła; na znak radości zapala się wszystkie świece, świeczniki umieszczone przed namaszczonymi krzyżami i inne lampy kościoła;
- liturgia eucharystyczna;
- otwarcie kaplicy Najświętszego Sakramentu;
- błogosławieństwo ludu i odesłanie.

Dzień poświęcenia kościoła powinien być dniem jego otwarcia. Dlatego w miarę możliwości należy unikać odprawiania Mszy św. w nowym kościele przed jego poświęceniem<sup>14</sup>. Jeśli jednak poświęca się kościół, w którym liturgia jest już stale odprawiana, stosuje się nieco zmodyfikowany obrzęd<sup>15</sup>. Taki kościół można poświęcić, jeśli:

- ołtarz nie był jeszcze poświęcony; zwyczaj i prawo liturgiczne zabraniają poświęcenia kościoła bez poświęcenia ołtarza, gdyż poświęcenie ołtarza jest główną częścią obrzędu poświęcenia kościoła;
- przybyło coś nowego lub zasadniczo zmienionego w konstrukcji

kościola, np. kościół został całkowicie odrestaurowany, albo zaistniała zmiana w jego stanie prawnym, np. kościół stał się parafialny<sup>16</sup>.

Błogosławieństwo kościoła jest obrzędem mniej uroczystym niż poświęcenie kościoła<sup>17</sup>. Błogosławi się tylko te kościoły, które ze względu na szczególne okoliczności, tylko czasowo są przeznaczone do sprawowania w nich kultu Bożego; np. kiedy wiadomo, że dany kościół ulegnie rozbiórce po wybudowaniu kościoła nowego, albo w razie wybudowania kościoła z materiału nietrwałego.

W kościele prawnie poświęconym lub pobłogosławionym mogą być sprawowane wszystkie czynności kultu Bożego. Należy jednak pamiętać o uprawnieniach kościołów parafialnych (kan. 1219). Np. uprawnienia kościołów parafialnych wynikają z przepisu kan. 530. Jest rzeczą zrozumiałą, że biskup diecezjalny może wydać przepisy koordynujące nabożeństwa w kościołach tej samej miejscowości.

Przepisy liturgiczne nakazują obchodzić rocznicę poświęcenia kościoła. Rocznicę poświęcenia kościoła katedralnego obchodzi cała diecezja; w samym kościele katedralnym ma ona rangę uroczystości (solemnitas), w pozostałych kościołach diecezji — rangę święta (festum). Dzień rocznicy poświęcenia własnego kościoła obchodzi się jako uroczystość<sup>18</sup>.

#### 4. Tytuł kościoła

Każdy kościół powinien mieć swój tytuł (titulus), którego po poświęceniu kościoła nie wolno zmieniać (kan. 1218). Z wyrażenia kodeksowego unaquaeque ecclesiae wynika, że tytuł swój powinien mieć kościół zarówno poświęcony, jak pobłogosławiony. Tytuł ten określa biskup zazwyczaj wydając zezwolenie na budowę kościoła. Dlatego już podczas obrzędu błogosławieństwa kamienia węgielnego wiadomo, jaki tytuł będzie miał dany kościół. Tytułu nie wolno zmienić po poświęceniu kościoła; stąd wniosek, że przed poświęceniem kościoła oraz przed i po pobłogosławieniu kościoła — jeśli zachodzą ważne racje — tytuł może być zmieniony.

Tytuł kościoła to tajemnica Boża lub osoba wyniesiona na ołtarze, na której cześć dany kościół został wzniesiony i pod której patronatem pozostaje. Tytułem kościoła może być: Przenajświętsza Trójca, Jezus Chrystus pod wezwaniem tajemnicy z Jego życia lub pod imieniem już wprowadzonym do liturgii św., Duch Święty, Matka Boża pod jakimś wezwaniem już przyjętym w liturgii św., Święci Aniołowie, Święty wpisany do Martyrologium Rzymskiego lub umieszczony w prawnie zatwierdzonym Dodatku. Tytułem kościoła nie może być Błogosławiony bez uzyskania specjalnego indultu Stolicy Apostolskiej. Tytuł powinien być jeden, chyba że chodziłoby o Świętych, którzy w kalendarzu liturgicznym występują razem<sup>19</sup>. Święty, pod którego wezwaniem poświęcono lub pobłogosławiono kościół, jest nazywany patronem kościoła.

Święto tytułu nie ma rangi święta nakazanego. Nie ma też osobnego przepisu, aby to święto obchodzić<sup>20</sup>. Wynika to jednak z natury tego święta, tym bardziej, że według kalendarza liturgicznego świętu temu przysługuje miano uroczystości.

Z pobożnym nawiedzeniem kościoła parafialnego w dniu święta jego tytułu podobnie jak w dniu 2 sierpnia, kiedy to przypada odpust Porcjunkuli jest związany odpust zupełny. Odpust ten można uzyskać albo w tym dniu (ipsa die), albo w innym określonym przez ordynariusza, przy uwzględnieniu pożytku wiernych. Podobny odpust można uzyskać w kościele katedralnym i współkatedralnym, chociażby nie były kościołami parafialnymi oraz w kościołach tymczasowej parafii<sup>21</sup>. Inne kościoły mogą uzyskać podobny przywilej na mocy specjalnego indultu Penitencjarii Apostolskiej.

#### 5. Troska o utrzymanie sakralnego charakteru kościoła

Wszyscy, którzy sprawują pieczę nad kościołem, mają obowiązek troszczyć się o utrzymanie w nim takiej czystości i piękna, jakie przystoją domowi Bożemu. W kościele także należy unikać tego wszystkiego, co sprzeciwia się świętości miejsca (kan. 1220 § 1). Obowiązek ten obciąża przede wszystkim rządcę kościoła, a więc proboszcza lub rektora danej świątyni. Obciąża też służbę kościelną i tych wszystkich, na których pożytek duchowy dana świątynia funkcjonuje lub którzy w szczególny sposób zobowiązali się dbać o stan świątyni.

Czystość i piękno powinny cechować nie tylko kościół jako świętą budowlę, lecz także całe wyposażenie świątyni. Dlatego każdy rządcą kościoła obciąża swoje sumienie, jeśli nie dba o czystość i piękno szat liturgicznych, ołtarza, konfesjonałów, chrzcielnic, lawek, bielizny kuchennej, o częste sprzątanie kościoła itp.

W poprzednim Kodeksie Prawa Kanonicznego istniał przepis zakazujący uprawiania w kościele handlu, nawet na cele pobożne<sup>22</sup>. W obecnie obowiązującym kodeksie takiego przepisu nie ma, jednakże tego rodzaju zakaz mieści się w przepisie kan. 1220 § 1, nakazujący unikania tego wszystkiego, co się sprzeciwia świętości miejsca. Wierni nie zgorszą się, jeśli w zakrystii lub w przedsionku kościoła będą mogli nabyć prasę lub książki katolickie; będą się jednak gorszyć, jeśli funkcje usługowe spełniane w tych miejscach będą miały charakter handlowy, zakłócały pobożną atmosferę skupienia przysługującą miejscu świętemu, czy też przeszkadzały w odprawianiu nabożeństw. Rządcą kościoła musi zabiegać, aby w kościele jemu powierzonym wszystko wznagało pobożność wiernych, uczyło szacunku dla rzeczy świętych, nie budziło zdziwienia czy zgorszenia odwiedzających dany kościół.

Według poprzedniego Kodeksu Prawa Kanonicznego proboszcz zaniedbujący obowiązki troski o czystość kościoła i jego charakter sakralny, ponosił odpowiedzialność karną<sup>23</sup>. Nowy Kodeks o karze za tego rodzaju zaniedbania nie wspomina wprost; podpadają one jednak, jeśli są ciężkie i powodują zgorszenie, pod przepis karny kan. 1399.

Dla ochrony dóbr sakralnych i cennych przedmiotów należy przeprowadzać regularną konserwację, a także stosować odpowiednie środki bezpieczeństwa (kan. 1220 § 2).

Rządcy kościołów powinni przedsięwziąć to wszystko, co gwarantuje trwałość i bezpieczeństwo świątyni. Świątynia, zwłaszcza parafialna, to własność pokoleń przeszłych i przyszłych. Dlatego duszpasterz powinien zabezpieczyć kościół przed zniszczeniem, w odpowiednim czasie przeprowadzając remonty, pilnując konserwacji bieżącej zarówno dzieł sztuki, jak i wszystkich urządzeń i instalacji, pilnie przestrzegając przepisów przeciwpożarowych. Ważnym zadaniem duszpasterza jest też zabezpieczenie kościoła przed włamaniem, kradzieżą, zbezczeszczeniem. Jednakże nie można, kierując się troską o bezpieczeństwo kościoła, zamknąć go w ciągu dnia i nie dopuszczać doń wiernych poza nabożeństwami. Kościół, w którym jest przechowywany Najświętszy Sakrament, powinien być otwarty dla wiernych przynajmniej przez kilka godzin dziennie, chyba że są poważne przeciwwskazania (kan. 937). Nad bezpieczeństwem kościoła otwartego zawsze powinien czuwać ktoś ze służby kościelnej. Niezależnie od tego duszpasterz powinien uwrażliwić wiernych na sprawę bezpieczeństwa ich świątyni. Brak ustawicznej opieki nad kościołem oraz prymitywny sposób jego zabezpieczenia jest najczęstszą okazją i zachętą do włamań, kradzieży i znieważenia miejsca świętego.

Wstęp do kościoła podczas sprawowania świętych czynności ma być wolny i bezpłatny (kan. 1221). Kościół bowiem z natury swej jest przeznaczony dla wszystkich wiernych. Przez wstęp do kościoła należy rozumieć nie tylko zajęcie w nim miejsca stojącego, lecz także skorzystanie w nim z ławek lub krzeseł, jeśli są one przeznaczone dla wiernych. Stąd nie wolno wprowadzać zwyczaju opłat za korzystanie z ławek w kościele. Jest rzeczą oczywistą, że rządcą kościoła może, a nawet powinien wydać zakaz wstępu do kościoła osobie, której zachowanie się nie licowałoby ze świętością miejsca.

Kościół poświęcony lub pobłogosławiony powinien służyć wiernym w celach kultowych. Prawo jednak przewiduje możliwość oddania kościoła przez biskupa diecezjalnego na cele świeckie, jednakże nie pospolite (in usum profanum non sordidum), a mianowicie:

— jeśli kościół nie nadaje się już w żaden sposób do sprawowania w nim kultu Bożego i nie ma możliwości odrestaurowania go (kan. 1222 § 1);

— jeśli zachodzą inne poważne racje przemawiające za jego wyłączeniem z użytku sakralnego i pod warunkiem, że dobro dusz nie dozna z tego powodu żadnej szkody; przed wydaniem decyzji biskup powinien wysłuchać zdania rady kapłańskiej i uzyskać zgodę tych, którzy w stosunku do danego kościoła nabyli słuszne uprawnienia (kan. 1222 § 2).

### III. Kaplice

Przez kaplicę (oratorium, sacellum publicum) prawo kanoniczne każe rozumieć miejsce za zgodą ordynariusza przeznaczone do sprawowania

kultu Bożego dla pożytku jakiejś wspólnoty lub grupy wiernych, którzy się w nim gromadzą, do którego za zgodą właściwego przełożonego mogą przychodzić także inni wierni (kan. 1223).

A więc kaplica nie musi być budowlą trwałą tak jak kościół; wystarczy, że jest miejscem sprawowania kultu Bożego. Nie jest ona przeznaczona dla wszystkich wiernych, lecz dla jakiejś wspólnoty lub grupy wiernych, np. dla szpitala, seminarium duchownego, instytutu zakonnego, chociaż dostęp do niej mogą mieć inni wierni. O prawnym ustanowieniu kaplicy decyduje zgoda ordynariusza, którym nie musi być biskup diecezjalny (zob. kan. 134 § 1).

Ordynariusz przed udzieleniem zezwolenia na ustanowienie kaplicy powinien osobiście lub przez kogoś innego oględzin miejsca przeznaczonego na nią oraz przekonać się, że miejsce to jest odpowiednio urządzone (kan. 1224 § 1). Po udzieleniu zezwolenia kaplica nie może być bez zgody ordynariusza przeznaczona na cele świeckie (kan. 1224 § 2).

W kaplicach prawnie ustanowionych wolno odprawiać wszystkie nabożeństwa, z wyjątkiem tych, które wyłącza samo prawo lub przepis ordynariusza miejsca, albo na które nie zezwalają przepisy liturgiczne (kan. 1225).

Kaplicy nie poświęca się. Wypada jednak, aby była pobłogosławiona zgodnie z obrzędem przepisany w księgach liturgicznych (kan. 1229).

Od zwykłej kaplicy, która ma charakter publiczny, prawo odróżnia kaplicę prywatną (sacellum privatum). Kaplica prywatna to miejsce przeznaczone za zgodą ordynariusza miejscowego do kultu Bożego dla pożytku jednej lub kilku osób fizycznych (kan. 1226). Niekiedy jest ona nazywana kaplicą domową<sup>24</sup>.

Na odprawianie Mszy św. lub innych nabożeństw w kaplicy prywatnej konieczne jest zezwolenie ordynariusza miejscowego (kan. 1228). Zezwolenie nie musi dotyczyć każdego przypadku, lecz może być dane na dłuższy czas. Tylko kaplice prywatne biskupów, które mogą sobie ustanawiać, mają uprawnienia kaplic publicznych (kan. 1227).

Kaplice prywatne wypada pobłogosławić według obrzędu liturgicznego. Powinny one być zarezerwowane tylko dla kultu Bożego i wyłączone z wszelkiego użytku domowego (kan. 1229).

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. rozróżniał kaplice publiczne, półpubliczne i prywatne<sup>25</sup>. Podział taki wprowadziła Kongregacja Obrzędów dekretem z dnia 23 stycznia 1899 r.; przedtem rozróżniano tylko kaplice publiczne i prywatne.

#### IV. Sanktuaria

Miano sanktuarium przysługuje kościołowi lub innemu miejscu świętemu, do którego, za aprobatą ordynariusza miejscowego, pielgrzymują liczni wierni z powodu szczególnej pobożności (kan. 1230). Sanktuarium może mieć wymiar diecezjalny, narodowy lub międzynarodowy.

Sanktuarium diecezjalne (sanctuarium dioecesanum) aprobuje ordynariusz miejscowy. On też zatwierdza dla tego sanktuarium statut (kan. 1232 § 1).

Aby jakimś kościołowi lub innemu miejscu świętemu przysługiwało miano sanktuarium narodowego (sanctuarium nationale), musi na to wyrazić zgodę Konferencja Biskupów (kan. 1231); ona też zatwierdza statuty tego sanktuarium (kan. 1232 § 1).

Sanktuarium może mieć nazwę międzynarodowego (sanctuarium internationale) tylko za zgodą Stolicy Apostolskiej (kan. 1231). Statuty sanktuarium międzynarodowego zatwierdza Stolica Apostolska (kan. 1232 § 1).

Jest rzeczą oczywistą, iż sanktuarium nie uzyska rangi ponaddiecezjalnej, jeśli związany z danym miejscem świętym ruch pielgrzymkowy licznych wiernych nie przekracza wyraźnie granic diecezji lub danego kraju.

Każde sanktuarium powinno mieć własne statuty. W statutach należy określić przede wszystkim cel, jaki sobie stawia dane sanktuarium, władzę rektora sanktuarium, prawo własności oraz zarząd majątkiem (kan. 1232 § 2).

Sanktuariom mogą być przyznawane pewne przywileje, ilekroć przemawiają za tym okoliczności miejsca, napływ pielgrzymów, a zwłaszcza dobro wiernych (kan. 1233). Przywileju udziela bądź ordynariusz miejscowy, bądź Stolica Apostolska.

W sanktuariach jako miejscach szczególnej pobożności życie religijne musi być ożywione. Dlatego prawo kanoniczne nakazuje, aby w tych miejscach były dostarczane wiernym środki zbawienia w sposób obfity przez gorliwe głoszenie słowa Bożego, odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza poprzez sprawowanie Eucharystii i sakramentu pokuty oraz kultywowanie zatwierdzonych form pobożności ludowej (kan. 1234 § 1).

Wierni z wdzięczności za otrzymane łaski składają Bogu w ofierze wota, zazwyczaj będące wytworem sztuki ludowej. Prawo nakazuje, aby ofiarowane Bogu przedmioty sztuki ludowej (votiva artis popularis) i wszelkie dokumenty pobożności (pietatis documenta) były przechowywane w sanktuariach lub w miejscach przyległych i bezpiecznie strzeżone (kan. 1234 § 2).

Ofiarowane w sanktuariach przedmioty sztuki ludowej i inne dowody pobożności wiernych mają wielorakie znaczenie dla potomnych. Dobrze wiemy, że gdyby nie muzea i skarbce sanktuarijne, znajomość naszej przeszłości regionalnej i narodowej byłaby znacznie uboższa.

## V. Ołtarze

Ołtarz (altare) jest stołem (mensa), na którym sprawuje się Ofiarę Eucharystyczną. Jest to więc miejsce święte w ścisłym tego słowa znaczeniu.



Ołtarz, na którym odprawia się Mszę św., ma ścisły związek z ołtarzem krzyża, na którym Chrystus Pan ofiarował się Ojcu. Na ołtarzu, na którym kapłan odprawia Mszę św. uobecnia się w sposób mistyczny Ofiara krzyża. Ołtarz jest ponadto stołem uczyty paschalnej, przy którym gromadzą się dzieci Kościoła, aby składać dziękczynienie Bogu oraz przyjmować Ciało i Krew Chrystusa. Ponieważ przy ołtarzu czci się pamiątkę Pana i rozdziela wiernym Jego Ciało i Krew, pisarze Kościoła widzieli w ołtarzu znak samego Chrystusa. Jest więc zrozumiałą szacunek, jakim chrześcijanie od czasów starożytnych okazują ołtarzowi<sup>26</sup>.

Prawo kanoniczne rozróżnia dwa rodzaje ołtarzy: stały i przenośny. Ołtarz jest stały (*altare fixum seum immobile*), jeśli jest tak zbudowany, że łączy się ściśle z posadzką i przez to nie może być przesunięty. Ołtarz jest przenośny (*altare mobile*), jeśli może być przesunięty (kan. 1235 § 1). Kodeks z 1917 r. zawierał nieco inne określenie ołtarza stałego i przenośnego<sup>27</sup>.

Nowe prawo kanoniczne stanowi, że wypada, aby w każdym kościele był ołtarz stały. W pozostałych miejscach świętych, przeznaczonych na sprawowanie świętych obrzędów, ołtarz może być stały lub przenośny (kan. 1235 § 2).

Zgodnie z przekazanym zwyczajem Kościoła mensa ołtarza stałego powinna być kamienna (*mensa lapidea*), wykonana z jednego kamienia naturalnego (*ex unico lapide naturali*). Przepis ten jednak nie ma charakteru bezwzględny. Mensa ołtarza stałego może być wykonana również z innego materiału, byleby według oceny Konferencji Episkopatu materiał ten był godny i trwały (*materia digna et solida*). Kolumny zaś (*stipites*) czyli podstawę do podtrzymywania mensy ołtarzowej można wykonać z jakiegokolwiek materiału (kan. 1236 § 1).

Ołtarz przenośny wolno wykonać z każdego materiału trwałego (*ex qualibet materia solida*), nadającego się do użytku liturgicznego (kan. 1236 § 2).

Ołtarze stałe powinny być poświęcone, natomiast przenośne — poświęcone lub pobłogosławione, zgodnie z obrzędami przepisanyymi w księgach liturgicznych (kan. 1237 § 1). Prawo kanoniczne każe zachować starożytną tradycję umieszczania relikwii Męczenników lub innych Świętych pod ołtarzem stałym, zgodnie z normami zawartymi w księgach liturgicznych (kan. 1237 § 2).

Ołtarz zarówno stały, jak i przenośny powinien być zarezerwowany tylko do kultu Bożego z całkowitym wyłączeniem go z użytku świeckiego (kan. 1239 § 1). Dlatego nie mógłby być np. stołem obrad odbywających się w kościele.

W miejscu, gdzie znajduje się ołtarz, nie wolno umieszczać zwłok. W przeciwnym razie na takim ołtarzu nie wolno byłoby odprawiać Mszy św. (kan. 1239 § 2).

Ołtarz traci poświęcenie lub błogosławieństwo zgodnie z przepisem kan. 1212 (kan. 1238 § 1), a więc w razie zniszczenia się znacznej jego

części lub przeznaczenia do użytku świeckiego, czy to dekretem ordynariusza czy też faktycznie. Przez przeznaczenie kościoła lub innego miejsca świętego do celów świeckich ołtarze, tak stałe, jak i przenośne, nie tracą poświęcenia lub błogosławieństwa (kan. 1238 § 2).

Zajrzyjmy teraz do najnowszych przepisów liturgicznych dotyczących ołtarzy. Warto zwrócić uwagę na przepisy następujące:

1° W nowych kościołach należy budować tylko jeden ołtarz. Jeden ołtarz na zgromadzeniu wiernych ma oznaczać jednego Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, oraz jedną Eucharystię Kościoła. Drugi ołtarz wolno wybudować w kaplicy, w której umieszcza się tabernakulum do przechowywania Najśw. Sakramentu: kaplica ta, w miarę możliwości, powinna być w jakiś sposób oddzielona od nawy głównej kościoła. Na tym drugim ołtarzu wolno odprawiać Mszę św. w dni powszednie dla małej grupy wiernych.

Należy absolutnie zaniechać budowy wielu ołtarzy jedynie dla przyozdobienia kościoła<sup>28</sup>. Jeżeli ze względów praktycznych jest potrzebna większa liczba ołtarzy, tzw. ołtarzy bocznych (altaria minora), powinny one być umieszczone — jeśli na to pozwala struktura kościoła — raczej w kaplicach oddzielonych od nawy głównej. W każdym razie ołtarze bocznych nie może być wiele. Chodzi o to, aby nie robiły one swoistej konkurencji ołtarzowi głównemu, który powinien być w centrum uwagi i jednoczyć wszystkich w czasie zgromadzenia liturgicznego<sup>29</sup>. Z tych właśnie względów przy ołtarzu bocznym nie wolno odprawiać Mszy św., jeżeli w tym czasie jest odprawiana Msza św. przy ołtarzu głównym.

2° Ołtarz należy budować w pewnej odległości od ściany, aby kapłan mógł odprawiać Mszę św. twarzą do ludu. Ponadto ma on być tak usytuowany, aby naprawdę stanowił centrum, na którym zgromadzenie wiernych będzie samorzutnie skupiać swoją uwagę<sup>30</sup>.

3° Ołtarz jest poświęcony nie Świętemu, lecz samemu Bogu, gdyż samemu Bogu składa się Ofiarę eucharystyczną. Trzeba to mieć na uwadze, gdy mamy do czynienia ze zwyczajem czczenia Świętych przez wybudowanie ołtarza. „Ołtarze wnosimy nie Męczennikowi — pouczał św. Augustyn — lecz samemu Bogu Męczenników, choć na grobach Męczenników”<sup>31</sup>. Dlatego nowy obrzęd poświęcenia ołtarza, jak również nowy Kodeks, nie wspomina o tytule ołtarza<sup>32</sup>. Ołtarz jest znakiem Chrystusa, nie zaś Świętego. W związku z tym w nowych kościołach nie należy umieszczać nad ołtarzem ani figur, ani obrazów Świętych. Na mense ołtarza nie powinno się umieszczać relikwii Świętych w celu uczczenia ich przez wiernych<sup>33</sup>.

4° Zgodnie z tradycją liturgii rzymskiej należy zachować zwyczaj składania pod ołtarzem, który ma być poświęcony, relikwii Męczenników i innych Świętych<sup>34</sup>. Składane relikwie mają być takiej wielkości, by można było wnioskować, że są częściami ciała ludzkiego. Należy unikać składania zbyt małych części. Z największą starannością należy zadbać, aby relikwie były autentyczne. Lepiej jest poświęcić ołtarz bez relikwii, niż składać pod nim relikwie niepewnego pochodzenia.

Szkatuły z relikwiami nie należy umieszczać ani nad ołtarzem, ani na mensie ołtarza, lecz pod mensą<sup>35</sup>. Relikwie składa się w grobie odpowiednio przygotowanym pod ołtarzem. Grób ten, po włożeniu relikwii przez biskupa, murarz zamurowuje zaprawą wapienną lub cementową.

Godny zachowania jest zwyczaj wkładania do szkatuły z relikwiami pergaminu, na którym jest wypisana data poświęcenia ołtarza, nazwisko biskupa, który dokonał poświęcenia, tytuł kościoła oraz imiona Męczenników lub Świętych, których relikwie złożono do grobu<sup>36</sup>. Jeśli ołtarz ma być tylko pobłogosławiony, relikwii pod nim nie umieszcza się<sup>37</sup>.

5° Należy unikać odprawiania Mszy św. na nowym ołtarzu przed jego poświęceniem. Poświęcenie ołtarza łączy się ściśle z poświęceniem kościoła. Można go jednak święcić także niezależnie od poświęcenia kościoła. Pierwszą Mszę św. należy odprawić na nim dopiero podczas obrzędu poświęcenia. Ołtarz bowiem staje się rzeczą świętą przede wszystkim przez sprawowanie na nim Eucharystii; pozostałe obrzędy są dodatkiem<sup>38</sup>.

6° Ołtarz powinien być przykryty przynajmniej jednym obrusem<sup>39</sup>. Świece, które należy zapalać do każdej czynności liturgicznej, należy umieścić albo na ołtarzu, albo obok niego, w zależności od struktury ołtarza i prezbiterium<sup>40</sup>. Podobnie — na ołtarzu lub obok niego — powinien być umieszczony krzyż<sup>41</sup>.

7° Od ołtarzy w ścisłym znaczeniu należy odróżnić ołtarz tymczasowy. Jest nim odpowiedni stół (*mensa conveniens*). Ołtarza tymczasowego używa się w razie odprawiania Mszy św. poza miejscem świętym. Ołtarz tymczasowy, na którym ma być odprawiona Msza św., powinien być przykryty obrusem i korporałem<sup>42</sup>. Nie ma obowiązku używania portatyła<sup>43</sup>.

## VI. Cmentarze

Cmentarz (*coemeterium*) jest miejscem przeznaczonym do grzebania zmarłych. Poświęcony zgodnie z prawem liturgicznym stanowi miejsce święte.

Tam, gdzie jest to możliwe, Kościół powinien mieć własne cmentarze lub przynajmniej kwatery na cmentarzach świeckich, przeznaczone dla zmarłych wiernych. Cmentarze kościelne i kwatery na cmentarzach świeckich powinny być należycie pobłogosławione (kan. 1240 § 1). Jeśli posiadanie własnych cmentarzy lub kwater jest niemożliwe, należy każdorazowo (*toties quoties*) błogosławić poszczególne groby (kan. 1240 § 2).

Parafie i instytuty zakonne mogą mieć własne cmentarze (kan. 1241 § 1). Również inne osoby prawne, a nawet rodziny, mogą posiadać własny cmentarz lub grobowiec, który według uznania ordynariusza miejscowego może być pobłogosławiony (kan. 1241 § 2).

Zabronione jest grzebanie zmarłych w kościołach. Zakaz ten jednak nie dotyczy Biskupa Rzymskiego, kardynałów i biskupów diecezjalnych, również emerytowanych, którzy powinni być pochowani we własnym kościele (kan. 1242).

Stosowne przepisy, dotyczące porządku, jaki ma być zachowywany na cmentarzach, zwłaszcza ochrony i utrzymania ich sakralnego charakteru, powinno zawierać prawo partykularne (kan. 1243).

Prawo partykularne powinno uwzględniać przepisy państwowej ustawy o cmentarzach<sup>44</sup> oraz przepisy w sprawie urządzenia cmentarzy<sup>45</sup>.

### **Zakończenie**

Przepisy nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego dotyczące miejsc świętych mają charakter raczej ramowy i ogólny. Szczegółowe dyspozycje dotyczące kościołów, kaplic, sanktuariów, ołtarzy i cmentarzy znajdują się w księgach liturgicznych oraz w prawie partykularnym. Niektóre przepisy, które w poprzednim Kodeksie znajdowały się w dziale poświęconym miejscom świętym, np. dotyczące pogrzebu, obecnie znalazły się pod osobnym tytułem.

Z przepisów nowego Kodeksu wyraźnie przebija troska Kościoła, aby miejsca święte utrzymały swój charakter sakralny, a więc służyły do sprawowania kultu Bożego, wzmagaly pobożność i religijność wiernych. Sakralny charakter miejsca zakłada wyłączenie go spod jurysdykcji świeckiej, nieużywanie go do celów świeckich oraz unikanie w nim tego wszystkiego, co sprzeciwiałoby się świętości miejsca. Święty charakter miejsca należy uwydatnić przez utrzymywanie w nim czystości i piękna.

Miejsce święte to własność pokoleń przeszłych i przyszłych. Dlatego zarządzający miejscem świętym i jego użytkownicy muszą okazywać właściwą troskę o jego konserwację i stosować odpowiednie środki bezpieczeństwa.

Po raz pierwszy w Kodeksie Prawa Kanonicznego, w dziale poświęconym miejscom świętym, znalazły się przepisy dotyczące sanktuariów. Wynika to z faktu ożywionego ruchu pielgrzymkowego w czasach dzisiejszych. Kościół pragnie, aby sanktuaria były ośrodkami szczególnie intensywnego duszpasterstwa oraz autentycznej pobożności ludowej.

- 1 Zob. Codex Iuris Canonici, Pii X Pontificis Maximi iussu digestus, Benedicti, Papae XV auctoritate promulgatus (= CICB). Typ. Pol. Vat. 1948, kan. 1172 § 1.
- 2 Ustawa o zgromadzeniach z 29. III. 1962 r. (Dz. U. nr 20, poz. 89) wyłącza spod swoich przepisów m. in. „nabożeństwa i obrzędy religijne uznanych przez Państwo związków wyznaniowych, odbywające się w obrębie kościołów, kaplic i przeznaczonych wyłącznie do tych celów domów modlitwy” (art. 4, ust. 1).
- 3 Zob. I Kor 3, 9; Sob. Wat. II: Konst. dogm. Lumen gentium o Kościele, n. 6.
- 4 Konst. Sacrum Concilium o liturgii św., n. 123.
- 5 Tamże, n. 121.
- 6 Tamże.
- 7 Zob. Institutio generalis Missalis Romani (1972), n. 253, 257, 258, 259—267, 271, 272, 276, 277; Rituale Romanum. De sacra Communionem et de cultu Mysteriorum eucharistici extra Missam. Typ. Pol. Vat. 1973, n. 6, 9—11.
- 8 Zob. Rituale Romanum. Ordo Baptismi parvulorum. Typ. Pol. Vat. 1969, n. 12.
- 9 Zob. Ordo dedicationis ecclesiae et altaris. Typ. Pol. Vat. 1977, rozdz. I.
- 10 Tamże, rozdz. V, n. 1.
- 11 CICB, kan. 1165 § 4.
- 12 Ordo dedicationis ecclesiae et altaris, rozdz. II, n. 15.
- 13 Typ. Pol. Vat. 1977. Znajduje się w Pontyfikale Rzymskim. Tłumaczenie polskie w: Warm. Wiad. Dec. 38 (1983) nr 4.
- 14 Zob. Ordo dedicationis ecclesiae et altaris, rozdz. II, n. 8, 15, 17; rozdz. III, n. 1.
- 15 Zob. tamże, rozdz. III.
- 16 Tamże, n. 1.
- 17 Tamże, rozdz. V.
- 18 Tamże, rozdz. II, n. 26—27.
- 19 Tamże, n. 4.
- 20 Zob. CICB, kan. 1168 § 2.
- 21 Zob. Paweł VI: Konst. Ap. Indulgentiarum doctrina, I. I. 1967, n. 15—16. AAS 59 (1967) 5; Enchiridion indulgentiarum, 29. VI. 1968, n. 65.
- 22 CICB, kan. 1178.
- 23 CICB, kan. 2182.
- 24 Zob. CICB, kan. 1194—1196.
- 25 CICB, kan. 1188.
- 26 Zob. Ordo dedicationis ecclesiae et altaris, rozdz. IV, n. 1—5.
- 27 Zob. CICB, kan. 1197 § 1.
- 28 Ordo dedicationis ecclesiae et altaris, n. 7.
- 29 Congr. Rituum: Instr. Inter oecumenici, 24. IX. 1961, n. 93. AAS 56 (1964) 377; Institutio generalis Missalis-Romani, n. 267.
- 30 Instr. Inter oecumenici, n. 91; Institutio generalis Missalis Romani, n. 262.
- 31 Contra Faustum, XX, 21, PL 42, 384.
- 32 Zob. CICB, kan. 1201.
- 33 Ordo dedicationis ecclesiae et altaris, rozdz. IV, n. 10.
- 34 Institutio generalis Missalis Romani, n. 266.
- 35 Ordo dedicationis ecclesiae et altaris, rozdz. IV, n. 11.
- 36 Tamże, n. 30.
- 37 Tamże, rozdz. VI, n. 3.
- 38 Tamże, rozdz. IV, n. 13.
- 39 Institutio generalis Missalis Romani, n. 268.
- 40 Tamże, n. 269.

41 Tamże, n. 270.

42 Tamże, n. 260; kan. 932 § 2.

43 Institutio generalis Missalis Romani, n. 265.

44 Zob. Dz. U. z 1972 r., nr 47, poz. 298.

45 Zob. tamże, poz. 299.

Przedruk za: Warmińskie Wiadomości Diecezjalne; XL, 1985, nr 1—3.

## SPIS TREŚCI

<b>I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ</b>	str.
12. Powiadomienie Jego Świątobliwości Ojca Św. Jana Pawła II z dnia 16 kwietnia 1985 roku o zamiarze wyniesienia J. E. Ks. Arcybiskupa Henryka R. Gulbinowicza, Metropolity Wrocławskiego do godności kardynalskiej . . . . .	141
13. Pismo J. Em. Ks. Agostino Kardynała Casaroli, Sekretarza Stanu z dnia 25 maja 1985 roku o zaliczeniu J. E. Ks. Arcybiskupa Henryka R. Gulbinowicza, Metropolity Wrocławskiego do Św. Kolegium Kardynalskiego . . . . .	142
14. Dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego — Katolik świecki świadkiem wiary w szkole . . . . .	142
<b>II. AKTA EPISKOPATU POLSKI</b>	
15. List Episkopatu Polski na uroczystość Matki Bożej Jasno-górskiej, 26 sierpnia 1985 r. . . . .	170
<b>III. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO</b>	
16. Homilia mszalna wygłoszona przez Henryka Kard. Gulbinowicza podczas ingresu kardynalskiego do archikatedry wrocławskiej 1. IV. 1985 r. . . . .	174
17. Słowo pasterskie u progu sierpnia . . . . .	180
18. Odezwa Metropolity Wrocławskiego do młodzieży . . . . .	183
19. Kardynał-Metropolita Wrocławski zaprasza duchowieństwo i wiernych do Trzebnicy na uroczystość ku czci św. Jadwigi . . . . .	185
20. Zaproszenie na uroczystości ku czci św. Cyryla i Metodego . . . . .	189
<b>IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ</b>	
21. Nominacje . . . . .	191
<b>POMOCE DUSZPASTERSKIE</b>	
Ks. Tadeusz Pawluk: Miejsca święte w świetle kodeksu Jana Pawła II . . . . .	201

Wydawca: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu  
50-328 Wrocław, ul. Katedralna 13/15  
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81  
Tel. Arcybiskupa Metropolity 22-42-14  
Redaktor: Ks. Henryk Szareyko

---

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5

zam. 416-86 — 1.750 — J-1